



TYGODNIK LOKALNY

RZECZ

MiP Krotoszyń
SZYTELNIA

KROTOSZYŃSKA

Nr 14/15 (729/730)

• Krotoszyń • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

7 kwietnia 2009 r. Rok XX

ISSN 1231-7691

Indeks 374997

Cena 2.50 zł (0% VAT)

www.rzecz.krotoszynska.pl

REKLAMA

KUPIĘ
FUH **METALE**
SZLACHETNE

złoto, platyna, srebro,
rod, pallad

Węglowski Robert

59-300 Lubin, Jastrzębia 4/58
Tel. 079 300 51 43

robertweglowski@interia.pl
www.eurosilver.pl/oferta

Red. wydania: S. Pośpiech

PŁONAŁ DOM NA STASZICA

W poniedziałek, 6 kwietnia, w godzinach południowych na ul. Staszica w Krotoszynie w jednym z domów wybuchł pożar. Ogień powstał prawdopodobnie na piętrze jednorodzinnego budynku.

– Na razie prowadzone jest dochodzenie, nie znamy dokładnych przyczyn powstania pożaru – wyjaśnił Tomasz Niciejewski, rzecznik prasowy krotoszyńskiej straży pożarnej.

Na miejscu zjawili się kilka jednostek ratowników. Do akcji włączono także inne służby. Drogę wzdłuż budynku za-

mknęli i zabezpieczyli policjanci, zjawili się też zespół ratowników medycznych. – Na szczęście nikt nie został ranny, mieszkanie w chwili, gdy paliło się, było puste – relacjonował nasz rozmówca. Oprócz ratowników wezwano też pogotowie energetyczne i gazowe, których pracownicy dodatkowo wspomagali strażaków i zabezpieczali prowadzone działania.

Na razie bardzo mało wiemy o stratach. Poważnie zniszczona – na skutek nadpalenia – jest kondygnacja. A na dokładne oszacowanie szkód trzeba poczekać. (mik)



Gaszenie budynków mieszkalnych wymaga współpracy wielu służb

Groźne pobicie

3

Policja w Krotoszynie poszukuje młodych mężczyzn w wieku od 17 do 20 lat, którzy na terenie byłej jednostki wojskowej pobili dwóch dorosłych przechodniów. Napastnicy byli brutalni, bijąc i kopiąc swoje ofiary. Poszkodowani mają złamania oraz liczne siniaki.

Pół wieku PKO

14

Pierwszy oddział Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego, mieszczący się na krotoszyńskim rynku, obchodzi 50-lecie istnienia. – Największym zainteresowaniem cieszyły się książeczki oszczędnościowe systematycznego oszczędzania oraz te z premią – wspomina po latach Halina Pelc, jedyna żyjąca pracownica z początków oddziału banku. Później przyszedł czas na kredyty, wśród których wielką rolę odgrywały mieszkaniowe.



Zabraknie pół miliona na pensje

20

Pensje nauczycieli mają wzrosnąć w tym roku dwukrotnie, każdorazowo o 5 proc. Według ustawy gmina ze swoich pieniędzy musi pokryć 25 proc. wynagrodzeń. To może spowodować nawet 500-tysięczną dziurę w budżecie Krotoszyna.

KACZMAREK
auto-części i stacja kontroli pojazdów

wymiana rozrządów - krótkie terminy realizacji

SKF

serwis klimatyzacji

CONITECH

SPRZEDAŻ TŁUMIKI, KATALIZATORY

MONTAŻ HAKI HOŁOWNICZE

CZYNNY: PON. - PT. 8⁰⁰-18⁰⁰, ZDUNY, UL. ŁACNOWA 48, TEL. 062 721 50 63, 0602 831 703

Następne wydanie
21
KWIEŃNIA!

ZAKŁAD OPIEKI MEDYCZNEJ



CER-MEDIC

Wszystkim naszym Pacjentom życzymy zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych

www.cermedic.pl

Zapraszamy do naszych poradni Krotoszyń, ul. Przemysłowa 19, tel. 062 588 02 03, 062 725 45 65



**Niech świąteczne dni przyniosą
Wam Drodzy Czytelnicy
radość, spokój, wiarę,
nadzieję i miłość** *redakcja*

*Wielkanoc to czas wiosny, odradzania się życia i wiary w Chrystusa,
czas radości i serdecznych spotkań przy świątecznym stole.*

*Oby te chwile spędzone w gronie rodzinnym
pozwołyły nam na głębszą refleksję
i dały siłę do pokonywania codziennych trudności.*



*Oby pomogły jeszcze lepiej dostrzegać
potrzeby bliskich i nasze własne,
pozwołyły na pełny rozwój wewnętrzny
i przyczyniły się do rozkwitu
naszych sił witalnych.*

*Tego wszystkiego
Mieszkańcom Ziemi Krotoszyńskiej
życzą*

*Przewodnicząca
Rady Miejskiej
Zofia Jamka*

*Burmistrz
Julian Jokś*

*Z okazji nadchodzący Świąt Wielkanocnych
Życzymy mieszkańcom Powiatu Krotoszyńskiego,
aby te świąteczne dni upłynęły Państwu
w miłej i rodzinnej atmosferze,
– pełnej spokoju i wzajemnej życzliwości.*

*Ufamy, że ten radosny czas skłoni Wszystkich
do refleksji nad życiem i przemijaniem,
ale przede wszystkim da nadzieję
na Zmartwychwstanie
i przyniesie radość odrodzenia.*

*Przewodniczący Rady Powiatu
Stanisław Szczotka*

*Starosta Krotoszyński
Leszek Kulka*

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napelni wszystkich
spokojem i wiarą,
da siłę w pokonywaniu
trudności i pozwoli
z ufnością patrzeć
w przyszłość.*

*Burmistrz Gminy
i Miasta Zduny
Władysław Ulatowski*

*Przewodniczący RM
w Zdunach
Zdzisław Malec*

„Wesoły nam dzień dziś nastał...”

*Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, smacznego
śniadania wielkanocnego oraz
miłych spotkań w gronie
rodziny i przyjaciół.
Aby te dni świąteczne
przyniosły spokój i radość
a Zmartwychwstały Chrystus
– symbol narodzin nowego życia
stał się źródłem nadziei i miłości.*

*Renata Zych-Kordus
Przewodniczący
Rady Gminy*

*Mariusz Dymarski
Wójt Gminy
Rozdrażew*

*„I żyję Twoim wielkim Zmartwychwstaniem”
Wojciech Bak*

*Przeżyć Zmartwychwstanie,
to spotkać się z Jezusem Chrystusem.
Niech Święta Wielkiej Nocy będą czasem
przemieniających spotkań
z Bogiem Miłością
i bliskich spotkań z drugim człowiekiem.
Niech z tych wielkanocnych spotkań
płynie radość, nadzieja i mądrość życia.
Radosnego „Alleluja!”*

*Justyn Zaradniak
Przewodniczący Rady Miejskiej
w Koźminie Wlkp.*

*Maciej Bratborski
Burmistrz Miasta i Gminy
Koźmin Wlkp.*

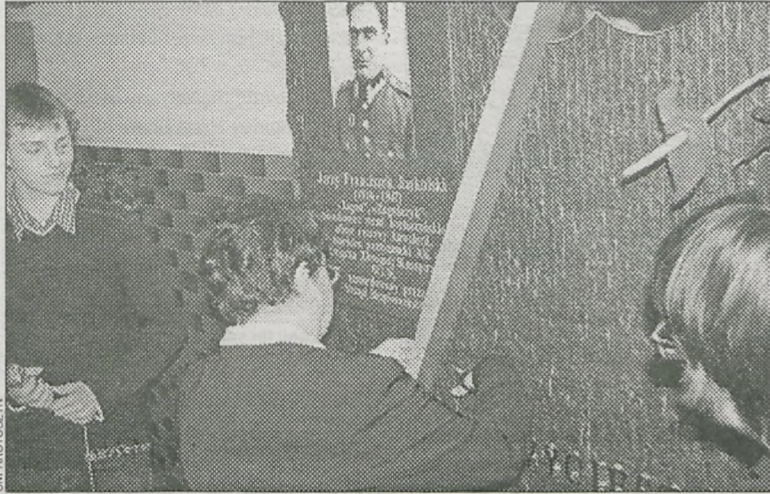


Odstonili tablicę

30 marca w krotoszyńskim Zespole Szkół nr 3 przy al. Powstańców Wlkp. odstonięto tablicę poświęconą pamięci majora Jerzego Franciszka Jaskulskiego. *Zagończyk*, bo taki pseudonim nosił wojskowy, był mieszkańcem ziemi krotoszyńskiej, oficerem rezerwy kawalerii Wojska Polskiego, dowódcą jednego z partyzanckich oddziałów Armii Krajowej oraz zrzeszenia *Wolność i Niezawisłość*.

W odstonięciu pamiątkowej tablicy uczestniczyli m.in. członkowie rodziny ma-

jora Jaskulskiego. Po uroczystościach ich uczestnicy obejrzeni w kinie *Przedwiośnie* film o Jerzym Jaskulskim oraz akademię przygotowaną przez uczniów ZSP 3. Później wysłuchano prelekcji przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej. Dr Agnieszka Łuczak z Poznania mówiła na temat podziemia niepodległościowego w Wielkopolsce w latach 1945 – 1956, a dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki z Kielc (autor książki o *Zagończyku*) opowiedział o okolicznościach śmierci Jaskulskiego. **(zb)**



Odstonienie tablicy – najdonioślejszy moment uroczystości

Co dalej ze współpracą z tureckim Bucakiem?

W ostatnich dniach mieszkańcy tureckiego Bucaku wybrali nowego burmistrza. Zmiana władz w mieście partnerskim Krotoszyna wprowadziła pewne zamieszanie. Na razie nie wiadomo, jaki będzie stosunek nowego włodarza do współpracy z Krotoszyńcem. – *Wystosowaliśmy oficjalne zapytanie w tej sprawie* – wyjaśnił burmistrz Julian Jokś. Odpowiedź z Turcji powinna nadejść w ciągu najbliższych dni.

Relacje z nową władzą Bucaku są ważne przede wszystkim ze względu na

finansowany ze źródeł zewnętrznych projekt wymiany kulturowej i gospodarczej pomiędzy miastami. Jak mówi się nieoficjalnie, turecki samorząd jest *specyficzny*, gdyż zmiana na szczycie lokalnych władz oznacza także wymianę większości aparatu urzędniczego. Takie *przetrasowanie* mogą spowodować komplikacje.

Ze strony tureckiej docierają sygnały, że nowy burmistrz jest przychylny współpracy, jednak póki nie poznamy oficjalnego stanowiska, niczego nie można być pewnym. **Mikołaj Niedbała**

Dwa pobicia bez żadnego powodu

W tym samym rejonie Krotoszynie doszło do dwóch pobić. W obu przypadkach napastnicy atakowali bez konkretnego powodu.

Groźniejsze z pobić miało miejsce 29 marca na terenie byłej jednostki wojskowej. Tam dwaj dorośli mężczyźni (w wieku 35 i 40 lat) zostali zaatakowani przez grupkę nastolatków. Z policyjnych ustaleń wynika, że napastników było trzech lub czterech. – *Poszukujemy mężczyzny w wieku od 17 do 20 lat, wzrostu około 180 – 185 cm, szczupłej budowy ciała* – informuje rzecznik krotoszyńskich stróżów prawa, Włodzimierz Szał. Policjanci jeszcze nie ujeli sprawców, gdyż o zdarzeniu powiadomiono ich dzień później. Młodzi ludzie działali bardzo brutalnie. Bili i kopali swoje ofiary po całym ciele. Jeden z mężczyzn ma złamany nos, drugi z pękniętą twarzą oraz krwawiącym oczodołem, ogólnie poturbowany, trafił do szpitala. – *Sprawcy działali bez wyraźnego powodu* – podsumowuje Szał.

Brak motywu cechował również

drugie z pobić. Doszło do niego dzień wcześniej – marca. W nocy dwaj młodzi mężczyźni podeszli na ul. Zduńskiej do dwójga krotoszyńian. Bez powodu zaczęli bić mężczyznę, idącą z nim kobieta również została poszkodowana, gdy próbowała rozdzielić napastników i ofiarę. Poszkodowani zostali także przypadkowi młodzi przechodnie, którzy chcieli zapobiec bójce.

Kobieta zawiadomiła policję, która zatrzymała krewkich napastników. Podczas badania na komendzie okazało się, że byli pijani. Za swój czyn mogą trafić do więzienia nawet na trzy lata.

Do obu zdarzeń doszło w rejonie ulic: Zduńskiej, 56 Pułku Piechoty i Młyńskiej. Ta okolica od pewnego czasu uważana jest za dość niebezpieczną. Zdarzają się tam bójki i kradzieże, na przykład węgla z pomieszczeń gospodarczych. **(mik)**

Pomóż złapać sprawców

Jeśli wiesz, kto jest sprawcą niedzielnego pobicia, albo masz jakiegokolwiek informację na jego temat skontaktuj się z krotoszyńską komendą pod numerem: tel. 062 725 52 70 lub 997. Wszystkim rozmówcom funkcjonariusze zapewniają anonimowość.

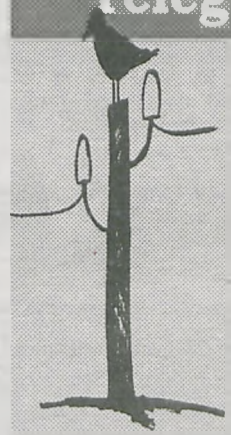
Dla zainteresowanych dziennikarstwem

W poświęconą środę (15 kwietnia), w ramach warsztatów dziennikarskich w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej, spotka się z młodzieżą Karol Janoś, student II roku dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Będzie to spotkanie adresowane nie tylko do uczestników warsztatów, a otwarte dla wszystkich chęt-

nych, zwłaszcza tych, którzy swoją przyszłość wiążą z pracą w mediach.

Karol jest krotoszyńianinem, absolwentem I LO im. H. Kollątaja. Przyjął zaproszenie na spotkanie w bibliotece, aby przybliżyć młodszy koleżankom i kolegom kierunek swoich studiów i odpowiedzieć na ich pytania. **(er)**

Telegraf



Zduńny. 8 kwietnia Zduński Ośrodek kultury organizuje wyjazd do Filharmonii Wrocławskiej na koncert pasyjny. Koszty bi-

letu oraz przejazdu wynoszą łącznie 35 zł. Wyjazd z rynku w Zdunach o godz. 17.00. Zapisy w Izbie Muzealnej ZOK-u. **STOP.**

Krotoszyn. 8 kwietnia w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej odbywać się będzie kolejne spotkanie z cyklu *Dzieci Dzieciom*. Tym razem pod hasłem *Muzyka świata*. **STOP.**

Krotoszyn. 9 kwietnia o godz. 9.00 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 rozpoczynają się *drzwi otwarte*. Placówka zaprasza wszystkich gimnazjalistów, którzy chcieliby kontynuować edukację w jej murach. **STOP.**

Krotoszyn. 25 kwietnia Urząd Skarbowy organizuje po raz drugi *dni otwarte*. Od 9.00 do 13.00 będzie można uzyskać wszelkie niezbędne informacje dotyczące wypełniania zeznań podatkowych za 2008 r. Ponadto będzie można zapoznać się z topografią urzędu. **STOP.**

Krotoszyn. 28 kwietnia o godzinie 9.00 w Gimnazjum nr 2 przy ul. Zduńskiej 83 odbędzie się Powiatowy Konkurs Ortograficzny *Król Ortografii*. Obecnie organizatorem konkursu jest Samorządowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Krotoszyńcu we współpracy z *Rzeczą Krotoszyńską*, która przed laty była jego inicjatorem. Dyktanda będą pisać trzy grupy: szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. **STOP.**

ZYCZENIA

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, niosących nadzieję i odrodzenie życia, proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Niech Zmartwychwstały Chrystus rozproszy wszelkie troski i obdarzy wszystkich miłością.

Małgorzata Adamczak
Senator RP

Maciej Orzechowski
Poseł na Sejm RP

W CZYM RZECZ ?

Rzecz w nadziei na lepsze jutro dla pracowników największego zakładu w Krotoszyńcu. Prawdopodobnie sytuacja w zakładzie Mahle Polska stabilizuje się. Zapowiedziane kilka miesięcy temu stopniowe, po 25 osób, zwalnianie pracowników ma być wstrzymane. Szacuje się, że dotychczas musiało odejść około 200 zatrudnionych, a zatem załoga liczy obecnie ok. 2700 osób. Radio Centrum z Kalisza podało, że zarząd firmy ma nie podejmować dalszej redukcji zatrudnienia. Jednakże zaraz dodaje, że sytuacja szybko może ulec zmianie, ponieważ dalsza polityka Mahle jest ściśle związana i uzależniona od kondycji branży motoryzacyjnej. Mó-



więc wprost – jeśli koncerny samochodowe będą produkować nowe auta, to zamówień na komponenty silnikowe (tłoki, tuleje, zawory) wytwarzane w największej fabryce naszej okolicy nie będzie brakowało. A ta wiadomość jest bardzo dobra dla mieszkańców powiatu krotoszyńskiego. Jeśli firma będzie potrzebowała rąk do pracy, to nie będą musieli drzeć o swój los.

Skąd te optymistyczne zapowiedzi? Zamierający rynek motoryzacyjny w Niemczech zaczęło pobudzać państwo poprzez dotacje do zakupu nowych aut. Rząd kanclerz Angeli Merkel dopłaca do każdego kupionego w Polsce auta 2,5 tys. euro. A ponieważ nasi zachodni sąsiedzi umieją liczyć pieniądze, zaczęli obłężenie polskich salonów samochodowych – przy granicy z Niemcami. Kurs euro do złotych jest ciągle korzystny, przez ostatnich kilka miesięcy siła nabywcza euro wzrosła w Polsce o kilkanaście pro-

cent. A zatem naszym zachodnim sąsiadom przestało się opłacać kupowanie nowych aut w niemieckich salonach. Według doniesień serwisów branżowych, w naszym kraju Niemcy szukają modeli fiata, nissana, hyundaia volkswagena i skody. Potwierdzają to informacje, jakie do nas docierają. Niemcy dzwonią nawet do salonów w Krotoszyńcu i jego okolicach.

Jest jednak i tyżka dziegiu w tej becze miodu. Co prawda zagrożenie masowymi zwolnieniami w Mahle zdaje się mijać, ale ten potężny pracodawca w chwili, gdy kryzys gospodarczy osiągał szczyt, przedsiewziął już pewne kroki. Wielu dobrze opłacanych ludzi zostało przymuszonych do zgody na obniżenie pensji za cenę zachowania miejsc pracy. Dla wielu zarobki na poziomie 2,5 tys. zł – 2,8 tys. zł netto minęły bezpowrotnie. Teraz będą musieli nauczyć się przeżyć za ok. 1,5 tys. zł. **Sebastian Pośpiech**

KRYMINAŁKI



W nocy z 27 na 28 marca nieustalony sprawca włamał się do sklepu w Sulmierzycach skąd ukradł znaczną kwotę pieniędzy. Oszacowano, że straty wyniosły 12 tys. zł. 30 marca nieznani sprawcy uszkodzili wszystkie opony w hondzie civic zaparkowanej na ul. Ciechańskiego w Sulmierzycach. Poszkodowany mieszkaniec powiatu

milickiego wycenił straty na 700 zł.

2 kwietnia nieustalony złodziej włamał się na teren jednej z krotoszyńskich firm. Z pozostawionej bez opieki torby skradł 5 tys. 400 zł.

4 kwietnia mieszkaniec Smoszewa ukradł z jednego z krotoszyńskich sklepów towar o wartości 8,40 zł. Złodziej został ukarany mandatem niemal trzykrotnie przekraczającym wartość łupu.

4 kwietnia w nocy policjant z krotoszyńskiej komendy zatrzymał złodzieja, który ukradł lustro od opla vectry. Rzecz działa się na krotoszyńskim rynku. Pokrzywdzony, mieszkaniec stolicy powiatu, wartość lusterka oszacował na 200 zł.

WYPADKI

30 marca na ul. Mickiewicza w Krotoszynie prowadzący mercedesa (mieszkaniec tego miasta) nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył ciężarówki, którą jechał mieszkaniec Sycowa. Nierozważny kierowca zapłacił mandat (200 zł).

31 marca na ul. Kobylińskiej w Krotoszynie prowadzący citroena kierowca ze stolicy powiatu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i potrafił jadącą prawidłowo rowerzystkę z tego samego miasta. Kobieta odniosła lekkie obrażenia. Kierowca citroena zapłacił trzystupięćdziesięciozłotowy mandat.

1 kwietnia na ul. Zdunowskiej w Krotoszynie kobieta z tego miasta prowadząca mercedesa vito nie ustąpiła pierwszeństwa i doprowadziła do zderzenia z oplem vectrą kierowanym przez pleszczyankę. Sprawczyni ukarana została mandatem w wysokości 300 zł.

2 kwietnia w Biadkach mieszkaniec Zieleniej Góry jadący peugeotem 307 nie zachował odpowiedniego odstępu od jadącego przed nim mercedesa prowadzonego przez kierowcę z Bolesławca i uderzył w tył tego samochodu. Kierowca peugeota zapłacił mandat w wysokości 250 zł.

3 kwietnia na ul. Zdunowskiej w Krotoszynie zdunowianin jadący fordem mondeo potrafił osiemdziesięcioletnią mieszkankę stolicy powiatu. Kobieta, która została ranna, przechodziła nieprawidłowo, w niedozwolonym miejscu. W tej sprawie policjanci prowadzą postępowanie, które ma wyjaśnić szczegóły i okoliczności zdarzenia.

3 kwietnia między Starymgradem a Benicami mieszkaniec Krotoszyna jadący motocyklem suzuki wjechał w pole. Mężczyzna nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i stracił panowanie nad pojazdem. W wyniku zajścia motocyklista został ranny. W powyższej sprawie prowadzone jest policyjne postępowanie mające wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

3 kwietnia na ul. Witosy w Krotoszynie jadący fiatem cinquecento mieszkaniec powiatu pleszewskiego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z hondą civic kierowaną przez krotoszyńszczykianina. Kierowca fiata, winny zdarzenia, zapłacił czterystuzłotowy mandat.

4 kwietnia na ul. Koźmińskiej w Krotoszynie prowadząca volkswagena kobieta z Dobrzyca nie zachowała należytych środków ostrożności i uderzyła w zaparkowanego opla omegę. Dobrzyczanka została ukarana mandatem (200 zł).

4 kwietnia na ul. Ostrowskiej w Krotoszynie opiszczykianka jadąca fordem eskortem nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu, uderzając w renaulta clio, którym kierował mieszkaniec stolicy powiatu. Nierozważna sprawczyni została ukarana mandatem w wysokości 300 zł.

5 kwietnia w Romanowie mężczyzna z Krotoszyna prowadzący opla astrę nie zachował bezpiecznego odstępu od jadącego przed nim renaulta scenica i uderzył w tył tego samochodu. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 250 zł.

NIESTRZĘŻYWI KIEROWCY

31 marca na Starym Rynku w Koźminie Wlkp. mieszkaniec tej gminy prowadzący hyundaia uderzył w tył jadącego przed nim peugeota. Jak się okazało, kierowca był nietrzeźwy, miał 2,40 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Sprawca zo-

stał zatrzymany, za swój czyn odpowie przed sądem.

5 kwietnia w Romanowie mieszkaniec Kuklinowa jechał rowerem będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 2,04 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

INTERWENCJE



Pomiędzy 30 marca a 6 kwietnia Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego

w Krotoszynie udzieliła pomocy ofiarom dwudziestu jeden wypadków, w tym dziewięciu, które wydarzyły się na drogach. 73 pacjentów przyjęto na leczenie w szpitalu przy ul. Mickiewicza. Z pomocy lekarskiej w ambulatorium w Krotoszynie oraz w koźmińskiej i kobylińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystało 146 osób.

(mik)

Niesłusznie założyli mu blokadę



Samochody stojące na ulicy mogłyby wywołać spore zamieszanie

Piątek. Dzień targowy w Krotoszynie. Strażnicy miejscy zakładają blokadę na koło samochodu mieszkańca jednej z podkrotoszyńskich wiosek. Według nich na ul. Kobylińskiej stoi na zakazie. Okazuje się jednak, że mężczyźni niesłusznie założyli mu blokadę.

Wszystko wydarzyło się przed południem. Mieszkaniec Romanowa przyjechał swoim samochodem od strony Kobylińska i zaparkował go na ul. Kobylińskiej, tuż za marketem Netto. Kiedy udał się do swojej chorej matki, strażnicy miejscy założyli mu blokadę na koło.

Sytuacja zdenerwowała mężczyznę, gdyż – jak mówił – jego samochód był zaparkowany prawidłowo. Później okazało się, że to oznakowanie przy targowisku było niekompletne. Zabrakło znaku informującego o zakazie parkowania skierowanego do osób jadących od stro-

ny Kobylińska. – *Znak był tam cały czas, ale w nieznanym nam okolicznościach zniknął* – wyjaśnił Waldemar Wujczyk, szef krotoszyńskich strażników. Wersję tę potwierdza Powiatowy Zarząd Dróg, który odpowiada za wspomniany fragment Kobylińskiej. – *My nie demontowaliśmy znaku i nie wiemy, kto go zabrał* – stwierdził Krzysztof Jelinowski, szef PZD.

Ostatecznie mężczyźni nie ukarano, po rozmowie ze strażnikami blokada została zdjęta. Takie rozwiązanie sprawy nie zadowoliło kierowcy, który złożył oficjalną skargę na postępowanie muncypalnych. – *Zajmujemy się rozpatrywaniem skargi* – zapewnił Waldemar Wujczyk. Choć na razie brak oficjalnego stanowiska w tej sprawie, to – jak się dowiedzieliśmy – skarga zostanie uznana za zasadną. Z przekazanych nam informacji wynika, że strażnicy postąpili szablonowo, nie wiedząc o brakującym oznakowaniu. – *Zgodnie z przepisami ruchu drogowego kierowca w tej sytuacji nie powinien zostać ukarany* – podsumował komendant Wujczyk.

Sytuacja na Kobylińskiej wróciła już do normy. Teraz znaki stoją przy obu wjazdach na ulicę. – *Uzupełniliśmy oznakowanie zaraz po zgłoszeniu od straży miejskiej* – zapewnił Krzysztof Jelinowski. Zgodnie z obowiązującą tam organizacją ruchu zakaz parkowania i postojów obowiązuje po obu stronach drogi.

Mikołaj Niedbała

Bezmyślne podpalenia

Rozpoczynający się sezon wiosennych prac polowych dał się we znaki strażakom. – *W sobotę 4 kwietnia jednostki z terenu powiatu krotoszyńskiego kilkakrotnie gasiły pożary traw* – wyjaśnia rzecznik prasowy krotoszyńskich pożarników, Tomasz Niciejewski. Ogień pojawiał się na przydrożnych rowach, nasypach kolejowych oraz rolniczych nieużytkach.

Jeden z takich pożarów powstał między Tomnicami a Gorzupią. Na miejsce wysłano samochód strażaków-ochotników z Krotoszyna. Jego załoga przez blisko go-

dzinę walczyła z tłaczami się trawami.

Strażacy narzekają. – *Nie pomagają artykuły w prasie lokalnej czy materiały informacyjne emitowane w radiu. Tradycji musi stać się zadość – koniecznie trzeba wypalić jakiś kawałek trawy* – mówi Niciejewski. Takie pożary są bardzo niebezpieczne, z czego wiele osób nie daje sobie sprawy. Ogień nie tylko niszczy faunę i florę, także utrudnia lub wręcz uniemożliwia ruch na drogach. Gęsty dym znacznie ogranicza widoczność, co może doprowadzić do kolizji i wypadków. Do atmosfery przedosta-

je się szereg związków chemicznych trujących dla ludzi i dla zwierząt. Jak podkreślają pożarnicy, wypalanie traw często bywa przyczyną śmierci ludzi. *Szybko rozprzestrzeniający się ogień może odciąć drogę ucieczki człowiekowi* – przestrzega Tomasz Niciejewski. Ponadto wypalanie nawet niewielkiego skrawka trawy może szybko wymknąć się spod kontroli. Taki ogień z łatwością się przemieszcza i bez problemu może przenieść się na pobliskie lasy czy zabudowania.

(mik)



Walka z podpaleniem na trasie Gorzupia – Tomnice

Kiedy Cieszków połączy się ze Zdunami?

Gmina Cieszków chce budować kanalizację razem ze Zdunami. Skierowała pismo w tej sprawie do Urzędu Gminy i Miasta w Zdunach. Wszystko dlatego, że według planów i poczynionych już ustaleń sieć kanalizacyjna obu gmin ma być połączona, oczywiście pod warunkiem, że podobna do cieszkowskiej inwestycja rozpocznie się także w Zdunach.

Budowa sieci kanalizacyjnej w Cieszkowie prowadzona będzie w ramach wspólnego działania z gminami Milicz i Żmigród w ramach Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej *Dolina Baryczy*. Głównym źródłem finansowania inwestycji będzie Fundusz Spójności.

Jako pierwsza skanalizowana zostanie południowa część Cieszkowa - okolice ulic Piaskowej i Rolniczej. Powstanie tam zarówno sieć sanitarna, jak i deszczowa. Kolejnym krokiem będzie budowa kanalizacji w stronę Zdun, wzdłuż drogi krajowej nr 15. Wątpliwe jednak, by nastąpiło to już w 2009 r.

A jak wyglądają przygotowania do budowy sieci kanalizacyjnej w Zdunach? Gmina posiada kompletną dokumentację i pozwolenie na budowę pierwszego etapu, obejmującego południowo-zachodnią część miasta z ulicami Wrocławską, Połną, częścią Łacnowej, Kolejową, os. Madalińskiego, 1-go Maja oraz osadą Siejew.

Samorząd stara się o dofinansowanie dla tego przedsięwzięcia w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Złożony wniosek opiewa na prawie 9 mln zł. Bez takiego dofinansowania zdunowska gmina nie będzie mogła rozpocząć budowy.

Według Witolda Bagińskiego, kierownika oczyszczalni ścieków w Zdunach, jeśli wniosek o dofinansowanie zostanie zaakceptowany i gmina rozpocznie procedury przetargowe, budowa kanalizacji będzie mogła się rozpocząć najwcześniej w drugiej połowie 2010 r. Podłączenie Cieszkowa do zdunowskiej sieci sprawi, że oczyszczalnia pracować będzie pełną parą. Obecnie wykorzystuje się ok. 60 proc. jej mocy przerobowej.

Drugi etap budowy kanalizacji w Zdunach obejmie centrum miasta, w trzeciej kolejności skanalizowana zostanie jego wschodnia część.

Sławomir Pałasz



Fragmenc ulicy Wrocławskiej

Drożej za wodę i ścieki

Od 1 maja mieszkańców tych miejscowości gminy Zduny, w których znajduje się sieć wodociągowa należąca do tamtejszego samorządu, obowiązywać będą nowe stawki za wodę. Dotyczy to Baszkowa, Bestwina, Rudy, Konarzewa, Perzyc, przysiółków Rochy, Dziewiąte i Trzaski. Dotychczas metr sześcienny wody kosztował 1,74 zł netto, teraz trzeba będzie za niego zapłacić 1,82 zł. Podwyżka, związana ze wzrostem kosztów eksploatacji wodociągów, została podjęta na ostatniej sesji rady miejskiej w Zdunach (26 marca).

Radni zaakceptowali też nową taryfę za odprowadzanie ścieków. Przyjęcie w oczyszczalni ścieków metra sześciennego

nieczystości z gospodarstw domowych i instytucji kosztować będzie 2,52 zł netto (dotychczas 2,30 zł). Za taką samą ilość ścieków od odbiorców przemysłowych, prowadzących usługi oraz klientów spoza gminy Zduny trzeba będzie zapłacić 5,02 zł. Podwyżka dla poszczególnych kategorii odbiorców w porównaniu z obecnymi cenami to od 0,14 do 1,03 zł na metr. Radni uchwalili także, że gmina dopłacać będzie 2,50 zł do oczyszczania metra sześciennego ścieków pochodzących z gospodarstw domowych i instytucji. Obowiązująca jeszcze przez niecały miesiąc dotacja z ubiegłego roku wynosi 2,32 zł za metr.

(spm)

Droga Krotoszyn – Chachalnia

Zakończenie prac jeszcze w tym roku



Droga zostanie poszerzona, zniknie z niej sporo drzew

Niebawem rozpocznie się drugi etap przebudowy drogi przez las z Krotoszyna do Chachalni. Prace ruszą prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

W ubiegłym roku krotoszyńskie starostwo wspólnie z gminą Zduny oddało do użytku pierwszy wyremontowany fragment drogi – od miejscowości Chachalnia do leśnego ujęcia wody. Informowano wówczas, że trwają starania o przyznanie środków na dokończenie remontu. Pieniądze udało się pozyskać z rezerwy budżetowej państwa oraz z Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych (tzw. *schetyńcówki*). Razem to 4,3 mln zł.

Kolejny etap inwestycji zakłada wyremontowanie drogi od granic Krotoszyna aż do oddanego już odcinka. – Prace mogą ruszyć w przyszłym tygodniu – wyjaśnił

dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, Krzysztof Jelinowski. Urzędnik dodał, że rozpocznie je wycinka drzew. – Przygotujemy front robót dla przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji – zapowiedział szef PZD.

Sprawa wycinki pojawiła się 27 marca na sesji Rady Powiatu – jeden z radnych pytał, co będzie z drewnem, które zarządca drogi zgromadzi po ścięciu drzew. Na razie nie zdecydowano, w jaki sposób je wykorzystają. – Przedstawię sugestie zarządowi powiatu – powiedział Jelinowski. Według szefa PZD zbyt wcześnie na konkretne propozycje, gdyż trudno oszacować jakość materiału z wycinki. Jak mówi się nieoficjalnie, jeżeli drewno okaże się wyłącznie opałowe, prawdopodobnie spożytkuje je sam powiat, m.in. do ogrzewania siedziby PZD.

Likwidacja drzew pozwoli rozpocząć jeden z trudniejszych etapów całej inwestycji – budowę nowej nitki wodociągu. Idące dotychczas pod jezdnią stare rury

zostaną wyłączone, a woda do miasta popłynie nowymi instalacjami, położonymi poza pasem jezdni. Zadanie jest bardzo kosztowne, gdyż wodociąg w tym miejscu składa się z aż dwóch rur. Za prace odpowiada krotoszyńskie przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji (część PGKiM).

– W miarę postępu prac wodociągowych będziemy wkraczać z drogowymi – podsumował K. Jelinowski. Roboty obejmą docelowo nie tylko położenie nowego dywanika asfaltowego. Wzdłuż drogi ma pojawić się ścieżka rowerowa, oddzielona od jezdni rowem.

Jak zapowiada szef Powiatowego Zarządu Dróg, inwestycja ma zostać zakończona jesienią. W październiku mieszkańcy obu gmin będą mogli przejechać nową drogą i ścieżką rowerową. – Jeszcze w tym roku wszystko zostanie rozliczone i zapłacone – podsumował Krzysztof Jelinowski.

(mn)

Takie znaki to jakieś kuriozum

Może wreszcie ktoś się zastanowi i pomyśli, dlaczego w Polsce ludzie nie przestrzegają przepisów drogowych, dlaczego nie stosują się do znaków? Moim zdaniem m.in. dlatego, że stawia się takie znaki, jak wymieniony w Waszym artykule (*Samowolnie postawili znak RK 12/727 – red.*). Dla kogo jest ten znak? Dla paru osób z ulicy Rusa, którym się coś nie podoba? Czy będą zadowoleni, zwrócić za mandat swoim znajomym, krewnym, którzy złamią przepisy, wjadą i zaparkują na tej ulicy, by ich odwiedzić? Bo będą tam wjeżdżać i łamać przepisy.

Może dość stawiania znaków, których nikt nie będzie przestrzegał, jest ich w Polsce co niemiara – właśnie takich, postawionych wbrew logice i zdrowemu

rozsądkowi. Jak obywatel ma przestrzegać prawa, skoro w opisanym przypadku znaku nie będą przestrzegać przyjezdni: znajomi i rodzina osób tam zamieszkujących. To jest jakieś kuriozum w dzisiejszych czasach. (...) Jak można szanować znaki, które postawiono niezgodnie z logiką, ale na życzenie osób, które być może o przepisach ruchu drogowego nie mają pojęcia, a przeskadzają im samochody tylko dlatego, że nie są z ich ulicy?

Zresztą podobny znak już w Krotoszynie stoi – na ulicy Masłowskiego. Po co stoi? Dla kogo? Jest tak postawiony, że aby zaparkować na parkingu zaraz za nim, trzeba go minąć i złamać przepisy. Chciałbym zapytać, dla kogo jest ten znak? Kto nie może wjechać na osiedle ulicą Masłowskiego? Wożący dzieci do

żłobka, jadący do sklepu spożywczego na zakupy, odwiedzający znajomych, rodzinę?

Pytania są oczywiście retoryczne, ale może wreszcie pan Michał Kurek przestanie tworzyć fikcję – jak w przypadku ulicy Rusa i zlikwiduje fikcję na ulicy Masłowskiego.

Włodek z Krotoszyna

Poglądy prezentowane w tej rubryce są prywatnymi opiniami naszych Czytelników.



Sprzątanie miasta z komplikacjami

W gminie Krotoszyn trwa wiosenne sprzątanie miasta i wsi. Samorządowcy obiecują, że znaczna część prac zakończy się przed Wielkanocą.

Sprawę porządków poruszono podczas zorganizowanej 2 kwietnia konferencji prasowej Urzędu Miejskiego w Krotoszynie. Z przedstawionych danych wynika, że prace objęły nie tylko zamiatanie ulic. Gmina prowadzi działania w pięciu obszarach. Pierwszym z nich jest wyrównywanie dróg gruntowych w mieście i na wsiach. W tym roku przeznaczono na nie ponad 100 tys. zł. Wykonawcą robót, wybranym w przetargu, jest zakład z Bożacina.

gi krajowe. Niestety, jak mówili urzędnicy, do magistratu dotarły sygnały, że Powiatowy Zarząd Dróg nie usuwa sprawnie zalegającej po zimie ziemi.

Podobnie sprawa wygląda z remontami cząstkowymi, czyli wypełnianiem dziur. Tutaj zastrzeżenia ma sam Urząd Miejski. *Kilkakrotnie zwracaliśmy się do powiatu z prośbą o zmianę techniki latania dziur* – mówiono. Przypomnijmy: gmina robi to metodą *na ciepło* (dziurę wycina się i wypełnia asfaltem, takim jak

Zarząd dróg będzie pod kontrolą?

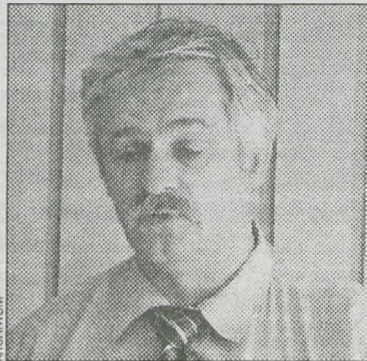
Opinie o Powiatowym Zarządzie Dróg są różne. Co jakiś czas nasi Czytelnicy zgłaszają zastrzeżenia do jego pracy. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu podzielił je również Przemysław Jędrkowiak.

Radny zwrócił się do zarządu powiatu z oficjalnym wnioskiem o przyjrzenie się działaniom jednostki dyr. Krzysztofa Jelinowskiego po to, by usprawnić jej działanie. Ten głos nie był jedynym w sprawie dróg. *Prosiłbym o odpowiedź, kiedy ruszą pozimowe remonty dróg?* – pytał 27 marca, podczas sesji, Cezary Piłkowski.

Jak się okazuje, zarząd powiatu nie planuje dodatkowych kontroli w PZD. *Współpracujemy z dyr. Jelinowskim na bieżąco* – wyjaśnił wicestarosta Krzysztof Kaczmarek. Zapewnił, że wszystkie informacje związane z drogami spływają do starostwa bez opóźnień.

Myszę, że sprawa dróg jest tematem newralgicznym i medialnym – podsumował zamieszanie wokół PZD Kaczmarek. Nasz rozmówca stwierdził, że powiat krotoszyński nie odbiega od krajowej normy, jeśli chodzi o stan dróg, a nieco lepiej jest jedynie w województwach wschodnich, które otrzymały ogromne unijne dotacje. *To jednak tylko moje prywatne zdanie, bo nie dysponuję żadnymi oficjalnymi danymi na ten temat* – zaznaczył. Według samorządowców stan

dróg powiatowych się poprawia, mają świadczyć o tym właśnie zgłoszenia mieszkańców dotyczące dziur. *Kiedys ludzie dzwoniли, że którąś drogą prawie nie można przejechać, teraz mówią już jedynie o pojedynczych dziurach* – zachwalał Kaczmarek.



Dyrektor Jelinowski

Ostatecznie zarząd powiatu postanowił zobowiązać dyr. Jelinowskiego do przygotowania dwutygodniowego harmonogramu prac. Jak usłyszeliśmy, samorządowcy nie zgadzają się ze wszystkimi uwagami dotyczącymi pracy PZD i chcą mieć możliwość

naocznego sprawdzenia stanu remontów dróg. *Każdy z członków zarządu będzie mógł pojechać z niezapowiedzianą kontrolą na miejsce prac* – podał Kaczmarek.

Wicestarosta podsumował również kwestię remontu dwóch ulic na terenie Krotoszyna: Rawickiej i Raszkowskiej. O zainteresowanie się nimi apelował nawet burmistrz Julian Jokś, tymczasem powiatowi urzędnicy zdają się traktować tę sprawę z nieco mniejszym zainteresowaniem. *Dopiero niedawno uzgodniono, jak będzie wyglądał przebieg remontu kanalizacji w obrębie Rawickiej* – stwierdził Krzysztof Kaczmarek. Jego zdaniem dopiero po zakończeniu tych prac będzie można mówić o nowym asfalcie. Podobnie lakoniczną odpowiedź usłyszeliśmy w kwestii ul. Raszkowskiej. *Mamy deklarację gminy, że przez najbliższe lata nie planuje tam żadnych prac, ale trzeba będzie zapytać jeszcze zarządców sieci przebiegających pod drogą* – wyjaśnił Kaczmarek. Chodzi o to, by dodatkowo dopytać o plany na najbliższe lata m.in. zakład wodociągów i kanalizacji.

Mikołaj Niedbała

Kilkakrotnie zwracaliśmy się do powiatu z prośbą o zmianę techniki latania dziur – narzekają pracownicy Urzędu Miejskiego Krotoszyna. Na razie te interwencje nie przyniosły efektu.

Równoległe rozpoczęły się prace porządkowe. Na początek usunięty zostanie piasek przy krawężnikach. *W tym roku na zimowe utrzymanie dróg wydaliśmy ponad 100 tys. zł, więc zużyliśmy więcej soli i piasku niż poprzednio* – przypomniał Michał Kurek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej. Gmina czyściła już blisko połowę swoich ulic. Pod koniec kwietnia ma ruszyć akcja malowania pasów, w międzyczasie na ulice wyjedzie mechaniczna szczotka do zamiatania.

Dyskusja o wiosennym sprzątaniu nie mogła się obejść bez konfrontacji działań gminy z postępowaniem innych zarządców dróg. Porozumienie z powiatem, przekazujące samorządowi Krotoszyna obowiązek utrzymywania czystości w mieście, obejmuje głównie bieżące dbanie o drogi i pasy zieleni przy nich. W nieco większym zakresie gmina sprząta dro-

na pozostałej części jezdni), powiat działa *na zimno* (do dziury wrzucany jest grys i zalewany spoiwem). Metoda PZD, przede wszystkim mniej trwała, jest także niebezpieczna dla miejskiej kanalizacji. *Wykruszający się z dziur grys oraz jego nadmiar na jezdni zapychają kanalizację deszczową* – wyjaśnił Michał Kurek. Urzędnik dodał, że koszty usuwania podobnych zanieczyszczeń to kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Tymczasem wybudowanie kanalizacji deszczowej jest droższe od sanitarnej.

Uprzątnięcie miasta po zimie to, jak się okazuje, skomplikowany proces. Na terenie Krotoszyna jest czterech zarządców dróg. Każdy ma inne metody działania oraz możliwości techniczne, nawet podpisane porozumienia nie gwarantują idealnej koordynacji wszystkich działań.

(mik)



Ekipy drogowców ręcznie usuwają ziemię

Mundurowi protestowali w Poznaniu

W ostatni piątek marca na ulicach Poznania protestowały służby mundurowe. Demonstracja była trzecią w kraju – po gdańskiej i krakowskiej. Uczestniczyli w niej także policjanci związkowcy z Krotoszyna.

Kolejna taka demonstracja ma się odbyć w Warszawie. Policjanci, strażacy, strażnicy graniczni i funkcjonariusze służby więziennej przyjechali do Poznania w mundurach. Przywieźli ze sobą gwizdki, syreny, flagi związkowe oraz transparenty. Celem akcji protestacyjnej było uświadomienie przedstawicielom władzy i społeczeństwu złej sytuacji finansowej tych służb.

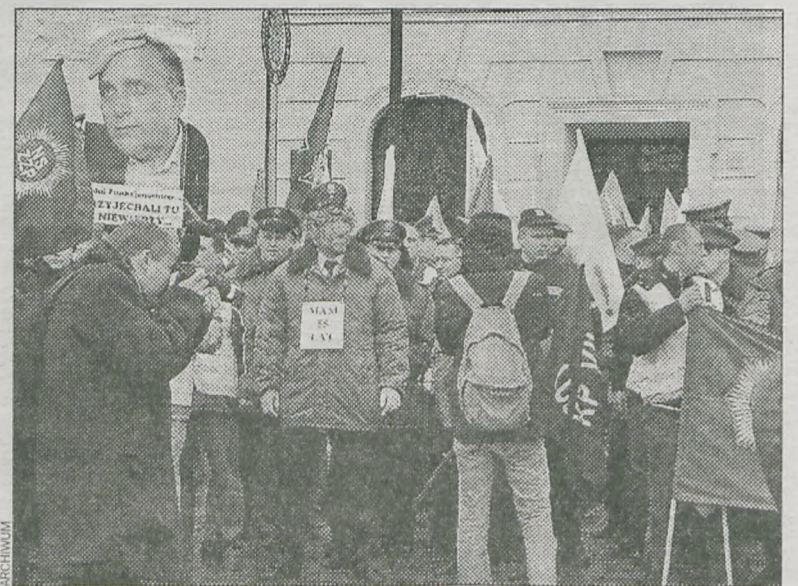
Mundurowi rozpoczęli protest na Starym Rynku, od odczytania odezwy do mieszkańców Poznania (padły w niej słowa: *Szanowni Państwo! Chcemy, żebyście we własnym kraju czuli się bezpiecznie!*). Później przedstawili cel akcji i przeprosili za związane z nią utrudnienia w ruchu.

Ulicami Poznania przemaszerowali pod budynek Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na czele pochodu jechał strażak (z długą siwą brodą) na wózku inwalidzkim, pchanym idącego o lasce przez człowieka w masce starca.

W swojej ulotce protestujący napisali:

To był żart

Przed tygodniem na str. 3 zamieściliśmy artykuł Macieja Krasickiego *Krotoszyn:*



Fragment manifestacji policjantów

Sytuacja w służbach jest dramatyczna. Ograniczono poniżej minimum środki na bieżące funkcjonowanie jednostek i placówek penitencjarnych. Rząd Polski przygotowuje reformę emerytalną grupy zawodowej liczącej 150 tysięcy osób, łamiąc podstawowe zasady zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Decydenci twierdzą, że mundurowi posiadają przywileje, co jednak jest ewidentnym kłamstwem.

Pod urzędem demonstranci odśpiewali hymn państwowy, minutą ciszy uczcili pa-

mię poległych kolegów oraz przekazali wojewodzie swoją petycję. Tę samą postulatę złożyli w siedzibie Platformy Obywatelskiej. Manifestacja zakończyła się na placu Mickiewicza złożeniem wieńca pod pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956.

Protestujący podkreślali, że chcą, by o bezpieczeństwo społeczeństwa dbali ludzie sprawni, odpowiednio wyposażeni, dobrze wyszkoleni i właściwie motywowani.

Sebastian Czachor

Zielony Rynek. Tekst ten pochodzi z tygodnika *Polityka* z 1969 r., opublikowany był w cyklu *Panorama Polski powiatowej*. Krasickiemu informacji udzielił pierwszy sekretarz komitetu powiatowego

PZPR – Edmund Małecki. Był to oczywiście primaaprilisowy żart i mamy nadzieję, że Czytelnicy zorientowali się w naszych intencjach. Jeśli nie – przepraszamy.

(red)

Na targowisku przed świętami

Kurki, kogutki, stroiki

Na krotoszyńskim targowisku, największym na terenie byłego województwa kaliskiego, przedświąteczną zakupową gorączkę można było odczuć już półtora tygodnia przed Wielkanocą.

W słoneczny piątek przed Niedzielą Palmową brakowało miejsc nie tylko na parkingu przy placu targowym, ale i w okolicy, zaś między straganami trudno było przejść. Słoneczna aura sprzyjała handlowcom i klientom.

Największym powodzeniem cieszyła się odzież, na targowisku tradycyjnie tańsza niż w sklepach. A Wielkanoc i wiosna to wystarczające powody do odnowienia garderoby. Duży ruch panował też przy stólkach z obuwiami.

Na zakup świeżych warzyw i owoców na świąteczne stoły było nieco za wcześnie, ale wiele osób kupowało nasiona i sadzonki do swoich ogrodów.

Przedświąteczne targowisko wyglądało jak udekorowane, bo spacerując targowiskowymi ciągami, co rusz można było się natknąć na wielkanocne ozdoby. Jarosław Marciniak przyjechał z nimi z Odolanowa. Zwykle na krotoszyńskim targu sprzedaje

susz roślinny i byliny, tym razem firma jego żony Małgorzaty przygotowała ofertę okazjonalną – palemki, stroiki, bukietki i inne ozdoby.

Od kilkunastu lat Marciniakowie uprawiają w ogródkach działkowych swoje roślinki. Oparta na tej hodowli działalność gospodarcza to trochę dzieło przypadku. Któregoś roku Małgorzata posadziła za dużo kwiatów, więc nadmiar cebulek i kłaczy sprzedano na targu. Okazało się, że przyjemność z posiadania ogródka można łączyć z zarabianiem pieniędzy, co dało początek niewielkiej firmie. Dziś najstarszy syn Marciniaków studiuje kształtowanie terenów zielonych na poznańskiej Akademii Rolniczej.

Na skraju placu targowego ustawił swój samochód pleszewianin Zbigniew, proponujący klientom wiązki gałęzi wyhodowanych przez siebie wierzby. Największym wzięciem cieszyła się odmiana charakterystycznie powykręcanych, ale z największym zainteresowaniem oglądano odmianę pochodzącą z Holandii, z małymi baziakami rozłożonymi na płaskich gałęziach, tak szerokie, że sprawiały wrażenie wykonanych ze sztucznego tworzywa.

Obok, na niewielkim stoliku, poukładała swoje kolorowe kurki i kogutki pani Ewa, rencistka z Ostrowa. Robiła je sama w zimowe wieczory. – *Zaczynamy od styropianowej główki z korpusem* – opowiadała o swej domowej produkcji. – *Potem kleimy pióreczka, a te góme malujemy. Dokładamy grzebyczki, oczka, nóżki. Można je kupić w hurtowni, teraz wszystko się dostanie.*

Targowiskowy handel własnymi wyro-

bami jest dla pani Ewy sposobem na wsparcie domowego budżetu. Kiedy minie wielkanocny okres kolorowych kurek i kogutków, też będzie przyjeżdżała do Krotoszyna ze swoimi szydełkowymi czy robionymi na drutach kapelusikami, bluzeczkami, ponczami. Choć nogi odmawiają posłuszeństwa, ręce nigdy nie prężą. Dlatego na niewielkim stoliku zawsze pojawia się jakiś towar pochodzący z jej jednoosobowej domowej manufaktury.

Zakupom, zdecydowanie przyjemnym z racji pogody i świątecznej atmosfery, towarzyszyły dźwięki fletni Pana, instrumentu południowoamerykańskiego. Już po raz drugi przyjechał z nim (oraz zestawem płyt i kaset) na krotoszyńskie targowisko młody Peruwianczyk, kilka lat temu osiadły w Polsce po ślubie z naszą rodaczką. Jak powiedział, nie ma wykształcenia muzycznego, po prostu w jego kraju wszystkie dzieci uczą się w szkołach gry na przypominającej fletnię samponii. To dowód wielkiego szacunku dla tradycji Inków. Grający przybył dobrze się czuje w naszym kraju, a Polaków uważa za ludzi wyjątkowo tolerancyjnych. Ojczyznę odwiedza dość rzadko, ostatnio był tam przed rokiem. W przyszłości zamierza ją pokazać swoim małym synkom. Są dwujęzyczni – znają zarówno polski, jak i hiszpański.

Piątkowe handlowanie na krotoszyńskim placu targowym zakończyło się późno, nawet o trzynastej spokojnie można było zrobić zakupy. A kolejne otwarcie straganów wyjątkowo już za trzy dni – w Niedzielę Palmową.

Romana Hyszko



Jarosław Marciniak sprzedawca świątecznych ozdóbki

Bezpośrednio z KROTOSZYŃNA:

**BARCELONA
MADRYT
PARYŻ WALENCJA**

WCZASY: Bułgaria, Chorwacja, Grecja, Tunezja, Włochy

PROMY DO SKANDYNAWII:

UNITY LINE, POLFERRIES

Tanie linie lotnicze: Wizz Air, RYANAIR.

EXTRATOUR Biuro Podróży

ul. Podgórna 1, Krotoszyn

tel./fax 062 725 44 43

A ludzie mówią...

Ile pieniędzy, i na co, zamierzasz wydać na przygotowanie Świąt Wielkanocnych?

Tekst i zdjęcia
Kamil Kujawski



Ewa Rosiak
(sprzedawczyni)

W tym roku nie robię żadnych zakupów, gdyż na święta wyjeżdżam do Krakowa. Spędzę je tam z moimi przyjaciółmi.



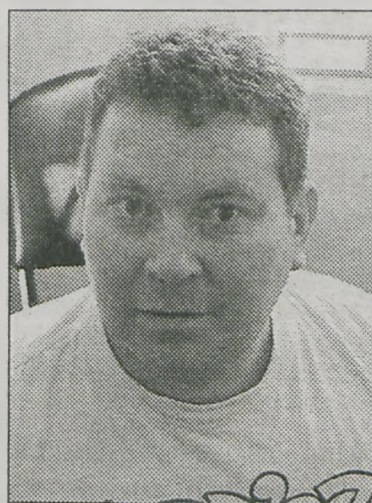
Eulalia Staszak
(kosmetyczka)

Na tegoroczne święta planuję wydać około 300 złotych. Trzeba kupić niezbędne produkty spożywcze potrzebne do przygotowania potraw świątecznych.



Aleksandra Kowal
(księgowa)

Planuję kupić produkty, które są konieczne do przygotowania śniadania wielkanocnego (wędliny, mięso, jajka itp.) i upieczenia ciast, a dla dzieci słodycze na „zajca”. Wydam ok. 500 zł.



Roman Lechel
(kucharz)

Oczywiście trzeba będzie kupić wędliny, mięsa, nabiał, ciasta oraz owoce. Na tegoroczną Wielkanoc planuję przeznaczyć mniej więcej 500 zł.



Katarzyna Ochmann
(nauczycielka)

Na święta nie wydaję, nie będę również kupować w sklepach. Dlaczego? Bo wszystkim zajmuje się mąż...





Mikołaj Niedbała. Tel. 609 757 350

KOBYLIN**Dwa wiosenne konkursy**

28 marca kobylinianie mogli uczestniczyć w dwóch nietypowych rywalizacjach – primaaprilisowym strzelaniu oraz turnieju w kopa. Konkursy przyciągnęły też zawodników z odległych miejscowości.

Turniej w kopa organizowało Kobylińskie Stowarzyszenie Gier w Karty i Gier Planszowych *Basika*. Rywalizacja toczyła się puchar burmistrza. Frekwencja na zawodach odbywających w sali wiejskiej w Zalesiu Wielkim dopisała. Przy stołach do gry zasiadło bowiem aż 108 zawodników. Popularność kobylińskiego *kopa* sięgnęła daleko poza granice gminy i powiatu. Do Zalesia zjechali m.in. zawodnicy z Wrocławia, Leszna, Śremu, Wschowy, Jarocina, Borku, Rawicza, Piasek czy Krobi.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek, odbyło się pięć serii, a w każdej z nich rozegrano po 32 rozdzania, punktowane odpowiednio wg miejsc: 7, 6, 4, i 2 punktami. Łączna suma punktów z pięciu serii uwzględniana była w klasyfikacji końcowej. Zwycięzcą zawodów został Stefan Szepe z pobliskich Pawłowic, który zdobył 33 pkt. Wśród uczest-

ników turnieju znalazła się także jedna kobieta – Wanda Guzikowska z Leszna, która w klasyfikacji końcowej zajęła 34 miejsce. Najlepszych zawodników uhonorowano nagrodami rzeczowymi, które ufundowali sponsorzy.

Drugą z rywalizacji zorganizował kobyliński oddział Ligi Obrony Kraju. Strzelanie primaaprilisowe, jak na organizowane z okazji dnia żartów przystało, przybrało nietypową formę. Tym razem nie chodziło o zdobycie jak najwyższej liczby punktów. Wygrywał ten, kto zdobył ich najmniej. Zawodnicy mogli oddać dowolną ilość dziesięciopunktowych se-rii, a strzał poza tarczą liczono jak 10 pkt.

Najlepszych zawodników uhonorowano dyplomami i nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez LOK Kobylin. Osobno wyróżniono także najlepszą *strzelczynię* zawodów. **(mik)**

Pierwsza trójka zawodów strzeleckich

Andrzej Wawrzyniak
Leszek Ostojki
Łukasz Krystek

Pierwsza trójka zawodów w kopa

Stefan Szepe
Stanisław Grzelewski
Marian Jędrzycka



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

SULMIERZYCE**Papieska wieczornica**

W czwartą rocznicę śmierci Jana Pawła II w kościele parafialnym w Sulmierzycach została zorganizowana wieczornica pod-

czas, której odbyło się czuwanie z modlitwą o szybką beatyfikację Ojca Świętego. Wieczornica została przygotowana przez

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, a patronat nad całym przedsięwzięciem sprawowała Małgorzata Szczęch. Podczas uroczystości wyświetlone zostały urywki filmów z życia Papieża, przede wszystkim z jego licznych pielgrzymek.

– Poza tym przygotowano prezentację multimedialną z licznymi zdjęciami *Ojca Świętego* – powiedziała nam członkini samorządu uczniowskiego Monika Porębiak. O oprawę muzyczną spotkania zadbał chłopcy z zespołu *Oni*. Ponadto w głównym holu sulmierzyckiej szkoły uczniowie wraz z bibliotekarzem Tadeuszem Kokotem oraz siostrą zakonną Jadvigą przygotowali interesującą wystawę z pielgrzymek papieskich do Polski.

W dniu śmierci Jana Pawła II uczniowie zapalili symboliczne światełko. Karol Wojtyła był wielkim człowiekiem. Wypełnił swoją misję, zaskarbując sobie miłość i zaufanie milionów ludzi. To dlatego tak wielką wagę przykładamy do czczenia pamięci o nim. **(wip)**



Członkinie samorządu: Julia Laudowicz i Monika Porębiak na tle szkolnej wystawy

Po niedzieli wyborczej

W niedzielę 5 kwietnia w Zespole Szkół Publicznych odbyły się wybory uzupełniające do sulmierzyckiej Rady Miej-

skiej w związku z wygaśnięciem mandatów radnych. Z okręgu wyborczego nr I wybrany został Roman Szczęsnow-

ski. Głosowały 162 osoby, zwycięzca otrzymał 60 głosów.

W okręgu wyborczym nr 3 kandydatów było dwóch. Zwyciężył Marcin Gruszczyński. Spośród 86 osób, 63 głosowały właśnie na niego. **(wip)**



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

CIESZKÓW**Kupią wagę dla wysypiska**

Składowisko w Guzowicach zapełnione jest dopiero w 23 procentach

Według unijnych przepisów składowiska odpadów stałych, które nie spełniają wszystkich norm ekologicznych, powinny być zamykane w 2009 r. Jaki los czeka więc wysypisko w Guzowicach, gdzie trafiają śmieci z terenu gminy Cieszków?

Składowisko to powstało w latach 90. ubiegłego wieku i jest zapełnione tylko w 23 proc. Podłoże ma zaizolowane, regulamie prowadzony jest monitoring skażenia gleby. Wokół wysypiska posadzono ochronny

pas zieleni. Składowisku brakuje jednak wagi, która sprawdzałaby ilość przywożonych śmieci. – *W tym roku kupimy taką wagę, jej koszt szacujemy na półtora tysiąca złotych* – mówi wójt Miecznikowski.

Włodarz gminy ma nadzieję, że nie dojdzie do zamknięcia wysypiska, gdyż po zakupie będzie ono spełniało większość wymogów. O sytuacji na składowisku w Guzowicach gmina informowała już Dolnośląski Urząd Marszałkowski we Wrocławiu. Wójt uważa, że urząd ten przychylił się do prośby o przedłużenie terminu korzystania z wysypiska. Decyzję w tej sprawie, ze względu na niewielką ilość śmieci składowanych w Guzowicach, wyda ostatecznie Starostwo Powiatowe w Miliczu. – *Gmina Cieszków należy do Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy w Krotoszynie, który zamierza wybudować wspólny dla 17 samorządów zakład zagospodarowania odpadów w Wąlkowie. Uczestniczymy w projekcie, którego jednym z punktów jest zamykanie i rekultywacja terenów po małych wysypiskach śmieci – już po uruchomieniu zakładu. Uważam, że ten fakt będzie istotnym argumentem w staraniach gminy o przedłużenie czasu użytkowania wysypiska w Guzowicach* – mówi Miecznikowski.

Jak powiedziała nam Magdalena Minta z biura ZGZGB, składowisko w Guzowicach należy do najnowszych wysypisk spośród tych, jakie znajdują się na terenach poszczególnych samorządów należących do związku. – *Będziemy rekomendować wniosek Cieszkowa* – zapewnia. **(spm)**



Sebastian Czachor. Tel. 698 825 800

ROZDRAŻEW**Piętnastka będzie drogą wojewódzką?**

Tydzień temu pisaliśmy o omawianych na sesji Rady Gminy drogowych problemach (dziury do załatania, remonty mostów i związane z tym ograniczenie nośności do 15 ton dla ciężarówek) oraz o planowanych przez Powiatowy Zarząd Dróg na 2009 rok pracach na terenie gminy.

Radni i sołtysi wiosek otaczających Rozdrażew przekazywali swoje wnioski obecnemu na sesji dyrektorowi PZD – Krzysztofowi Jelinowskiemu. Sołtys Wolenie Tadeusz Gluch poprosił o ponowne ustawienie przy drodze nr 15 wiaty przystankowej, ponieważ mieszkańcy oczekujący na autobusy nie mają się gdzie schronić przy niesprzyjającej pogodzie. Przypomnijmy: wiata została zniszczona w wyniku wypadku drogowego i nie ustawiono jej ponownie. Wójt Mariusz Dymarski zapewnił, że zajmie się tą sprawą.

Tymczasem do Urzędu Gminy dochodzą głosy, że niektóre drogi zmieniają administratora, być może bieżąca przez



Wójt Mariusz Dymarski

część gminy Rozdrażew *piętnastką* krajowej stanie się wojewódzką, a więc straci ważność w hierarchii. **(szcz)**



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

ZDUNY

Sportowe „drzwi otwarte”



Mecz gimnazjalistów ze Zdun i Żmigrodu

1 kwietnia Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zdunach zorganizował tzw. *drzwi otwarte*, połączone z zawodami sportowymi. I nie był to żart primaaprilisowy.

W dniu otwartym prezentowano poszczególne kierunki nauczania. Gimnazjaliści rozważający kontynuację nauki w Zdunach mogli zobaczyć szkolne pracownie. Zapoznali się też z przebiegiem unijnego

projektu *Ja i moje umiejętności*. Było też ognisko z pieczeniem kiełbasek.

Dzień otwarty połączony został z dwiema imprezami sportowymi. Dla gimnazjalistów zorganizowano turniej pił-

karski na pobliskim *orliku*. Wzięło w nim udział 8 drużyn: z Chwaliszewa, Kobyli-
na, Krotoszyna, Sułowa, Zdun i Żmigro-
du. Pierwsze miejsce i puchar burmistrza
Zdun Władysława Ulatowskiego wywal-
czyło gimnazjum z Kobyli-
na. Drugą lokatę zajęli piłkarze ze Żmigrodu. Puchar dla
nich ufundował klub sportowy CKS Zdu-
ny. Miejsce trzecie przypadło G nr
2 z Krotoszyna, którego reprezentanci
odebrali puchar dyrektora ZSP w Zdu-
nach.

Rozegrano także 32. edycję rejonowych zawodów *Sprawni jak żołnierze*. Test sprawnościowy, strzelanie z karabinka sportowego, rzut granatem, udzielanie pierwszej pomocy i bieg na orientację – to dyscypliny, które złożyły się na sportowo-obronne zmagania pod patronatem ministra obrony narodowej i minister edukacji.

Do Zdun przyjechało 8 ekip dziewcząt i 14 drużyn chłopców z południowej Wielkopolski. Wśród dziewcząt zwyciężyły reprezentantki Liceum Ogólnokształcącego nr 1 z Kępna. Drugie miejsce zajęły zawodniczki ZSP Zduny, trzecie – ZSP nr 1 z Jarocina. Gospodarze zawodów okazali się najlepsi wśród chłopców. Tuż za nimi uplasowali się koledzy z Kępna, trzecie miejsce zajęło IV LO z Ostrowa Wlkp.

Sławek Pałasz

Komin jest do wymiany

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krotoszynie orzekł, że komin kotłowni na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nadaje się do wymiany, bo zagraża bezpieczeństwu osób przebywających w pobliżu.

O wymianie komina mówi się od dawna, na konieczność taką zawróciła także uwagę komisja rewizyjna, która w ubiegłym roku przeprowadziła kontrolę w ZSP.

W tegorocznym budżecie szkoły zapisano na ten cel 12 tys. zł. Wstępny kosztorys, obejmujący demontaż, przebudowę fundamentów i postawienie nowej budowli, opiewa na kwotę 68 tys. zł. – *Kosztorys sporządzono w ubiegłym roku, więc koszty remontu będą nieco wyższe* – mówi Mirosław Chmielarczyk, inspektor bhp zdunowskiego urzędu. Gmina wystąpiła więc

do Ministerstwa Edukacji Narodowej o dotację. Miałyby pochodzić z 0,6-procentowej rezerwy resortowej. W samorządowym budżecie, razem z kwotą przeznaczoną na wymianę komina w ZSP, jest 34 tys. zł. Wniosek do ministerstwa opiewa na taką samą kwotę. Jeśli gminie nie uda się pozyskać pieniędzy, trzeba będzie przeprowadzić wymianę komina wyłącznie z własnych środków. Czas nagli, decyzja inspektora w Krotoszynie musi zostać wprowadzona w życie do końca czerwca br. (mal)

Maturzyści w komendzie policji

Zwiedzali jak co roku

W ubiegłym tygodniu krotoszyńska komenda policji zaprosiła do siebie uczniów trzech klas maturalnych technikum z miejscowego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3.

Zwiedzanie komendy uczniowie rozpoczęli od stanowiska kierownika, czyli popularnej *dyżurki*. Jest to miejsce, gdzie koordynowane są działania wszystkich krotoszyńskich jednostek policji. Uczniowie, pod okiem jednego z dyżurnych, podpatrywali, jak przebiega taka praca.

W pracowni techniki kryminalistycznej policjanci objaśniali metody i zasady działania *kryminalnych*. W czasie wizyty pobrano uczniom odciski palców, które młodzież na pamiątkę zabrała do domów. Goście mogli również zapoznać się z technikami robienia tzw. zdjęć sygnalizacyjnych. Są to specjalne fotografie przestępców i podejrzanych, trafiające do policyjnych akt. Młodzieży pokazano także sposoby zabezpieczania różnych

śladów na miejscu zdarzenia.

Rozmówczynią uczniów była policyjna specjalistka ds. kadr. Przedstawiła sposoby naboru pracowników oraz szczegóły postępowania kwalifikacyjnego. Kilku młodych ludzi wstępnie zadeklarowało chęć wstąpienia do policji.

Z uczniami potkał się także przedstawiciel *drogówki*, mówiąc o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach oraz o karach za prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu czy środków odurzających.

Ostatnią atrakcją była prezentacja jednego z nowych radiowozów oznakowanych krotoszyńskiej policji. Jednak to nie ona najbardziej przyciągnęła uwagę uczniów. – *Młodych ludzi szczególnie interesowało, jakimi radiowozami nie-*



Podczas pobierania odcisków palców

oznakowanymi przemieszczają się policjanci nieumundurowani – zdradził Włodzimierz Szał, rzecznik stróżów prawa.

(zb)



Sebastian Pośpiech. Tel. 607 344 423

KOŹMIN

Nadzwyczajna sesja



Justyn Zaradniak, przewodniczący koźmińskiej Rady

6 kwietnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Koźminie Wielkopolskim.

W momencie oddawania *Rzeczy* do druku sesja trwała. W jej trakcie radni mieli podjąć tylko jedną uchwałę, dotyczącą woli utworzenia lokalnej grupy działania do realizacji lokalnej strategii rozwoju w programie *Leader*. Udział w nim ma wziąć miasto i gmina Koźmin Wielkopolski.

Warto w tym miejscu nadmienić, że program *Leader* realizowany jest w Euro-

pie od 1991 roku, a w Polsce od roku 2004. Jest częścią większego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – PROW.

PROW jest jednym z kilku tzw. programów operacyjnych, które określają sposób wykorzystania środków unijnych w Polsce i dotyczą rozwoju obszarów wiejskich i małych miast. Ich mieszkańcy mogą korzystać także z innych programów operacyjnych.

Stanowisko koźmińskich radnych przedstawimy w kolejnym wydaniu naszej gazety. (alex)

Spotkały się w bibliotece

Koźmińska Biblioteka Publiczna zorganizowała cykl spotkań świątecznych dla przedszkolaków.

Miały miejsce od 1 do 3 kwietnia i gościły na nich trzy grupy dzieci z miejscowego przedszkola. Maluchy słuchały książki Małgorzaty Strzałkowskiej *Wielkanoc*, równocześnie zapoznając się z tradycjami i symbolami Świąt Zmar-

tychwstania Pańskiego. Dzieci dowiedziały się również, jakie produkty wkładamy do koszyczka ze święconką. Na zakończenie każdego spotkania przygotowywały koszyczek, do którego wielkonoćny zajacek włożył słodczyce dla dzieci. Łącznie w tych spotkaniach wzięło udział około 45 przedszkolaków.

(alex)

Warsztaty (prawie) sprzedane

Budynki po dawnych warsztatach szkolnych w Zdunach w końcu znalazły swojego nabywcę. Po kilku nieudanych próbach sprzedaży, w ostatnim przetargu, wpłynęła jedna oferta kupna.

Powiat stroni od udzielania informacji na temat nowego właściciela swojej nieruchomości. – *Wszystkie dane opublikujemy zgodnie z ustawowymi terminami* – powiedziała nam Marzena Wiśniewska, rzeczniczka starostwa. Rozmówne nie są także władze Zdun. – *Rozmawiałem z tym człowiekiem, ale nie pamiętam jego nazwiska* – usłyszeliśmy od burmistrza Władysława Ulatowskiego.

Nieoficjalnie wiadomo, że nabywcą został biznesmen z terenu naszego powiatu. Do przetargu nie przystąpił nikt inny. – *Jedna oferta, która wpłynęła, była wyższa od proponowanej ceny wywoławczej* – wyjaśniła Wiśniewska. Przypomnijmy: po wcześniejszych niepowodzeniach w ostatnim przetargu zaproponowano nieco ponad 300 tys. zł.

Narazie nie ma informacji, w jakim celu nowy właściciel wykorzysta warsztaty. – *Inwestor zwrócił się do nas z pytaniem o ewentualne wsparcie, nie sprecyzował jednak, o co chodzi* – podsumował burmistrz Zdun. Z jego relacji wynika, że gmina nie dała nabywcy jednoznacznej odpowiedzi na jego prośbę. – *Wszystko zależy od konkretnej propozycji, jesteśmy otwarci na dyskusję* – dodał Ulatowski. Informacji na temat zamiarów nabywcy nie ma także starostwo powiatowe. Ponieważ do przetargu zgłosił się jeden oferent, procedura jest praktycznie zakończona. Urzędnicy czekają jedynie, aż minie termin, w którym można wnieść zastrzeżenia. Jeśli takowe nie wpłyną, a nabywca się nie wycofa, warsztaty w końcu zmienią swoje oblicze. (mm)



Synod zachęca

799 punktów oraz 46 instrukcji, dekretów i statutów regulujących działalność poszczególnych organizacji kościelnych na terenie diecezji kaliskiej liczy sobie pierwsze w historii prawo diecezjalne Kościoła kaliskiego. Jest to efekt postanowień synodu, jaki 25 marca uroczyste zakończył się w katedrze kaliskiej.

Synod to zebranie duchownych i świeckich, którzy razem podejmują decyzje dotyczące spraw kościelnych. W diecezji kaliskiej zorganizowano go po raz pierwszy. Prace synodu rozpoczęły się w marcu 2007 r. Poszczególne tematy związane z opracowaniem prawa diecezjalnego rozważane były przez szesnaście komisji. Odbyły się także cztery sesje plenarne. O opinii dotyczącej części zagadnień kuria diecezjalna prosiła księży proboszczów.

W sprawie Komunii św.

Synod określił, że ksiądz nie może udzielać sakramentu Eucharystii osobom ekskomunikowanym lub tym, o których wiadomo, że ciążą na nich kary kościelne. To samo dotyczy wiernych trwających z uporem w jawnym grzechu ciężkim. Zaliczono do nich ludzi żyjących w związkach niesakramentalnych, winnych aborcji oraz tych, którzy wytwarzają i rozpowszechniają pornografię. – *Konieczność pominięcia kogoś*

je dobrowolność ofiar składanych z okazji ceremonii pogrzebowych czy tzw. *wymienianek*. W przypadku opłat za rezerwację miejsc na cmentarzu, postawienie nagrobka itp. opłaty na nekropoliach parafialnych powinny być takie same lub mniejsze niż na najbliższym cmentarzu komunalnym.

Internet w każdej parafii

Synod uznał, że nowoczesnym środkiem komunikacji, umożliwiającym dotarcie do szerokiego kręgu odbiorców, jest internet. Zalecił, by każda parafia posiadała własną stronę internetową. W przeciągu najbliższych dwóch lat wszyscy proboszczowie powinni też mieć komputery z dostępem do internetu, aby korzystać z poczty elektronicznej. Tą drogą władze kościelne chcą kontaktować się z księżmi.

Sprawdziliśmy, w jakim stopniu internet zawitał do parafii w powiecie krotoszyńskim. W stolicy powiatu tylko kościół pw. św. Andrzeja Boboli posiada swoją stronę. Jest ona regularnie aktualizowana. Obie parafie koźmińskie również posiadają własne portale, na których co tydzień znaleźć można nowe informacje.

W internecie funkcjonuje także strona parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Cieszkowie. Ostatni wpis na niej pochodzi jednak sprzed prawie roku. Podobnie jest ze stroną Sanktuarium Maryjnego w Lutogniewie, która zaistniała w sieci jako zapowiedź i zaproszenie na koronację cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia w 1999 r. Od tamtego czasu pozostała niezmienną.

Swoją stroną mają także ojcowie franciszkanie z Kobylina. Mimo obfitości informacji o historii klasztoru, modlitwach zakonnych i duchowości franciszkańskiej niewiele się na niej zmienia. Jakiś czas temu istniała strona drugiej kobylńskiej parafii – pw. św. Stanisława BM. Dzisiaj ślad po niej zaginął.

Interesującą wizytówkę w internecie ma parafia pw. św. Wojciecha w Kobiemiu. Niestety, nie jest aktualizowana, nie znajdziemy tam ogłoszeń duszpasterskich czy intencji mszalnych na dany tydzień.

Sytuacja nie jest więc wesoła. Brak stron internetowych parafii to zapewne złożony problem, nie dotyczy on tylko naszego powiatu. Na 280 parafii w diecezji tylko 65 posiada linki na oficjalnym portalu diecezjalnym.

Stawek Pałasz



Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Rozdrażewie

Na zakończenie synodu zredagowano tekst prawa. Większość z jego postanowień to spisane prawo zwyczajowe, które obowiązuje już w parafiach. Są jednak pewne nowości. Wśród nich możliwość tworzenia kaplic z Najświętszym Sakramentem w budynkach plebanii. Siostry zakonne w swoich domach będą mogły też otwierać tabernakulum podczas nabożeństwa adoracji oraz udzielać Komunii św. chorym zakonnikom. Synod określiła także zasady, jakimi powinni się kierować świeccy, angażując się w działalność społeczną i polityczną.

Prawo synodalne reguluje życie diecezji. Część punktów sformułowano ogólnikowo, bywają jednak i takie wskazania, które precyzują, jak należy postępować w konkretnych sytuacjach. Dotyczy to chociażby zgłoszenia przez wiernego chęci odejścia od Kościoła czy sprawowania modlitwy o uwolnienie lub egzorcyzmów nad osobami zniewolonymi przez złego ducha. Nie sposób wymienić wszystkich zapisów synodu. Zajmiemy się więc trzema zagadnieniami.

przy udzielaniu Komunii św. powinna być poprzedzona rozmową z daną osobą, by jej dokładnie wyjaśnić naukę Kościoła oraz uprzedzić, że może być pominięta przy udzielaniu Komunii, jeśli nie zmieni swego postępowania – czytamy w zapisach synodu.

Dobrowolność ofiar za pogrzeb

Z zapisów dotyczących pogrzebu kościelnego dowiadujemy się, że ksiądz nie powinien odmówić pogrzebu osobom chodzącym do kościoła, które żyjąc na kontrakcie cywilnym nie mogły zawrzeć małżeństwa na skutek przeszkód kanonicznych. Prawo wskazuje także, by w trakcie pogrzebu samobójcy kapłan przypomniał w swojej mowie, że jakkolwiek osoba ta targnęła się na życie, to wcześniej okazywała przywiązanie do wiary i Kościoła. Do pogrzebu kościelnego nie mają zaś prawa ci, którzy porzucili wiarę, przeszli do innych wyznań lub za życia wyrazili wolę, iż po śmierci nie życzą sobie pochówki religijnego.

Synod podkreśla, że zawsze obowiązują

Zmartwychwstaniemy!

Podczas świąt Wielkiej Nocy wiele razy usłyszymy, że Kościół obchodzi pamiętkę i uobecnienia fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, czyli pokonania przez niego śmierci i zła. Rządziej uświadamiamy sobie, że zapowiedź zmartwychwstania dotyczy każdego człowieka. Na czym będzie ono polegać i co to właściwie oznacza, że zmarli powstaną z grobów?

Kościół naucza, że Jezus powróci na ziemię w dniu ostatecznym, aby dopełnić dzieła odkupienia i ofiarować człowiekowi życie wieczne. Wówczas też wszyscy lu-

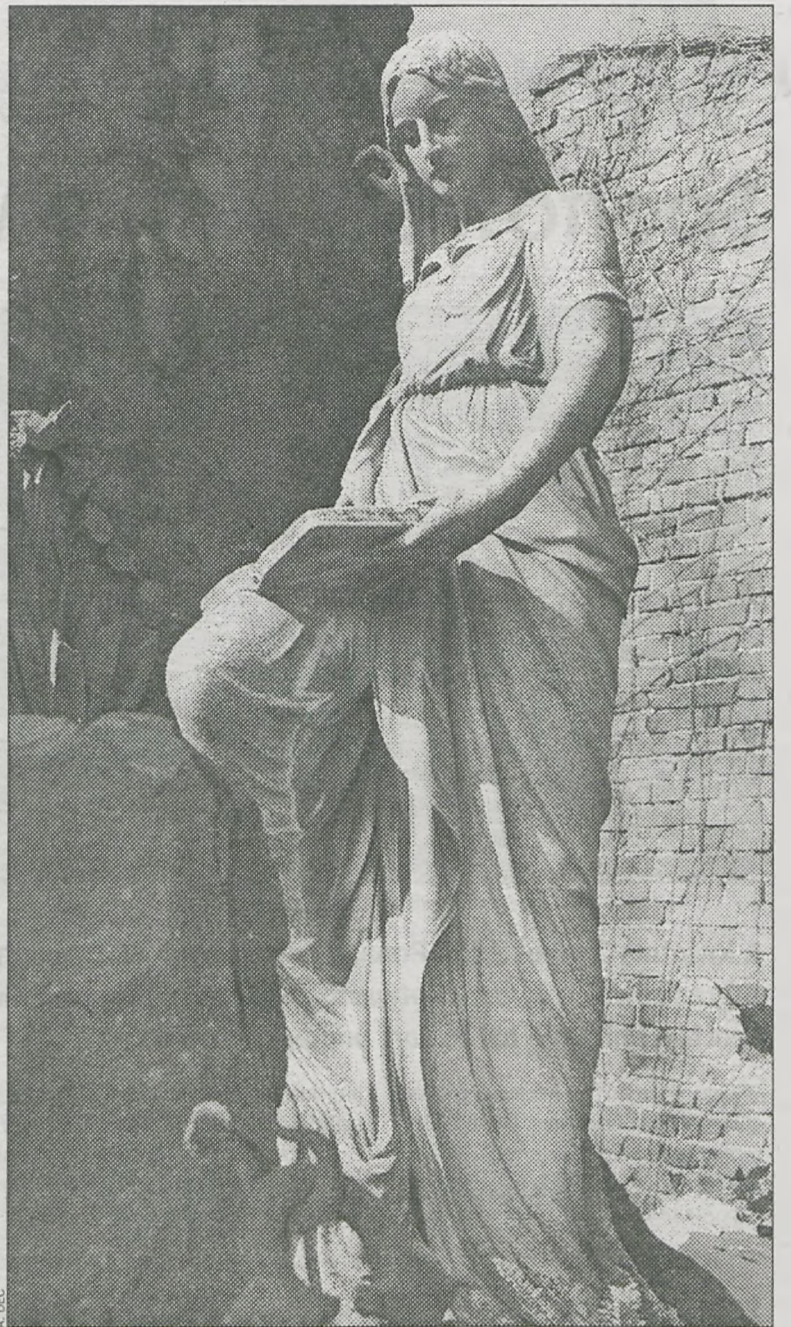
dzie zostaną wskrzeszeni z martwych, mimo że ich fizyczne ciała uległy rozkładowi. Ludzka dusza będzie jednak żyła wiecznie.

Wcześniej, już w chwili śmierci, dokonana się sąd, w którym życie każdego z nas skonfrontowane zostanie ze słowami i zachowaniami Pana Boga. Każdy dostąpi wówczas albo zbawienia, albo potępienia. Przy zmartwychwstaniu *ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia.*

Święty Paweł pisze, że nowe ciała po

naszym zmartwychwstaniu będą zupełnie inne od obecnych. Będą przypominały ciało Jezusa po jego powstaniu z grobu. Zostaną pozbawione wszelkich braków, nie będą doświadczać cierpienia i chorób. Posiadanie nowych, niezniszczalnych, nieśmiertelnych i uwielbionych ciał nie wpłynie jednak na zmianę naszej tożsamości. Człowiek nie zmieni się w kogoś innego, z inną duszą.

Czy w to wierzymy? Jeśli nie, to świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego nie ma większego sensu. (mal)



**Jesteśmy częścią historii Krotoszyna.
Ze smutkiem żegnamy tych, którzy odchodzą.
Nekrologi i pożegnania
mają na zawsze zapisać Ich
w kronice naszej małej ojczyzny.**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 marca zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

††p.

Irena Modrzyńska

z d. Gruchaj
przeżywszy lat 94

W smutku pogrążona
Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca zmarła namaszczona Olejami św. nasza ukochana Siostra, Szwagierka, Bratowa i Ciocia

††p.

Maria Wyciskiewicz

przeżywszy lat 86

W smutku pogrążona
Rodzina



Zagrożone dotacje dla bezrobotnych i stażystów

Jeśli do końca kwietnia Powiatowy Urząd Pracy w Krotoszynie nie otrzyma dodatkowych pieniędzy z budżetu państwa, będzie musiał wstrzymać dotowanie powstających małych firm, jak i kierowanie młodych osób na staże.

Coraz bardziej popularną formą aktywizacji bezrobotnych jest otwieranie własnych firm. W dobie zwolnień z zakładów pracy i powrotów z zagranicy wielu ludzi decyduje się właśnie na taką formę zarobkowania. Często osoby, które chcą założyć własną działalność gospodarczą, składają wnioski o dotację z *pośredniaka*. Na dzień dzisiejszy istnieją dwie formy dofinansowania. Pierwsza to dotacja dla osób bezrobotnych w wysokości do sześciokrotnego średniego wynagrodzenia, czyli do 17 tys. złotych. Każdy PUP samodzielnie opracowuje regulamin przyznawania dotacji, wzory umów i wniosków. Przed rozpoczęciem działalności potencjalny przedsiębiorca przechodzi tygodniowy kurs przedsiębiorczości. Uzyskuje na nim niezbędną wiedzę z zakresu prawa podatkowego czy prawa pracy. – *W ramach posiadanych przez nas środków wnioski rozpatrujemy w kolejności ich złożenia* – mówi dyrektor PUP w Krotoszynie, Tadeusz Polowczyk. Jeśli wniosek zostanie pozytywnie zaopiniowany, to działalność firmy przez rok monitoruje Urząd Pracy. Plussem tej formy dofinansowania jest

niższa składka ZUS, opłacana przez właściciela przez okres dwóch lat i wynosząca około 300 zł. Jeśli jednak działalność prowadzona jest nieprawidłowo, urząd występuje o zwrot pieniędzy.

Dla niepełnosprawnych

Drugą formą wsparcia pieniężnego jest aktywizacja niepełnosprawnych. Osoba niepełnosprawna może się starać o dotację w maksymalnej wysokości 44 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Do rozpatrzenia wniosku powoływana jest specjalna komisja, analizująca go pod względem formalno-merytorycznym. Jeśli zostanie pozytywnie rozpatrzony, dochodzi do negocjacji. Urząd ustala z wnioskodawcą wysokość dofinansowania. W tym roku do krotoszyńskiego urzędu wpłynęły 4 takie wnioski, wszystkie składające je osoby otrzymały dofinansowanie.

W obu formach dotacji urząd wymaga od wnioskodawcy zabezpieczenia finansowego. Może być ono zrealizowane w formie: weksła, hipoteki czy funduszu poręczeń kredytowych. Forma zabezpie-

czenia jest dowolna, urząd nie narzuca żadnej z nich.

Najchętniej na produkcję i usługi

W tym roku w Powiatowym Urzędzie Pracy złożono około 60 wniosków o dofinansowanie dla osób bezrobotnych. 15 zostało już pozytywnie rozpatrzonych, a kolejne 10 jest rozpatrywanych. Preferowane są te o dotacje do produkcji i usług. Tegoroczną nowością jest konieczność dołączenia do wniosku zgody na zmianę charakteru użytkowania pomieszczeń. Dokument taki uzyskuje się w Starostwie Powiatowym, w wydziale architektury budownictwa. Jest potrzebny, jeśli np. zakład powstaje w miejscu, gdzie do tej pory go nie było. Cech Rzemiosł Różnych zwrócił się również do urzędu pracy o sprawdzanie przygotowania zawodowego do prowadzenia danej działalności. Stało się tak, ponieważ do cechu zgłaszali się konsumenci narzekający na źle wykonane przez niekompetentne osoby usługi.

Jeśli złożony wniosek zostanie pozytywnie zaopiniowany, wnioskodawca w terminie 30 dni rozlicza się z wykorzy-

stania przyznanych środków. Wszystkie wydatki muszą być udokumentowane fakturami. Następnie stan faktyczny jest kontrolowany przez pracowników urzędu. Gdy wnioskodawca nie jest w stanie w ciągu miesiąca rozdysponować dotacji, powinien zgłosić ten problem w urzędzie pracy.

Czekają na pieniądze

Powiatowy Urząd Pracy w terminie 30 dni powinien ustosunkować się do każdego złożonego wniosku o dotację. Może być tak, że z powodu braku pieniędzy wstrzyma się z rozpatrzeniem wniosku, ale nie odmówi dotacji. Krotoszyński Urząd Pracy rozdysponował już pieniądze przyznane na aktywizację osób bezrobotnych. Jego dyrektor zaznacza jednak: – *Jeśli do końca kwietnia nie dostaniemy kolejnych środków, to będziemy musieli wstrzymać wszystkie nowe formy aktywizacji osób bezrobotnych*. Równocześnie dyrektor Polowczyk zapewnia, że na wszystkie rozpoczęte formy aktywizacji bezrobotnych ma zabezpieczone środki.

Aleksandra Figlak

Budowa zakładu utylizacji śmieci zagrożona

Znów czarne chmury nad planami związku

Przypomnijmy: zrzeszający 17 samorządów z Wielkopolski i Dolnego Śląska Związek Gmin Zlewni Gómej Baryczy zamierza wybudować zakład zagospodarowania odpadów w Wałkowie koło Koźmina. Mają z niego korzystać wszyscy członkowie związku. Pierwsza lokalizacja tego nowoczesnego składowiska śmieci wyznaczona została w Sulmierzycach, jednak po ostatnich wyborach samorządowych nowy burmistrz Idzi Kalinowski nie wyraził zgody na budowę. Drugą była Orla, ale i tam opór mieszkańców stanowił przeszkodę nie do przejścia. W końcu w Wałkowie – wiosce leżącej przy drodze pomiędzy Koźminem Wlkp. a Jarocinem – porozumiano się z mieszkańcami. Związek kupił część ziemi, na której ma powstać wspólny zakład, prowadzi badania hydrogeologiczne, uaktualnia projekty budowy. Nad jego zamiarami zawisły jednak czarne chmury.

Aby ubiegać się o zewnętrzne dofinan-

31 marca członkowie zarządu Związku Gmin Zlewni Gómej Baryczy w Krotoszynie wyjechali do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu na rozmowy w sprawie uaktualnienia zapisów zawartych w planie gospodarki odpadami dla naszego województwa.

sowanie (w tym unijne) inwestycji, konieczny jest wpis do *Planu gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego*, w którym znajdzie się informacja o lokalizacji zakładu. Zapis taki traktowany jest jako zgoda Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu na budowę. Obecnie w planie widnieje informacja, że duże składowisko śmieci powstać ma na obszarze Sulmierzyce – Ostrów Wlkp. Plan pozwala na budowę tylko jednego takiego zakładu w tej części Wielkopolski. Ostrów Wlkp., który w początkowym okresie działalności związku brany był pod uwagę jako jeden z jego członków, teraz my-

śli o budowie podobnego przedsiębiorstwa dla swoich mieszkańców. Proponuje, aby związek krotoszyński wszedł z nim w spółkę w celu wspólnej pracy nad jednym zakładem.

Wśród warunków koniecznych do spełnienia przy zabieganiu o dofinansowanie takich inwestycji z Unii Europejskiej znajduje się kryterium mówiące, że zakład unieszkodliwiający i odzyskujący odpady powinien obsługiwać obszar, na którym mieszka powyżej 150 tys. osób. Ostrów Wlkp. go nie spełnia. W gminach należących do związku mieszka natomiast ponad 212 tys. osób.

Która opcja zostanie więc wpisana do wielkopolskiego planu gospodarki odpadami? A może dojdzie do porozumienia z Ostrowem Wlkp.? Na początku marca w Krotoszynie odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych stron, które jednak nie zakończyło się żadną ugodą.

Jak dowiedzieliśmy się od Magdaleny Minty z biura ZGZGB, zarząd związku rozmawiał w Poznaniu z Krystyną Poślednią, wicemarszałek województwa. Obiecała, że w kwietniu rozmawiać będzie z przedstawicielami Ostrowa Wlkp., w maju zaś powtórnie spotkają się wszystkie strony, co powinno pomóc w wypracowaniu optymalnego stanowiska.

Jeśli w wojewódzkim planie gospodarki odpadami nie znajdzie się wpis o inwestycji w Wałkowie, krotoszyński związek nie będzie mógł się ubiegać o dofinansowanie, a plany nie zostaną zrealizowane.

Sławek Pałasz

PRACA CZĘDKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecona jest praca. Dane otrzymaliśmy z PUP 3 kwietnia.

- operator walca, koparki, koparko-ładowarki, pracownik wytwórni mas bitumicznych, Krotoszyn
- kierownik robót, Krotoszyn
- kamieniarz-betoniarz, Krotoszyn
- operator układarki mas bitumicznych, Krotoszyn
- murarz, Krotoszyn
- elektryk, Krotoszyn
- technolog żywienia, Dobrzyca
- ślusarz lub tokarz, Koźmin Wlkp.
- piekacz, Krotoszyn
- pilarz, Sulmierzyce
- brakarz, operator obrabiarek: (trak pionowy, trak taśmowy, pilarka, strugarka), Kobylin
- pracownik biurowy, Rozdrażew
- hydraulik, Tomnice i delegacja
- murarz-dekarz, Sulmierzyce i teren kraju (Wrocław, okolice Milicza)
- brygadzysta nadzoru budowlanego, Krotoszyn i teren Wielkopolski
- elektromonter, Ostrów Wlkp.
- sprzedawca, Krotoszyn i Zduny
- pracownik budowl. do przyuczenia, Krotoszyn, teren powiatu i kraju
- licencjonowany pracownik ochrony, Krotoszyn i teren powiatu
- mechanik samochodowy, Krotoszyn
- operator żurawia samojezdnego do 30 ton, Krotoszyn i teren powiatu
- recepcjonistka -barmanka, Krotoszyn
- pracownik ochrony, Krotoszyn
- pracownik ogólnobudowl. (murarz, malarz, stolarz), Kobylin i teren woj. wlkp. i dolnośl.
- stolarz meblowy, Krotoszyn
- stolarz budowlany, Gorzupia
- technik rehabilitacji, Krotoszyn
- magister fizjoterapii, Krotoszyn
- malarz budowlany, Krotoszyn
- tapicer, Krotoszyn
- mechanik samochodowy, Krotoszyn
- operator maszyny wtryskowej, Koźmin
- pracownik budowlany, Zduny
- inżynier budownictwa, Krotoszyn
- elektronik – elektryk, Krotoszyn
- robotnik gospodarczy, Krotoszyn
- cieśla, Sulmierzyce
- dekarz, Sulmierzyce

Rolniku – sprawdź aktualne ceny żywca (z 6 kwietnia br.)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsy SA, Grąbkowo	-	6,00 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Golina	4,70zł	5,90 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	4,80 zł	6,35 zł			
Zakłady Mięsne SOLIUS, Golinka (powiat rawicki)	-	6,00 zł	Skup i sprzedaż Mieczysław Baczyński PIASKI	4,80 zł	6,40 zł



Projekt Jedno Okienko

Miało być łatwiej, może być trudniej...

Z początkiem kwietnia weszły w życie nowe przepisy dotyczące zakładania działalności gospodarczej. Tzw. jedno okienko miało uprościć formalności, ale urzędnicy szczebla lokalnego są sceptyczni wobec tych rozwiązań.

– Wydaje nam się, że nowe regulacje mogą wprowadzić trochę zamieszania – stwierdził burmistrz Krotoszyna Julian Jokś na spotkaniu zwołanym z okazji wprowadzenia w życie przepisów. Jak zachwalali samorządowcy, w krotoszyńskim magistracie dotychczas procedura była bardzo sprawna, teraz może się to zmienić.

Wczoraj, a dzisiaj

– Poprzednio zgłoszenie wypełniane u nas miało jedną stronę, teraz zintegrowany wniosek (dokument, który musi wypełnić w urzędzie gminy ubiegający się o rejestrację firmy – red.) ma sześć – mówił dalej Jokś. Urzędnicy załatwiali zgłoszenie na drugi dzień i można było dopełnić reszty formalności w innych urzędach. Nowy, wielostronicowy dokument może być, zdaniem urzędników, nieczytelny dla klienta, ponadto zawiera szereg pytań o detale, np. formę opodatkowania, a w tych sprawach urzędnicy gminni nie doradzą. – Nasz personel nie jest przeszkolony pod tym kątem – wyjaśnił burmistrz. Wiedzę z tego zakresu posiadają pracownicy Urzędu Skarbowego. Ponadto niekompletnie bądź błędnie wypełniony wniosek będzie krążył pomiędzy urzędem gminy, siedzibą ZUS a skarbowką, dodatkowo wydłużając czas jego rozpatrzenia.



Burmistrzowie są zaniepokojeni nowymi przepisami

Prawny bałagan

Nowe przepisy są pełne niecisłości. Przede wszystkim jedno okienko nie zwalnia nowego przedsiębiorcy od odwiedzenia pozostałych urzędów, gdyż w każdym z nich nadal trzeba wypełniać dodatkowe dokumenty związane z prowadzeniem firmy (m.in. numer REGON). Ustawodawca zaznaczył też, że działalność można prowadzić już od momentu złożenia wniosku. – Realizacja tego przepisu jest prawie niemożliwa, gdyż z chwilą złożenia wniosku firma nie ma numerów NIP i REGON, czyli de facto nie może kupować, sprzedawać, założyć konta bankowego – wyliczał Julian Jokś.

– Wyliczał Julian Jokś.

Większe koszty

Burmistrz przypomniał także, że wprowadzenie jednego okienka będzie dodatkowym obciążeniem dla gminy. Dotychczas opłata za zgłoszenie działalności wynosiła 100 zł, teraz cała procedura będzie bezpłatna. – W poprzednich latach wpływy do budżetu z tego tytułu wyniosły po ok. 40 tys. zł – podsumował. Brakujących środków trzeba będzie poszukać w budżecie. Podczas konferencji prasowej zaznaczano, że polskie samo-

rzędy wyraziły negatywną opinię o finansowym rozliczaniu projektu, gdyż jest to – ich zdaniem – kolejny obowiązek nałożony na gminy bez zabezpieczenia środków na jego realizację. – Takie postępowanie może łamać konstytucję – mówił Jokś.

Spodziewane komplikacje

Wprowadzenie jednego okienka miało stanowić krok ku nowoczesności. Kolejnym etapem rządowych działań ma być zasada zero okienka, która wiąże się z tym, że firmę będzie można zarejestrować przez internet.

Niestety, rzeczywistość nie rysuje się na razie różowo. – Obawiamy się opóźnień i niezadowolonych mieszkańców – dodał na końcu burmistrz.

Samorządowcy przestrzegają, że korespondencja może wielokrotnie krążyć pomiędzy urzędami, a klienci będą odwiedzać je wielokrotnie, uzupełniając ewentualne niekompletne wnioski czy dostarczając brakujące dokumenty. Prawdopodobnie, przynajmniej na początku, nowe rozwiązania będą komplikowały zakładanie firm, co kłóci się z ideą jednego okienka.

Mikołaj Niedbała

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z dn. 6 kwietnia na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, Roman Kala, ul. Okrężna 20	3,78 zł	–	3,45 zł
Jarocin, PKN Orlen, ul. Poznańska 26a	3,95 zł	4,05 zł	3,55 zł
Krotoszyn, Intermarche, ul. Tartaczna	3,78 zł	3,96 zł	3,35 zł
Krotoszyn, Robstal, ul. Magazynowa	3,89 zł	3,99 zł	3,54 zł
Krotoszyn, Bliska, ul. Chwaliszewska	3,88 zł	–	3,49 zł
Milicz, PKN Orlen, pl. ks. Waresiaka	4,06 zł	4,32 zł	3,66 zł
Ostrów Wlkp., Statoil, ul. Raszkowska 70	3,79 zł	4,07 zł	3,47 zł
Rawicz, Lotos, ul. Samowska 2b	3,89 zł	4,17 zł	3,49 zł



Wiosna! Miniony weekend przyniósł mieszkańcom powiatu piękną wiosenną pogodę. Temperatura około 20 st. C i słońce zmobilizowały do spacerów. Krotoszyńianie oddychali świeżym powietrzem i cieszyli się innymi urokami wiosennej aury. Na zdjęciu kolejka przed jedną z lodziarni, które w piątek i sobotę cieszyły się ogromnym powodzeniem.

(mik)



Świąteczne zwyczaje

O zwyczajach wielkanocnych opowiedziała nam Mariola Wosińska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Rozdrażewie.

Na pięć dni przed ukrzyżowaniem zgromadzony w Jerozolimie tłum witał Chrystusa gałązkami palmy. Na pamiątkę tego wydarzenia w Niedzielę Palmową zabieramy ze sobą do kościoła kolorowe palmy. – *W Rozdrażewie nie było zwyczaju robienia dużych kolorowych palm, jak w innych częściach kraju. Nam wystawiała ta najprostsza wersja, czyli wiązanka zwykłych bazi* – mówi Wosińska. Jajka były jednokolorowe, tzw. kraszonki. Gospodynie nie miały czasu wyplatać kolorowych palm ani kolorować jajek, bo w wiosennym czasie miały dużo pracy w gospodarstwach. Po powrocie z kościoła każdy domownik połykał jednego *kolka* z bazi, aby mieć zdrowe gardło przez cały rok. Gospodyni zatykała palemkę za święty obraz, by chronił dom od nieszczęść. W chwili obecnej ten zwyczaj już zanika, a kolorową palmę można kupić w sklepie. W Wielkim Tygodniu gospodarze wychodzili w pole, bowiem wiercono, że rozpoczęte wtedy prace gwarantują urodzaj. Kobiety robiły w domu gruntowne porządki.

Szukanie niespodzianek

W Wielki Czwartek do dzieci przychodził zajac i przynosił im słodycze. Koszyczki z lakociami rodzice chowali w ogrodzie lub domowych zakamarkach, a najmłodszy od samego rana szukali niespodzianek. Teraz najczęściej koszyczki czekają przy łózkach dzieci. Częściowo zmieniła się również ich zawartość. Dzieci dostają zabawki i ubrania, bo słodycze mają na co dzień i nie jest to dla nich żadną rewelacją, jak było kiedyś.



„Chodzenie z niedźwiedziem” przed laty w Rozdrażewie

Wielkopiątkowym zwyczajem są *Boże rany*. Na przypomnienie Męki Pańskiej rodzice smagali dzieci gałązkami. Tradycja ta ma zapewnić zdrowie. Ongiś tego dnia w ogóle nie jedzono, teraz przestrzegamy postu ścisłego, który pozwala na zjedzenie trzech posiłków w ciągu dnia, w tym jednego do syta. Z pogody w Wielki Piątek wróżono, czy będzie urodzaj i dobra aura przy zbiorach. – *W Wielki Piątek dobry siewu początek, Jeśli w Wielki Piątek kropi, radujcie się chłopcy, W Wielki Piątek jasno, to w stodołę ciasto* – mówią stare przysłowia.

Woda do koszyczka

W Wielką Sobotę do samego rana wszyscy szyczą koszyczki ze święconką. W koszyczku wielkanocnym powinny znaleźć

się cztery podstawowe produkty: jajko, chleb, sól i baranek z masła. Oprócz tego zwyczajowo umieszczamy jeszcze babkę, chrzan, kielbasę. Często dzieci chcą mieć oddzielne koszyczki z ulubionymi produktami, np. pomarańczami, czekoladą lub innymi słodkościami. Dawnym zwyczajem było wkładanie do koszyczka wody, którą później święcono pole.

Bez wyścigów konnych

Po rezurekcji w Wielkanocną Niedzielę na wsiach odbywały się wyścigi wozów konnych. Każdy gospodarz chciał jak najszybciej dojechać do domu, miało mu to zapewnić szybkie zakończenie żniw. Teraz nie kontynuuje się tego zwyczaju, ponieważ konie w gospodarstwach nie są już wykorzystywane. Po powrocie do domu zasiadano do uroczystego śniadania. Gospodarz dzielił się ze wszystkimi święconym jajkiem, a później dopiero resztą święconki. Skorupki od jajek święconych rzucano kurem, a inne pozostałości święconych potraw dawano bydłu. Wszystkie kielbasy i szynki wyrabiano domowym sposobem. Pierwszy świąteczny dzień mijal przy stole. Działo się tak, bo wcześniej przez 40 dni starano się pościć.

Pochodzą z niedźwiedziem

Wielkanocny poniedziałek to znany wszystkim *Śmigus-Dyngus*. Kiedyś polewano dziewczęta wodą wychodzącą z kościoła. Jeśli któraś wróciła do domu sucha, rodzice martwili się, że nie wyjdzie za mąż. Po

wsiach wędrowały też grupy przebierańców. – *W Rozdrażewie chodzono z niedźwiedziem i wypaszano smakołyki ze świątecznych stołów* – mówi Wosińska. Grupa przebierańców składała się z mężczyzny przebranego za niedźwiedzia, baby, dziada, kominiarza i grajków. Chodzono od południa do wieczora po całej wsi, od gospodarstwa do gospodarstwa. Wszystko, co nie powiodło się gospodarzowi w poprzednim roku, miało być winą niedźwiedzia. Przebierańcy dostawali jajka, ciasto, wędliny i różne inne świąteczne smakołyki.

Ta radosna tradycja z czasem zanikła. W tym roku panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Rozdrażewie zamierzają odtworzyć zwyczaj chodzenia z niedźwiedziem.

Aleksandra Figlak

Kulinarna batalia

Wielkanoc, największe święto chrześcijańskie, przerodziło się w dawnej Polsce w największe święto kulinarne.

Uwertura był poprzedzający święto Wielki Post. Początkowo posty były przestrzegane bardzo rygorystycznie, nie trwały jednak zbyt długo. Jedynie uboga ludność miejska oraz chłopcy pościli prawdziwie *po katolicku*, zarówno ze względów religijnych, jak i materialnych. Jadano więc żur, kasze, kapustę, śledzie (później i ziemniaki), okraszone tylko olejem. Najprzypadniej pościli Mazurzy, o których mawiano, iż *Mazur woli zabić człowieka aniżeli złamać post*, nie używając w czasie Wielkiego Postu ani masła, ani nawet mleka. Na magnackich dworach i w bogatych klasztorach poszczono w dość osobliwy sposób...

W Wielki Piątek młodzież dworska i miejska urządzała *pogrzeb żuru i śledzia*. Gliniany garnek z żurem tłuczono, natomiast śledzia wieszano na gałęzi za karę, iż *przez sześć tygodni panował nad*

mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim. W Wielką Sobotę zanoszono do kościoła jaja oraz sól, którą po poświęceniu kładziono na świątecznym stole. Wielkanoc w polskiej kuchni ludowej była silnie związana z dawnymi zwyczajami i obrzędami. Do takich należały pisanki, jaja ugotowane na twardo, barwione i kunsztownie zdobione. Jajo jest prastarym symbolem życia, królowało ono zatem na stołach wielkanocnych, gdyż Wielkanoc to zarazem święto budzącej się przyrody. Szczególnie chętnie barwiono pisanki na kolor czerwony. Czerwone pisanki posiadały, według słowiańskich wierzeń, właściwości magiczne i – podobno – skuteczne były zwłaszcza w sprawach sercowych. Na wschodnich ziemiach dawnej Polski istniał zwyczaj, iż w Wielki Piątek kobiety wiejskie obdarowywały księdza jajami, przeważnie pisankami. Przebywający w Polsce za panowania Zygmunta III Wazy architekt i znakomity kartograf, Francuz Guillaume de Beauplan, opisał ten obyczaj, twierdząc, że w dwie godziny ksiądz zbierał do 5000 jaj. Dziękując pobożnym ofiarodawczyniom, całował dziewczyny i co młodsze kobiety, sta-

rym zaś babom podawał rękę do ucałowania. W rezydencjach magnatów i w dworach szlacheckich wspaniale zastawiony stół poświęcał proboszcz lub kapelan.

Wielkanocne śniadanie, tzw. *święcone* rozpoczynało się dość wcześnie, w południe. W niektórych domach bardziej niecierpliwi panowie atakowali stół świąteczny już w Wielką Sobotę. Święcone ustawiano na wielkim stole w jadalni. Składało się wyłącznie z potraw zimnych. Były to szynki, kielbasy, salcesony, ryby w galarecie, pieczone w całości prosię oraz wielkanocne ciasta: mazurki, torty, przekładane i słynne staropolskie baby. Z gorących potraw podawano jedynie czerwony barszcz na kwasie buraczkowym. Gotowano go na esencjonalnym wywarze mięsnym, często z gotowanej szynki. Zamiast uszek wkładano do barszczu ćwiartki jaj ugotowanych na twardo lub pokrajaną w plasterki kielbasę. Nie zapomniano oczywiście o wódkach, miodach pitnych, piwie i winie. Na zakończenie wnoszono gorący bigos.

Oprac.

Sebastian Czachor

Wielkanoc oczami przedszkolaków

– Ja w świątach Wielkiej Nocy najbardziej lubię śmigus-dyngus i zajaca, bo przynosi mi dużo słodkości – mówi jedna z wychowanek krotoszyńskiego przedszkola.

Grupa sześciu- i siedmiolatków z Przedszkola nr 6 im. Kubusia Puchatka opowiedziała nam o tym, co w świątach Wielkiej Nocy lubi najbardziej. Najczęściej wymieniany był oczywiście Wielki Czwartek, czyli dzień, w którym do maluchów przychodzi wyczekiwany *zajac*. Większość dzieci oczekuje koszyków pełnych słodyczy.

Cała grupa zgodnie przyznała, że w la-

ny poniedziałek zabawa jest przednia. – *Ja chciałbym przynieść pistolet na wodę do przedszkola* – wyszeptał jeden z chłopców, aby pani przedszkolanka nie usłyszała...

Dziewczynki mówiły, jak bardzo lubią pomagać swoim mamom w kuchni. W domach przedszkolaków najczęstszymi wypiekami świątecznymi są: babka polana lukrem, mazurek, sernik. Dzieci opowiadały również, jak przyozdabiają swoje pisanki. Dziewczynki w większości malują kolorowe wzorki lub korzystają z gotowych, świątecznych szablonów, czasem umieszczają na jajkach postacie z bajek. Chłopcy natomiast kierują się raczej swoimi zainteresowaniami. Na ich pisankach pojawiają się głównie samochody.

Każdy maluch w Wielką Sobotę wy-

biera się z rodzicami na święcenie potraw. A co znajduje się w koszykach? Najczęściej wymieniano masłowego baranka, szynkę, sól, chleb i pisanki. Ponadto dzieci idą poświęcić czekoladowe smakołyki. Zdarzyła się jednak bardzo oryginalna propozycja. Otóż jeden z chłopców do swojego koszyka wkłada chipsy. Być może był to primaaprilisowy żart, ponieważ wizytę w przedszkolu złożyliśmy właśnie 1 kwietnia...

Zapytane o to, czy wolą Wielkanoc, czy Boże Narodzenie, dzieci wymieniały raczej drugie z tych świąt. Warto podkreślić, że spora część dzieci wie, że najważniejszym elementem Wielkiej Nocy jest zmartwychwstanie Jezusa.

(wip)



Dzieciaki z Przedszkola nr 6 na tle świątecznej gazetki

Jak podzielono 3 500 złotych?

31 marca w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Krotoszynie rada osiedla nr 3 zorganizowała zebranie mieszkańców. Poprowadził je przewodniczący rady – Stanisław Bała.

Pierwszym punktem było sprawozdanie z wykorzystania kwoty 3500 zł, które w ubiegłym roku rada otrzymała od gminy. Później wiceburmistrz Ryszard Czuske przedstawił planowane na bieżący rok inwestycje na terenach podległych samorządowi. Jako priorytetowe (w dodatku finansowane ze środków zewnętrznych) wymieniono zakończenie remontu w Szkole Podstawowej nr 4. Tegoroczne plany obejmują ponadto budowę nowego cmentarza na Durzynie oraz kanalizację południowej części miasta za fundusze, których odbiór kilka tygodni temu podpisywał burmistrz Julian Jokś w Poznaniu (informowaliśmy o tym w *RK* z 24 marca br.). Miasto ma do nich dołożyć 15 mln zł. Następnym ważnym krokiem inwestycyjnym będzie prywatyzacja Zakładu Energetyki Ciepłej. Dotychczas firma ta podlegała gminie, która obecnie wyzywa się swoich spółek. Jeżeli ceny ciepła będą wyższe, to i tak zostaną zrównoważone przez ostatnią 5 proc. obniżkę podatków lokalnych.

W kwestii pójścia sześciolatków do szkoły, burmistrz nie ma obaw. Szkol-

nictwo w Krotoszynie będzie przygotowane i jako przykład podał zespół szkół mieszczący się przy Pl. Szkolnym. Tam od dłuższego czasu są oddziały przedszkolne, które dobrze działają. Przez te zmiany w szkole, jak i wokół niej, Błonie bardzo się zmieniło, a powiedzenie, że Błonie jest zapomniane przez Boga i historię, odeszło do lamusa.

Po wystąpieniu burmistrza i odpowiedziach na pytania zarząd rady dokonał podziału kolejnej, przyznanej na 2009 rok kwoty 3500 zł. Po 1 tys. zł przeznaczono na pomoc dla SP nr 4 przy ul. Sienkiewicza i na uporządkowanie oraz renowację boiska na os. Fabryczna. Kwotą 600 zł obdarzono Przedszkole nr 6, 500 zł przekazano na turniej piłkarski *Fabryczna Cup*, a 400 zł na organizację osiedlowego Dnia Dziecka.

Rada wraz z mieszkańcami przyjęła ponadto kilka wniosków. Informacja o następnym zebraniu powinna zostać lepiej rozpropagowana. Złożony zostanie wniosek o naprawę chodnika na ul. Konstytucji 3 maja (do dworca PKS). Zwiększony zostanie nadzór nad porządkiem w rejonie kortów tenisowych, odblokowane zostaną drogi osiedlowe i awaryjne, aby poprawić dojazd służbom ratunkowym.

Sebastian Czachor

Świecą lampy, bo muszą

Włączone w dzień lampy uliczne – widok, który zna większość krotoszyńian. Czy to zwyczajne marnotrawstwo pieniędzy? Okazuje się jednak, że lampy muszą czasami świecić się w dzień. Ma to miejsce wówczas, gdy ustala się, które żarówki są przepalone.

Informacje o tym, że na jakiejś ulicy świecą się lampy, trafiają do naszej redakcji coraz częściej. – *Takie postępowanie energetyki to część procedury wymiany niedziałających żarówek* – wyjaśnił nam Michał Kurek, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej w krotoszyńskim Urzędzie Miejskim. Chodzi o to, że włącza się wówczas obwód, w którym mają być wymiany (zwykle jest to kilka ulic), sprawdzając, które żarówki nie świecą.

To ponoć jedyna metoda dokładnego zlokalizowania usterki. Z przekazanych nam nieoficjalnie informacji wynika jednak, że nie wszyscy zgadzają się z taką argumentacją energetyków. Jak się dowiedzieliśmy, w większości przypadków dostają oni dokładną informację, co i gdzie trzeba wymienić. Pogląd ten demontuje Michał Kurek: – *W przypadku ostatniej naprawy na ul. Spichrzowej przekazana informacja mówiła o dwóch przepalonych żarówkach, a po kontroli okazało się, że trzeba wymienić cztery.*

Oprócz wymiany uszkodzonych żarówek gmina na bieżąco modernizuje oświetlenie na swoim terenie. – *Część inwestycji jest odpowiedzią na zgłosze-*

nia mieszkańców – wyjaśnił M. Kurek. Te dotyczą głównie zagęszczenia istniejącej sieci, a więc ustawienia dodatkowych lamp. Samorząd zmienia także stare oprawy na nowe – energooszczędne. W najbliższym czasie takie prace będą trwały na Parcelkach. Nowego, gęstszego oświetlenia doczekają się m.in. Samulskiego, Urbanowiczówny oraz kilka mniejszych ulic. Przetarg na wykonawcę inwestycji rozstrzygnie się prawdopodobnie do końca kwietnia.

W tym samym zamówieniu ujęto dwa inne zadania związane z oświetleniem. Tym razem dotyczą one budowy nowych ciągów na części ulicy Łąkowej oraz targowisku. Na Łąkowej lampy brakuje od skrzyżowania z ul. Tyczyńskiego do ul. Jasnej. Michał Kurek stwierdził, że światło jest tam konieczne, gdyż na niezagospodarowanym dotychczas terenie wyrastają nowe domy. – *Ponadto musimy rozpocząć prace, gdyż kończy się ważność wykonanej wcześniej dokumentacji tej inwestycji* – uzupełnił. Zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców, gmina doświetli też plac targowy, by było tam bardziej bezpiecznie.

(mik)

PKO obchodzi złoty jubileusz

Pierwszy oddział Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego, mieszczący się na krotoszyńskim rynku, obchodzi 50-lecie. Jubileusz ten wpisuje się w szczególny sposób w obchody 90-lecia PKO w Polsce. Miejscowe uroczystości odbędą się 23 kwietnia.

Historia banku ściśle wiąże się z historią Polski i przemianami społecznymi i obyczajowymi, jakie zachodziły w kraju przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Pocztowa Kasa Oszczędności, bo taka była pierwotna nazwa banku, została powołana na mocy dekretu podpisanego przez naczelnika państwa – Józefa Piłsudskiego, premiera Ignacego Paderewskiego oraz pierwszego prezesa kasy – Huberta Linde. Logo – granatowa skarbonka stylizowana na litery *PKO* i *O* z wpadającą do niej pomarańczową monetą – stała się z biegiem czasu symbolem bankowości i jest obecnie jednym z najbardziej rozpoznawalnych znaków firmowych.

Uczyli oszczędzać

Historia krotoszyńskiego oddziału PKO Banku Polskiego rozpoczęła się 1 stycznia 1959 roku, w miejscu, gdzie do dzisiaj są obsługiwani klienci, tzn. w rynku pod nr. 22. Pierwsza załoga składała się z siedmiorga osób. Byli to: Piotr Basiak – kierownik, Weronika Kempa, Barbara Minta, Halina Pelc oraz Kazimierz Stankiewicz, Zdzisław Wyciślak, Zdzisław Żuchowski. Jak wspomina Halina Pelc (ostatnia żyjąca z grupy pionierów): – *Największymi zainteresowaniem cieszyły się książeczki oszczędnościowe systematycznego oszczędzania oraz te z premią: samochodowe, motocyklowe i turystyczne.* Pierwsze lata oddziału to głównie działalność depozytowa, pozyskiwanie wkładów oszczędnościowych oraz krzewienie idei oszczędzania wśród mieszkańców powiatów: krotoszyńskiego i gostyńskiego.

Czas kredytów

W 1970 r. PKO rozpoczęła działalność kredytową, przejmując od zlikwidowanego Banku Inwestycyjnego kredytowanie budownictwa jednorodzinnego, a od przedsiębiorstwa Obsługi Ratalnej Sprzedaży (słynny ORS) kredytowanie sprzeda-



Tak wyglądało wnętrze banku kilkadziesiąt lat temu

ży ratalnej artykułów przemysłowych i usług. Pierwszego września tegoż roku funkcję dyrektora objął Stanisław Węglowski. W 1977 r. – w wyniku dynamicznego wzrostu liczby klientów – oddział PKO przejął dodatkowe 350 m kw. po byłej bibliotece publicznej.

Od 1984 do 2000 r. placówką kierował Jan Krysztofiak. Za jego kadencji w ofercie znalazły się kredyty gotówkowe, a od 1988 bank rozpoczął kredytowanie budownictwa wielorodzinnego w Krotoszynie i Koźminie. Chcąc ułatwić mieszkańcom korzystanie z usług, utworzono dodatkowo ekspozytury: w Zdunach (1989), Koźminie (1993) i Kobylinie (2000).

Pamiętny pożar

Były też i dramatyczne zdarzenia. W ostatni dzień roku 1997 w wyniku zaproszenia ognia przez jednego z mieszkańców budynku pożar objął oddziałowe pomieszczenia węzła informatycznego i centrum przetwarzania. Zniszczeniu również uległo archiwum (wejście od ul. Gołębiej). Dzie-

ki ofiarnej akcji pracowników banku udało się uratować całą dokumentację archiwalną oraz wszystkie nośniki informatyczne, niestety, doszczętnie spłonęły komputery, drukarki i meble. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin. Rok 2000 stał się z kolei rokiem modernizacji placówki.

W nowym stuleciu

1 września 2001 r. dyrektorem w krotoszyńskim PKO został Sławomir Nawrocki. W 2003 oddział uhonorowano Godłem Promocyjnym *Złoty Oddział – Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców* dzięki ułatwianiu małym i średnim firmom dostępu do bankowych źródeł finansowania. Obecnie w oddziale jest zatrudnionych 22 pracowników. Byle ekspozytury zostały oddziałami I Oddziału PKO Banku Polskiego w Krotoszynie. Bank obsługuje klientów indywidualnych, przedsiębiorców, rolników, organizacje społeczne. Wzmocnił także swoją pozycję w zakresie finansowania budownictwa mieszkaniowego.

Sebastian Czachor



Od zarania bank znajduje się w tej samej kamienicy na rynku

Wielki Brat patrzy na nas

Obecnie obowiązujące przepisy prawne nie regulują w sposób jednoznaczny i kompleksowy zasad instalowania i wykorzystywania monitoringu wizyjnego – stwierdza Włodzimierz Szał, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie.

Na naszych łamach już kilkakrotnie poruszyliśmy sprawę monitoringu wizyjnego. Wydawać by się mogło, że w XXI wieku każdy zdążył się już przyzwyczaić do wszechobecnych kamer. Wszyscy wiemy również, jaką popularnością cieszył się telewizyjny *Big Brother*. W programie tym telewidzowie mogli podglądać życie mieszkańców domu *Wielkiego Brata* przez wszechobecne kamery.

Monitoring wizyjny ma służyć szeroko rozumianej prewencji, zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa. Prawo nie zabrania w sposób jednoznaczny instalowania telewizji przemysłowej wokół obiektów użyteczności publicznej. Uprawnienie to ma

jednak ograniczenia. Zdzisław Jankowski, prezes poznańskiej Agencji Technicznej Ochrony Mienia *Pewność*, stwierdził w rozmowie z nami: – *Jeśli w jakimś obiekcie założony jest monitoring, to przy wejściu do budynku powinna być tabliczka informująca o tym.* Instalując system, trzeba mieć na uwadze prawo własności nieruchomości. Dotyczy ono obiektów, gdzie mają być instalowane kamery, jak i terenów przyległych. Samowolne montowanie urządzeń wizyjnych na terenach należących od osób trzecich lub montowanie w taki sposób, że obejmują tereny przyległe do obszaru monitorowanego, może zostać uznane za naruszenie prawa własności oraz prywatności.

Systemy telewizji przemysłowej instalowane są w sklepach, galeriach handlowych, domach prywatnych. Zdarza się również, że kamery montowane są np. w kościołach, jak choćby w krotoszyńskiej farze. Mają służyć ochronie dóbr i mienia. Jeśli dodatkowo do systemu telewizji przemysłowej (CCTV) zamontowany jest rejestrator obrazu wideo, to w momencie kradzieży łatwiej złapać sprawcę. Można bowiem odtworzyć nagranie, aby uzyskać dowód rzeczowy.

Kamery są też coraz bardziej popularne w szkołach, gdzie najczęściej montowane są przy wejściach oraz na korytarzach. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8, Jerzy Rę-

dzikowski, mówi: – *W pewnym stopniu poprawiły bezpieczeństwo. W tej chwili mamy zamontowane 4 kamery.* Dyrektor chciałby, aby z czasem liczba kamer zwiększyła się.

Każdy kto decyduje się na zamontowanie monitoringu powinien pamiętać, że nie wolno umieszczać go w miejscach wrażliwych. – *Są to przede wszystkim: toalety, szatnie i przebieralnie* – mówi Zdzisław Jankowski.

Telewizje przemysłowe mają swoich zwolenników i przeciwników. Jakkolwiek by nie patrzeć, jeśli są obsługiwane przez profesjonalistów, znacząco przyczyniają się do poprawy naszego bezpieczeństwa.

Aleksandra Figlak

REKLAMA

Nie będzie fotoklasy

Niestety, kuratorium oświaty nie zaopiniowało pozytywnie utworzenia klasy dla przyszłych fotografików – mówi dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Krotoszynie, Mirosława Cichowlas.

Szkoła planowała otwarcie takiego kierunku nauczania od września. Niestety, kuratorium oświaty wystawiło negatywną opinię. Stało się tak, ponieważ w szkole powinny być przygotowane dwie specjalistyczne pracownie. W *ceramie* zaadaptowano na razie tylko jedno pomieszczenie. – *Szkoda, bo zainteresowanie gimnazjalistów było duże* – stwierdza dyrektor Cichowlas.



Dyrekcje szkół ponadgimnazjalnych spotykają się z uczniami gimnazjów i przedstawiają im swoje oferty edukacyjne. Właśnie w trakcie takich spotkań uczniowie zgłaszali zainteresowanie nauką fotografii. Stąd inicjatywa wyjścia na przeciw oczekiwaniom przyszłych uczniów szkół średnich. Wspomniana klasa byłaby klasą techniczną, a więc z zajęciami praktycznymi w programie nauczania. Dyrekcja ZSP nr 1 zamierza dołożyć wszelkich starań, aby mogła zostać utworzona w kolejnym roku szkolnym.

(afox)



Sony Ericsson
3,2 MPX K770i od 1 zł

2000 MINUT
ZERO ABONAMENTU

ODBIERZ PREZENT W ERZE!

Teraz czekają na Ciebie liczne wiosenne niespodzianki. Wybierz:

- 2000 minut na rozmowy z 5 przyjaciółmi
- 2000 minut na rozmowy w weekendy
- Internet w telefonie aż do 500 MB
- Telefon bez simlocka w superatrakcyjnych cenach

Dodatkowo możesz zawiesić płacenie abonamentu na 6 miesięcy.

Takie rzeczy tylko w Erze!

Na www.era.pl kupisz korzystnie!

Zadzwoń 0 801 202 602 lub 602 900 000.
Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci,
z której wykonywane jest połączenie.



MOŻESZ WIĘCEJ

Punkty sprzedaży sieci Era: Krotoszyn: ul. Benicka 2a, ul. Piastowska 26.

Mają tu dobrą opiekę, godne warunki. Jak wszyscy – czekają na święta. Personel dwoi się troi, aby w tym wielkim domu wszystko było jak kiedyś, w rodzinach. Tyle że w święta odżywają wspomnienia, więc jest o wiele trudniej niż w zwykłe dni...

Wielkanocne śniadanie będzie wielkie. Samych mieszkańców jest tu 143 (na święta do rodzin wyjedzie zapewne, jak co roku, zaledwie kilkunastu), a ten uroczysty posiłek, podobnie jak wieczerzę wigilijną, spożywa razem z nimi wielu pracowników domu – każdy, kto może. Rozpoczną go po Mszy św. o godz. 9.00. Ksiądz kapelan odmówi modlitwę, zaś występujący w roli ojca rodziny dyrektor Dionizy Waszczuk złoży życzenia, dzieląc się święconym jajkiem. Na stole, zgodnie z tradycją, nie zabraknie żurku, białej kielbasy i licznych innych potraw. Świąteczny jadłospis został ułożony przez Alicję Krajkę, pracującą w utworzonym w 1988 roku baszkowskim Domu Pomocy Społecznej prawie od początku. Wszystkie potrawy przygotowują i ciasto pieką tutejsze kucharki pod wodzą Małgorzaty Morawskiej. Choć jest ich aż jedenaście, będzie co robić, aby nakarmić wyjątkowo liczną baszkowską rodzinę, zwłaszcza że panie z kuchni nigdy nie ułatwiają sobie życia wykorzystywaniem produktów gotowych do spożycia. Wszystkie artykuły spożywcze dostarczane są na miejsce przez firmy, które wygrały przetargi na dostawy: oddzielnie pieczywa, mięsa i wędlin, drobiu, warzyw,

Wielkanoc w Wersalu i w Pałacu

Czekają na nowych

Na święta dom zostanie udekorowany barwnymi ozdobami wykonanymi przez jego mieszkańców w pracowni terapii zajęciowej. I bez tego prezentuje się bardzo dobrze, zwłaszcza jego nowa część, nazywana tu Wersalem. Stara to zabytkowy baszkowski pałac, lokum dla mieszkańców z problemami psychicznymi. Oddział wygasa, co oznacza, że z racji aktualnych przepisów nie przyjmują już nikogo nowego. Do kompletu dodać trzeba Belweder, czyli budynek administracji. Belweder, Pałac i Wersal dzieli od siebie po kilkaset metrów.

Niedawno oddano do użytku trzecie i ostatnie skrzydło wybudowanego kosztem 18 mln zł Wersalu. Dobrze wyposażone pokoje czekają na nowych mieszkańców. Będzie ich 48, tak więc docelowo wielka rodzina z baszkowskiego kompleksu liczyć będzie aż 196 osób w wieku od 27 do 96 lat.

Z całego kraju

Wszystkich kierują tutaj gminne ośrodki pomocy społecznej. – *Podlegamy Ministerstwu Pracy, budowaliśmy „Wersal” przede wszystkim za pieniądze z budżetu państwa, jesteśmy więc domem otwartym, do którego*



Pracownice „wersalskiej” kuchni

cztery osoby. Od początku istnienia domu opiekę medyczną nad jego mieszkańcami sprawuje lekarz Grzegorz Motylewski. Często do Baszkowa przyjeżdża też psychiatra.

Najgorsza jest nuda

Każdy z czterech osiemnastopokojowych oddziałów (w jednym pokoju mieszkają dwie lub trzy osoby) ma przypisany sobie personel, dyżurujący również w nocy. Wykwalifikowaną kadrę zapewnia między innymi krotoszyńska policealna szkoła pracowników służb społecznych. Pomaga też Powiatowy Urząd Pracy, który zorganizował dla przyszłych pracowników specjalne kursy.

– *Najgorsza jest nuda, więc walczyliśmy z nią na wszelkie sposoby* – twierdzi Dionizy Waszczuk, komentując wiszący w Pałacu tygodniowy rozkład zajęć. Mieszkańcy Pałacu i Wersalu chętnie mają się różnorodnych prac, grabią otaczający park, uczestniczą w zajęciach plastycznych. Modlą się w kaplicy, spędzając czas w kawiarence, odwiedzają świetlicę, wypożyczają książki, spacerują po Baszkowie.

Dom otwarty

Każdy z pokoi w Wersalu ma dwa wejścia – jedno na korytarz, drugie wprost do parku. Od roku 2000 dom jest otwarty, portiernia nie istnieje. W końcu mieszkańcy są wolnymi obywatelami Polski, mają pełne prawa wyborcze, nie wolno ich ograniczać. Jak mówi dyrektor Waszczuk, zdarza się nawet, że mieszkańcy domów pomocy bywają wybierani na sołtysów.

Na ogół sami dobierają się do dwu- i trzyosobowych pokoi, do konfliktów dochodzi niezwykle rzadko, a jeśli już, dyrektor prowadzi dyskretne mediacje. Oczywiście, w domu obowiązują zasady pokojo-

wego współmieszkania. Na przykład bez zgody współlokatorów nie wolno korzystać z telewizora.

Każdy miał rodzinę

Baszkowski dom spełnia wszelkie wymogi stawiane nowoczesnym placówkom opieki. Nie brak gabinetu rehabilitacji, siłowni czy pokoju, w którym bez udziału osób trzecich można się spotkać z przybyłymi gośćmi.

Mimo zdecydowanie godnych, praktycznie wręcz komfortowych, warunków

życia, a także wszelkich wysiłków personelu, aby atmosfera DPS-u możliwie najbardziej przypominała prawdziwie domową, święta w Baszkowie nie należą do najradosniejszych okresów roku. Niekiedy pojawiają się lzy, przychodzi smutek, nostalgia, czasem agresja, którą trzeba wytłumaczyć. – *Rozumiemy takie reakcje* – mówi dyrektor Waszczuk. – *Nasi mieszkańcy zostali przeciętnie wyrwani ze swoich środowisk, każdy kiedyś miał jakąś rodzinę, więc nic dziwnego, że w święta odżywają wspomnienia...*

Romana Hyszek



Z każdego pokoju można wyjść wprost do ogrodu

jaj i pozostałych produktów. Każdego dnia kucharki przygotowują cztery posiłki – śniadanie, obiad, kolację i – wymiennie – drugie śniadanie lub podwieczorek. 41 mieszkańcom lekarz zalecił dietę, tak więc zawsze trzeba pamiętać o koniecznych modyfikacjach, popularnie mówiąc – wątrobowej, cukrzycowej, lekkostrawnej, papkowatej.

w miarę wolnych miejsc przybywają osoby z całego kraju. Na przykład z Częstochowy, Jeleniej Góry, Lublina. – mówi Dionizy Waszczuk.

Większość ma kłopoty ze zdrowiem, wymaga fachowej pomocy. Placówka zatrudnia 83 pracowników – pielęgniarki, opiekunów, pokojowe, rehabilitantów, kucharki itp. W administracji pracują tylko

Wszystkie usługi tylko z dojazdem do klienta od 8.00 do...!

Uroda Express

- fryzjerskie,
- makijaż trwały do 48 h, wizaż, stylizacja,
- masaże twarzy i ciała,
- kosmetyczne: henna, manicure, pedicure, frezarka, woskowanie, zabiegi z kwasami AHA, za pomocą ultradźwięków: oczyszczanie, usuwanie blizn potrądzikowych i przebarwień, eliminowanie rumienia i rozszerzonych naczynek oraz spotków pod oczami, lifting, odmładzanie i inne.

0694 133 726 | www.urodaexpress.pl | 0602 839 414

ZWROT ZA KARTĘ POJAZDU

300 zł

www.karta-pojazdow.pl

Dla pierwszych rejestracji w Polsce w okresie:

od 1 maja 2004 do 1 kwietnia 2006

CARCAR-GROUPE

Krotoszyn, ul. Reja 5, tel. 667 83 87 60. Czynne w środy 9.00 – 16.00



wiosenne kredyty

Życzymy
wszystkim naszym Klientom
spokojnych, zdrowych
Świąt Wielkanocnych
oraz pogody ducha
i wiosennego uśmiechu

kredyty gotówkowe

- wyjątkowe kredyty na dowolny cel,
- nawet do 100 000 zł,
- minimalny dochód 470 zł

kredyty hipoteczne

- kredyt mieszkaniowy dofinansowywany przez państwo w ramach programu „Rodzina na swoim”.
- niskie raty – okres kredytowania nawet do 40 lat,
- finansowanie do 106% wartości nieruchomości

kredyty samochodowe

- na oświadczenie o dochodach,
- bez polisy AC,
- bez względu na wiek samochodu

kredyty konsolidacyjne

- nie ma ograniczenia co do ilości,
- korzystne oprocentowanie



oferty kilkunastu banków
razem
wybierzemy
tę właściwą



nascar market

KROTOSZYN, ul. Zdunowska 16, tel./fax 062 722 68 48
OSTRÓW WLKP., ul. Kaliska 30, tel. 062 738 70 63
MILICZ, Rynek 8, tel. 071 383 07 99

kredytowy

PRZEMYSŁANE ROZWIĄZANIA



Wiosna
ze
Škoda

**Dokonaj promocyjnego przeglądu wiosennego**

Skorzystaj z promocyjnej sprzedaży Oryginalnych Części Zamiennej i Akcesoriów Škoda Auto i weź udział w konkursie!

ŠkodaService
ŠkodaOriginalParts
ŠkodaOriginalAccessories



Zapraszamy do serwisu Škody:

Auto-Perfect Sp.j.
ul. Nowe Wrota 5
63-800 Gostyń
tel. 065 572 72 72
www.autoperfect.com.pl

Więcej informacji na www.skoda-auto.pl

Bank Spółdzielczy w Krotoszynie
Spółdzielcza Grupa Bankowa

lokata BS

„Przyjazny Bank
– przyjazny procent”

- Termin deponowania – 3 m-cie.
- Odnawialność – lokata odnawialna automatycznie na warunkach obowiązujących w dniu odnowienia.
- Kapitalizacja odsetek po upływie okresu.
- Minimalna kwota lokaty – 1000 zł
- Oprocentowanie rachunku wg zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym.

**Zdrowych i Wesółych
Świąt Wielkanocnych**

kwota wkładu terminowego	do 20 000,00 zł	od 20 000,01 zł do 50 000,00 zł	powyżej 50 000,00 zł
oprocentowanie	4,30 %	4,60 %	5,00 %

Promocja lokaty trwa od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia 29 maja 2009 r.

Zapraszamy do placówek naszego banku
KROTOSZYN KOBYLIN SULMIERZYCE ZDUNY

**KOLEKTORY
SŁONECZNE**

CENTRALNE OGRZEWANIE
INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE

tel. 609 196 692

SYLOPLAST
ul. Spokojna 10
Tomnica
63-714 Koblarno



APTEKA Pod Koroną



życzy wszystkim
swoim Klientom
ciepłych, pełnych
radosnej nadziei
Świąt
Zmartwychwstania
Pańskiego

Krotoszyn, ul. Masłowskiego 2a, tel. 062 722 63 21, fax 722 70 05
Czynna pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰
podczas dyżurów czynna w soboty i niedzieli



ZATRUDNI KIEROWNIKÓW WYDZIAŁU MISTRZÓW ZMIANOWYCH BRYGADZISTÓW

od kandydatów
wymagana jest
znajomość zagadnień
związanych z technologią
drewna

Zgłoszenia zawierające
CV, list motywacyjny
oraz zdjęcie
prosimy składać w siedzibie firmy:

Biadki, ul. Rozdrażewska 5
tel. 501 709 928

APTEKA

apteka „SŁONECZNA”

Krotoszyn, ul. Kościuszki 3
tel. 062 725 36 89
Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰

Pełnych radosnej nadziei
Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego życzy
wszystkim swoim Klientom
mgr Barbara Przewoźna



apteka „Pod murzynem”

Krotoszyn, ul. Zdunowska 33
tel. 062 725 26 20
Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-14⁰⁰



Nowe godziny przyjęć 8.00 – 18.00

GABINET weterynaryjny VETINA



Współpracujemy
z laboratorium

Na miejscu wykonujemy
badanie krwi

Zdrowych
i Wesołych
Świąt
Wielkanocnych!

Oferujemy usługi weterynaryjne
z zakresu profilaktyki,
diagnostyki i leczenia chorób
małych zwierząt oraz koni.
Ultradźwiękowe usuwanie
kamienia nazębnego.

Najwyższej jakości KARMY,
oraz specjalistyczne DIETY
weterynaryjne firmy Royal Canin.

Krotoszyn, ul. Piastowska 30, tel. 062 722 08 46
pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 12.00

Termin wizyty można ustalić telefonicznie.

Dyżur całodobowy pod numerem telefonu 692 744 355

Paszporty i chipy dla zwierząt

Bogato w standardzie Chevrolet Aveo już od 32 490 zł



Aveo to doskonała propozycja dla osób ceniących bogate wyposażenie w standardzie. Już w wersji bazowej, 3- i 5-drzwiowej, Aveo zapewni Ci komfort podróżowania i funkcjonalność, a mocny silnik gwarantuje dobre osiągi przy niskim zużyciu paliwa – 5,5 l/100 km. Odwiedź nasz salon i sprawdź ostatnie modele z wyprzedaży rocznika 2008, oraz atrakcyjne oferty kredytowe. Zapraszamy na jazdę próbną.



www.chevrolet.pl

GET REAL.



Wega Auto Sp z o.o.
62-800 Kalisz, ul. Poznańska 24
Tel. 062 768 19 00

www.wegaauto.pl

Promocja obowiązuje od 1.04.2009 r. i jest dostępna u dystrybutorów biorących udział w promocji i dotyczy aut z roku produkcji 2009. Podana cena zawiera upust promocyjny. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Promocyjny pakiet ubezpieczeń AC/OC/NW w cenie 3,30% wartości auta. Niektóre prezentowane opcje na zdjęciu: felgi, halogeny, lakierowane lustka i klamki, nie stanowią wyposażenia podstawowego. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) dla Aveo w cyklu mieszanym wynosi 5,5 l/100 km; emisja CO₂ 132 g/km. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl.



bezpłatne
badania słuchu

audiofon

NZOZ ul. Bolewskiego 8
Czynne codziennie
pn. – pt. 8:00 – 16:00
tel. 62 588 03 90 wew. 364
kom. 0605 886 021

aparaty słuchowe

1% podatku = 100% serca dla Polaków na Wileńszczyźnie

1%

100% ♥

KRS: 000005943

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI KROTOSZYN-MEJSZAGOŁA





Po Mszy św. wierni przeszli pod pomnik Karola Wojtyły

Twarze i słowa papieża na czwartą rocznicę

2 kwietnia we wszystkich krotoszyńskich parafiach, jak i w całej Polsce, obchodzono czwartą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Składano kwiaty i znicze pod pomnikami i tablicami upamiętniającymi wielkiego Polaka. W godzinę jego odejścia do Pana, tzn. o 21.37, odprawiano Msze św. o rychłą jego beatyfikację.

W kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Krotoszynie, w ten szczególny wieczór, parafialny zespół młodzieżowy *Jestem* pokazał krótki program muzyczny. Wykonano m.in. instrumentalnie *Barcę* – ulubioną pieśń religijną Jana Pawła II. Wyświetlano slajdy z różnymi ujęciami twarzy i postaci papieża. Odtwarzano fragmenty jego homilii z pamiętnych pielgrzy-

mek do Polski. O 21.37 proboszcz parafii, ks. Sylwester Stempiń, wraz ze swoim wikariuszem, ks. Radosławem Królakiem, odprawili nabożeństwo. Po Ewangelii ks. Stempiń wspomniął swoje osobiste spotkanie z Janem Pawłem II i zakończył je słowami: – *Janie Pawle II, przyrzekamy Tobie, że w naszym życiu będziemy się kierować Twoim nauczaniem i słowami. Przyrzekamy!*

Po Mszy św. wierni przeszli pod – usytuowany obok kościoła – pomnik Karola Wojtyły, aby odmówić wraz z kapłanami modlitwę o beatyfikację Sługi Bożego. Tam też na zakończenie odśpiewano *Barcę*.

(scz)



Krotoszyńianie złożyli znicze pod obeliskiem

Szkoły uczciły pamięć Jana Pawła II



Uczniowie podczas konkursu papieskiego

Jan Paweł II był przyjacielem młodych, zawsze rozumiał ich i kochał w sposób wyjątkowy. 2 kwietnia obchodziliśmy czwartą rocznicę jego śmierci.

Na terenie powiatu krotoszyńskiego są trzy szkoły noszące imię Jana Pawła II: Szkoła Podstawowa w Benicach, krotoszyński Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 i Gimnazjum nr 5 w Zespole Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Krotoszynie. Postanowiliśmy sprawdzić, co zorganizowano w tych placówkach w związku z rocznicą.

27 marca ZSP w Benicach odbył się III powiatowy konkurs ulubionych piosenek papieskich. Przyjechało około 40 dzieci z całego powiatu. Z kolei 3 kwietnia rano w benickim kościele odprawiona została Msza św., w której uczestniczyli wszyscy uczniowie z nauczycielami. W szkole jest kącik papieski, gdzie w tym dniu złożono kwiaty i zapalono znicze.

W Gimnazjum nr 5 w rocznicę śmierci patrona odbył się uroczysty apel. W przerwach między lekcjami puszczano nagrania homilii i wystąpień Jana Pawła II, a także piosenki, które zdecydowanie z nim się kojarzą. – *Przedstawiciele naszej szkoły byli obecni na uroczystej Mszy św. w kościele farnym, która rozpoczęła się dokładnie o godz. 21.37* – poinformował dyrektor gimnazjum Andrzej Wygralak.

W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 im. Jana Pawła II w dniu rocznicy śmierci podczas długiej przerwy odbył się uroczysty apel. Druga część uro-



Zapalenie symbolicznego światełka pod tablicą

czystości miała miejsce o godz. 21.00 w sali gimnastycznej. Tam zebrała się młodzież z nauczycielami na wieczornym apelu. Przedstawiony został krótki program artystyczny poświęcony patronowi, przygotowany przez uczniów pod okiem szkolnej pedagog Ewy Rożek. Chwile później wszyscy udali się pod obelisk poświęcony papieżowi, by tam przedstawiciele poszczególnych klas zapalili znicze dokładnie w godzinie śmierci Jana Pawła

II. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem *Barci*. W szkole podczas przerwy puszczana była refleksyjna muzyka.

6 kwietnia wspomniane trzy szkoły, którym patronuje Jan Paweł II, uczestniczyły w trzecim już Rajdzie Papieskim. Tym razem był to rajd rowerowy. Uczestnicy odwiedzili m.in. pomnik przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli i krotoszyńską farę. Następnie cała grupa udała się do Benic.

Weronika Piorunek

Świąteczny rozkład jazdy MZK

Od 11 do 13 kwietnia autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji w Krotoszynie będą jeździły następująco: 11 kwietnia (Wielka Sobota) kursować będzie linia K i J, tak jak w każdą sobotę. 12 kwietnia (Niedziela Wielkanocna) wszystkie kursy

autobusów komunikacji miejskiej będą wstrzymane. Natomiast 13 kwietnia (Wielki Poniedziałek) linia J kursować będzie tak jak w niedziele i święta.

Aktualny rozkład jazdy linii K (Krotoszyn – Ostrów – Krotoszyn) oraz linii J

(Jarocin – Krotoszyn – Jarocin) znajdują państwo na tabliczkach przy przystankach autobusowych oraz na stronie internetowej pod adresem: www.mzk.krotoszyn.pl/index.php?id=3.

(wip)

Polemika dyrektora Przemysława Wójcika

Oto fragmenty listu do redakcji autorstwa Przemysława Wójcika, zastępcy dyrektora ZSP nr 2 w Krotoszynie. Autor napisał go pod wpływem publikacji *Kolejna szansa dla szkół*, dotyczącej pilotażowego programu informatycznego dla nauczycieli i uczniów.

Powiedziałem (dziennikarzowi – przyp. red.), że zawsze, kiedy się wprowadza coś nowego, nie wszyscy dadzą się od razu przekonać (co – jak myślę – jest oczywiste). Natomiast odcinam się od jakichkolwiek ocen koleżanek i kolegów nauczycieli z innych szkół!

To bzdura, przecież nie znam dokładnie ani tych szkół, ani też nie wolno mi oceniać pracy kol. nauczycieli (niestety, można mieć takie wrażenie po lekturze fragmentu pt. *Ogromna szansa*).

Drobna uwaga do p. Zenona Bałagana! We fragmencie pt. *Nasz komentarz* ocenił Pan projekt, który jeszcze się na dobre nie rozpoczął. Rosjanie mawiają: *Pożywiom – uwidim*. Niech Pan trochę poczeka (projekt kończy się w listopadzie 2009 r.), wtedy Pan zapyta uczniów Gimnazjum nr 4, I LO i ZSP nr 2, co im dał udział w projekcie.

Pana ostatnie dwa zdania w artykule można podsumować: *I tak nic nie warto robić*. A może jednak warto!

Pozdrawiam Wasz Czytelnik
Przemysław Wójcika

ODPOWIEDŹ

We fragmencie, na który powołuje się Pan w swoim liście, nie ma ocen dotyczących

konkretnych nauczycieli z żadnej ze szkół. Co do stwierdzenia o stosunku kadry pedagogicznej do nowych technologii: nie jest ono Pana wypowiedzią, a wynika wyłącznie z doświadczenia mojego oraz moich przyjaciół, którzy, choć kończyli różne szkoły, spotykali się z podobnym poziomem *informatyzacji* nauczycieli.

W komentarzu nie oceniamy, jak pisze Pan w liście, samego projektu. Wszelkie wątpliwości dotyczyły właśnie nauczycieli. Nikt nie podważył tego, że *e-Szkola* to szansa dla edukacji, która wiele da uczniom. Niestety, dotychczasowa praktyka pozwala wątpić, czy nauczyciele w pełni wykorzystują możliwości systemu.

Trudno nie zgodzić się z przytoczonym przez Pana powiedzeniem. Proszę jednak pamiętać, że każda inicjatywa, nim się rozpocznie, może być poddana krytyce. Wielką mądrością osób, które robią cokolwiek publicznie, nie jest postępowanie na zasadzie: *skoro nas krytykują, to może nie warto robić*. Przeciwnie, mądry organizator zrobi wszystko, żeby rozwiać wątpliwości, które się rodzą.

Życzę Panu oraz uczniom, aby moje obawy okazały się niesłuszne. Jak będzie, pokaże czas, a dowiemy się tego od uczniów.

Mikołaj Niedbała

Większe koszty w oświacie

Gminni urzędnicy szukają pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli. Kosztochłonne będzie również zapewnienie sześciolatkom miejsc w szkołach.

Nowe propozycje oświatowe wiążą się nie tylko z wysiłkiem organizacyjnym. Zgodnie z nowymi standardami, w podstawówkach ma być m.in. więcej nauczycieli (wychowawców i opiekunów świetlic), gmina będzie musiała także zapewnić dzieciom dowóz. – *Konieczne będzie również znalezienie w przedszkolach miejsc dla pięciolatek, gdyż te placówki przejmą rolę klasy „zerowej”* – powiedział wiceburmistrz Krotoszyna odpowiedzialny za oświatę – Ryszard Czuske.

Wiceburmistrz przypomniał, że na razie resort edukacji nie finansuje dodatkowych zadań. Gmina stara się zrealizować niektóre z nich za pieniądze z ministerialnej rezerwy. – *Złożyliśmy kilka projektów*

i czekamy na ich rozpatrzenie – zapewnił R. Czuske. Na szczęście na razie zainteresowanie posyłaniem do szkoły sześciolatek jest niewielkie (w gminie Krotoszyna to zaledwie kilka procent). Na zmianę planu finansowania oświaty gmina ma jeszcze trzy lata.

Tak długiego czasu samorząd nie dostał w przypadku innej oświatowej zmiany – podwyżek dla nauczycieli. Zgodnie z najnowszymi ustaleniami, pensja pedagogów ma wzrosnąć w tym roku dwukrotnie, każdorazowo o 5 proc. Zmieniło się też rozliczanie wynagrodzeń. Według ustawy gmina ze swoich pieniędzy musi pokryć 25 proc. pensji. To stały procent, niezależny od tego, ile nauczyciel zarabia

i jakie są składniki jego wynagrodzenia. Gminni urzędnicy są pełni obaw. – *Zrealizowanie podwyżek zaowocuje dużym deficytem* – wyjaśnił Ryszard Czuske. Nowe przepisy mogą skutkować uszczupleniem gminnego budżetu nawet o pół miliona złotych. Zdaniem samorządowców te regulacje są niekorzystne, gdyż subwencja oświatowa na razie nie wzrosła i nie ma informacji o jej ewentualnych korektach. Prawdopodobnie nie obejdzie się bez modyfikacji budżetu. – *O ewentualnych zmianach będzie można rozmawiać po połowie roku* – zapowiedział wiceburmistrz. Wówczas będą znane pierwsze szacunki kosztów.

(mn)



Gmina prowadzi zarówno szkoły podstawowe, jak i gimnazja

SPECJALISTA
UROLOG
lek. med. Piotr Nowackiewicz

Leczenie:
– choroby męskich narządów płciowych,
– kamica układu moczowego,
– przerost gruczołu krokowego,
– nietrzymanie moczu u kobiet,
– infekcje układu moczowego,
– nowotwory układu moczowego,
– zaburzenia potencji.

Przyjęcia: poniedziałki od 18.00
Rejestracja: 062 722 09 71
Krotoszyn, ul. Mickiewicza 2a

SPECJALISTA
DERMATOLOG
lek. med. Alfred Hess

KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 2a
(W POKŁADZU SZPITALA POWIATOWEGO PRZY APTECE ESKULAP)
CZWARTEK 16.00-17.45

KOŹMIN, ul. Zamkowa 2
WTORKI 15.00-16.00

Leczenie: trądziku, łuszczycy, grzybic, alergii, chorób skóry, włosów i paznokci, chorób przenoszonych drogą płciową.
Usuwanie: kurzajek, brodawek, kłykcin, włókniaków, naczynek, odcisków, itp.

Tel. dom. Poznań: 061 823 01 63
lub 0601 819 926

APARATY SŁUCHOWE

- bezpłatne badania słuchu
- dopasowywanie aparatów słuchowych cyfrowych i analogowych
- wizyty domowe
- serwis
- baterie

RATY

Cyfrowe aparaty BERNAFON w supercenie!
ul. Zdunowska 16 (pasaż) I piętro
tel. kom. 0508 072 773,
poniedziałki 15³⁰ – 18⁰⁰

Doktor Nauk Medycznych
Andrzej Milewski

Chirurgia ogólna, choroby tętnic, żył i tarczycy

PRZYJMUJE

pon. i pt. 16.30-17.30	wtorki 17.00-18.00
Krotoszyn	Kalisz
ul. Bolewskiego 8	al. Wolności 8

tel. 0604 561 313

KOK Krotoszyński Ośrodek Kultury ZAPRASZA

kabaret hrabi

24 kwietnia 2009r. (piątek), godz. 19.00
sala kina "Przedwiośnie"

bilety: 30 PLN do nabycia w KOK
ul. 56 Pułku Piechoty Wilkp. 18
w godz. 9.00 - 16.00
rezerwacje: tel. 062 725 42 78

zaproszenie

wystawa poplenerowa

wystawa otwarta do 30 kwietnia 2009r.

Wielki wózek
Iwona Jędrzejowska
Dybra Winiarska
Agnieszka Lisak
Bogusław Durek
Zdzisław Kuczmarski
Andrzej Kocubajczyk

Roman Szpakowski
Paweł Piława
Tomasz Jędrzejak
Marek Jędrzejak
Marek Łanowski
Krzysztof Czerniak

REKLAMA

Restauracja
Pod Żółtą Rybka

zaprasza od wtorku do soboty
w godz. 14.00 - 22.00,
w niedziele 12.00 - 22.00

Organizujemy
wesela, komunie, stypy
i przyjęcia okolicznościowe
3 sale od 30 do 100 os.

W weekendy zapraszamy na pizzę z piecakiem

Zduny, ul. Ostrowska 31
Tel. 503 190 050

Multifon
Aparaty słuchowe

**BEZPŁATNE
BADANIE SŁUCHU**

Krotoszyn, ul. Bolewskiego 8 (I piętro)
tel. 062 766 62 13, kom. 0606 730 405
poniedziałki 10.00 - 14.00
wtorki 8.00 - 11.00

Dla posiadaczy tego kuponu
przy zakupie aparatu słuchowego **10%**

W hołdzie Wojtyłe

2 kwietnia br. w sali sportowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Krotoszynie odbyła się uroczysta akademii poświęcona pamięci Jana Pawła II. Uczniowie uczcili przypadającą tego dnia czwartą rocz-

nia miała charakter refleksyjny, zatrzymywała jakby czas, pozwalając każdemu zastanowić się nad jego własnym życiem. Nasuwa się również pytanie, ile my – nazywający się pokoleniem JP II – wiemy o Papie-



Uroczysta akademii szkolna

nie śmierci naszego Papieża. Podczas uroczystości przypomnieliśmy sobie to, co Karol Wojtyła mówił w szczególności do nas, Polaków. Nie zabrakło słów, które zna chyba każdy Polak: *Niech zstąpi Duch Twój, niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi.*

Akademii zakończyło odpiewanie ulubionej pieśni Jana Pawła II – *Barki*. Akade-

żu, ile wynieśliśmy z jego nauk, czy wszyscy go słuchaliśmy? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sobie sam zgodnie z własnym sumieniem, gdyż trudno tu o uniwersalną odpowiedź.

Czy rzeczywiście jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II, czy tylko tak siebie nazywamy?

Kamil Kujawski

Okrakiem na rycze

W świątecznym nastroju

Mówię wam, Wiaruchna, że sum nie wiem, czy pachnie wiosną, bo słyszyszko przyświeco coroz barzy, czy nadchodzą Święta, bo dom wygląda jak w czasie obłędzenia Troi. Kto uczył się historii i to starożytności, to wie. Nie to jest ważne. Ważne będą następstwa tych działań zaczepnych i nieuchronny finał. Póki co, unikam jak mogę bezpośredniemu starcia. A ty jesteś nieunikniony.

– *Kazik! Podź sam, weź drobki i ściągaj mi firany, bo będzie prała a potem zaro umyje okna. Takie czorne, że patrzeć nie można* – rzekła Pelka, przystępując do działania.

– *Patrzeć nie można przez nie, czy na nie – wtrąciłem, ale wzrok mojego dzióbka od dziurawego czajnika nie wskazywał na chęć do żartów.*

– *Słuchaj, no mądralo! Na wyce bydzie czas w Święta Wielkiej Nocy, przy stole, a teraz, póki co, bierz się do roboty, bo nie ręce za siebie. Dywany i chodniki czekają, zimowe lumpy na wieszaki i do szafy, ale już! No cóż: Rozkaz wydany, wstań w słońce idź!* – przypomniał mi się fragment harcerskiego hymnu.

– *Już lecie mamuchna, w te pyndy – ochoczo odrzekłem i szybkochno zszedłem z linii ognia, na podwórko. Ławeczka już czekała. Słyszyszko grzeje. Czekałem w kolejkę na miejsce przy trzepoku. I wspominałem czas beztroskiego dzieciństwa. Wielki Tydzień. Krzątania, porząd-*

ki domowe i dziecięce obowiązki z tym związane: sprzątanie, stanie w kolejkach za chlebem, białą kiełbasą, szynką, chodzenie z plackami do piekarni, itd., itd. Nie brakowało też i wielkopiątkowego rozpamiętywania Męki Pańskiej i udania się do kościoła w wielką sobotę ze *święconką* połączoną z adoracją Grobu Pańskiego.

Pamiętacie, Wiaruchna, czekanie w czwartek na *Zajęca*? Robienie gniazdka, a potem rano szukanie jakis słodkości, czy drobnych podarków. A w piątek? Na pamiętkę Męki Pańskiej, zgodnie z tradycją, mama witka z baziami, na przebudzenie, po tyj mniej szlachetnej części ciała lekko przeciągała, przypominając, że dzień się zaczyna z trudnościami, ale na chwale Pana. A potem? Rezurekcja! Chrystus Zmartwychwstał! Alleluja!

Oczekiwanie na śniadanie wielkanocne. Radość dzielenia się święconym jajkiem z najbliższymi i popisy domowników kto zje więcej jaj. Z różnymi skutkami. I wreszcie Śmigus-Dyngus w Poniedziałek Wielkanocny. Zaczynało się rano w domu, w rodzinie, a trwało bez końca dzień do wieczora. Łało się wodą czym popadło. Plastikowe jajka, pistolety na wodę, butelki, wiadra, a nawet pompki od rowera. Wiadomo tyż kogo. Dzieciwuszki w tym dniu były biedne, ale tak bardzo się nie gniewały piszcząc co nie miara i zyrkając jedna przez drugą, którą z nich

bar -
dziej
mokro.
Bo wia-
domo,
k t ó r a
m o



większe wzięcie u kawalerki. A za tą pompką to i mi się zebrało na drugi dzień, gdy ojciec żadną miarą nie mógł napompuwać koła od rowera, tak się zatarła. I tak bym jeszcze nie jedną wspominkom Wos uraczył, ale rozległ się z okna głos Peluni, który nie przypominał bynajmniej śpiewu skowronka:

– *Kazik! Jeżeli to, co robisz nazywo się trzepanie dywanów, to ja jestem królówo wiosny!*

Zaczni wreszcie, bo zejde do cie i wytrzepie cie razem z tym dywanem gamulo jedna! Skaranie z tym chłopem! Trudno. Troche umartwienia nie zaszkodzi. Potem już tylko sama radość świątecznego, wielkanocnego stołu.

Zdrowych, radosnych Świąt. Wesołego Alleluja!

Jan Rosik

PS. Przy tych tradycyjnych zabawach i obyczajach, kochani, zachowemy rozsądek i umiar, tak w piątek, jak i w śmigusa. Zawsze łatwiej kogoś skrzywdzić nadmiarem głupoty, niż krzywdę naprawić po niewczasie. **J.R.**

Przegląd form teatralnych

Gościnnie brawom i wzruszeniom nie było końca podczas IV Przeglądu Małych Form Teatralnych w krotoszyńskim Zespole Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Dniu Integracji, obchodzonego 26 marca.

Na godz. 9.00 do krotoszyńskiej szkoły na osiedlu Błonie przybyli dzieci z opiekunami z różnych wielkopolskich miejscowości, między innymi z Halunia, Jarocina, Ostrowa Wlkp., Nowych Skalmierzyc.

Na pięknie przygotowanej scenie dzieci pokazały swoje przedstawienia. Nauczycielki miały możliwość wymiany doświadczeń. Organizatorom udało się zaspokoić nie tylko potrzebę przeżyć artystycznych, bowiem zadbane także o poczęstunek i drobne upominki. Impreza

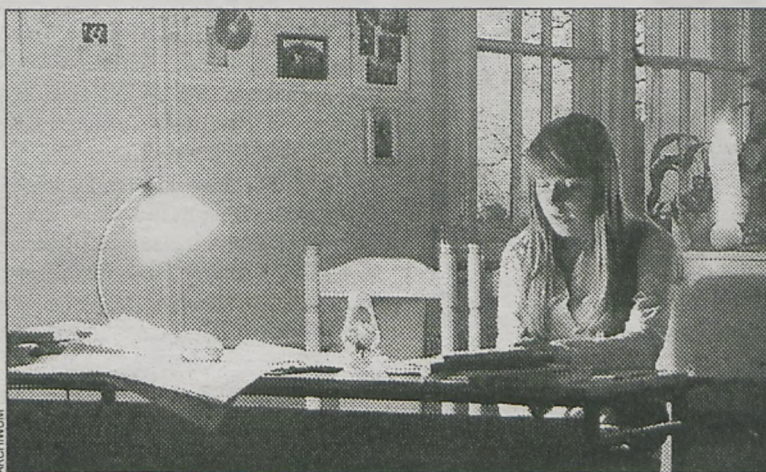
współfinansowana była w (ramach gminnego konkursu ofert), ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury oraz rady rodziców ZS nr 2 z OI. Wielkim zaangażowaniem w prace przygotowawcze wykazali się zwłaszcza rodzice dzieci z klas integracyjnych.

Młodzi artyści wystąpili po raz drugi w tym samym dniu o godz. 17.00 – specjalnie dla sponsorów oraz przedstawicieli środowiska lokalnego. **(wip)**



Młodzi aktorzy wystąpili w efektywnych strojach

Wieczornica w dwójce



Czytaniu poezji towarzyszył nastrojowy klimat

Krotoszyńskie Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika zorganizowało 15 marca kolejną w tej szkole wieczornicę poetycką. Tym razem tematem była poezja Zbigniewa Herberta. W ubiegłym roku obchodziliśmy dziesiątą rocznicę śmierci poety, stąd pomysł uczniów i nauczycieli na to, by to właśnie on stał się patronem literackiej imprezy.

Wieczornicę przygotowały uczennice należące do koła polonistycznego, a opiekę nad przedsięwzięciem sprawowali nauczyciele polonisci i bibliotekarze.

Jak co roku, na poetyckie spotkanie przybyli do szkoły także absolwenci, by zaprezentować swoje wiersze. Tegoroczny wieczór zakończyła zapowiedź wydania tomiku wierszy uczniów i absolwentów Gimnazjum nr 2. **(wip)**

Donosiciel kulturalny



Kino *Przedwiośnie*

Strzelając do psów, Wielka Brytania, godz. 19.00, DKF, bilety 5 zł
Różowa Pantera, USA, komedia 92', od 7 do 10 kwietnia, godz. 17.30, bilety 10 i 12 zł
Popichuszko, Polska, biograficzny 150', od 7 do 10 kwietnia, godz. 19.15, bilety 10 i 12 zł
Watchmen, USA, fantasy 160', od 10 do 14 kwietnia, godz. 17.00, bilety 10 i 12 zł
Shutdog, Wielka Brytania/ Indie, 120', od 10 do 14 kwietnia, godz. 19.50, bilety 10 i 12 zł

12 kwietnia (Wielkanoc) kino nieczynne



Zduny

Ośrodek Kultury

Od 30 kwietnia w galerii *Na stryszku* oglądać można wystawę *Kolory* z pracami członków krotoszyńskiego klubu fotograficznego *Blend*



Krotoszyn

Krotoszyński Ośrodek Kultury

19 kwietnia w godz. od 10.00 do 14.00 w sali baletowej Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury odbędą się warsztaty taneczne – taniec brzucha. Zapisy trwają do końca marca. Koszt kursu 40 zł.

24 kwietnia o godz. 19.00 w sali kina *Przedwiośnie* wystąpi kabaret *Hmbi*. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w KOK-u. Rezerwacji należy dokonywać pod numerem tel. 062 725 42 78

Historia nie tylko rodzinna

Jeden z kwietniowych wieczorów, mieszkanie w bloku przy ul. Floriańskiej. Wiosenne słońce natarczywie wypełnia pokój. Na ścianach zdjęcia bliskich. Moim rozmówcą jest starszy, energiczny mężczyzna z kartką w rękę. Jest żywą historią krotoszyńskiego drukarstwa. Można nawet powiedzieć – jego symbolem. Ktokolwiek był w dawnych latach w drukarni przy ul. Świerczewskiego, musiał go tam spotkać.

Były trzy drukarnie

Historia, którą mi opowiedział, to historia rodzinna, ale nie tylko. To także przyczynek do dziejów małego wielkopolskiego miasta, które jak każde w 1945 r. zostało wyrwane z przedwojennej tradycji i rzucone w nowy ustrój.

Nazywa się Stefan Reszelski, ma 83 lata, a w drukarni przepracował 36. Jest najstarszym świadkiem jej dziejów, a także synem właścicieli Drukarni Krotoszyńskiej z lat przedwojennych. – *Przed 1939 rokiem były trzy drukarnie. Jarczyńskiego na Al. Powstańców Wlkp. w nieruchomości Wernierów, Spiegła na Farniej i Drukarnia Przemysłowa na początku ul. Koźmińskiej* – opowiada. Ta ostatnia powstała ok. roku 1928-29 i w latach trzydziestych została przejęta przez Komunalną Kasę Oszczędności Miasta Krotoszyna (KKO). Przeniesiono ją potem na ul. Floriańską 1.

Cieszyli się krótko

W 1937 r. drukarnię od KKO kupiła Maria Reszelska, jej mąż Kazimierz był tam wówczas kierownikiem. Jak się później okazało, Reszelscy nie mieli zbyt długo cieszyć się swoim nabytkiem. W czasie wojny zarządcami drukarni byli Niemcy, a zespół zecerów przeniesiono do Milicza. Do swojego wrócili po tzw. wyzwoleniu, wtedy też 15 lutego 1945 r. zatrudnili syna Stefana, co okazało się wielkim zrzędzeniem losu. Dobre czasy nie trwały długo. W 1950 roku ustanowiono zarządcę przymusowego – Wielkopolskie Zakłady Graficzne w Poznaniu. Właścicielom kazano protokołami przekazać majątek, zdać klucze i opuścić zakład. Reszelscy z pewnością nie sądzili, że na zawsze.

Patrzyli na niego krzywo

Mieli wtedy po ok. 50 lat. Matka Stefana dopiero po jakimś czasie zdołała się zatrudnić w spółdzielni *Krotoszyńianka*, która mieściła się na rynku. Ojciec zaczął pracować jako księgowy w zakładach mięsnych. – *Mnie jakoś nie zwolnili, bo się nie dało, byłem na etacie. Najpierw patrzyli na mnie „krzywo”, ale potrzebowali kogoś, kto zna się na fachu.* Podobny los, co jego rodziców, spotkał właściciela drukarni z Koźmina – Szczepana Staniewskiego, ale on po przymusowej likwidacji zakładu został przeniesiony do Krotoszyna i zatrudniony jako kierownik. Do 1958 r. był



Drukarnia Komunalnej Kasy Oszczędności przy Floriańskiej 1 (lata 30.)

szeffem Stefana i *bardzo porządnym człowiekiem.*

Dominowały akcydensy

Powojenna drukarnia niewiele różniła się od tej sprzed 1939 r. Specjalizowała się w drukach akcydensowych: listownikach, rachunkach, zaproszeniach. – *Rodzice drukowali też afisze o zawodach pływackich i ulotki z programem kinowym, które rozdawano ludziom wracającym z kościoła. Pamiętam też opakowania z nadrukiem dla fabryki kawy Stanisławskiego i torebki z pergaminu do smalcu, które zamawiały zakłady mięsne Jezierskiego.* Specjalnością drukarni był *Krotoszyński Oredownik Powiatowy*, biuletyn informacyjno-urzędowy, który ukazywał się do samego wybuchu wojny. Za jego wydawanie odpowiedzialny był ojciec Stefana. Po 1945 roku nadal dominowały akcydensy i opierano się na tych samych, nielicznych zresztą, urządzeniach. Były to dwie maszyny płaskie, bostonka (maszyna dociskowa), stereotypia, blokówka, gilotyna, nożyce.

Nerwowa praca

Nowy ustrój nie zasypywał gruszek w popiele. Byłe zakłady prywatne, znajdujące się pod przymusowym zarządem, w 1958

r. ustawowo przeszły na własność państwa. Wtedy też powstały Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego, które obok drukarni wchłonęły wytwornię cukierków Natkańca na ul. Polnej, zakład mięsny przy ul. Synowca i zakład obuwniczo-odzieżowy w Zduńcu. Na czele te-

Stefan Reszelski, przypominała tragikomiczną scenę z filmu Munka *Zezowate szczęście*. – *Kazano mi wydrukować dużymi czcionkami tekst: „przepraszam, poszedłem siusiu”. Nie rozumiałem, o co chodzi. Potem okazało się, że sprawdzano cechy liter, bo każda ma jakieś ukryte, cha-*

Wtedy władza całkowicie kontrolowała wszystko, co się drukowało, do nekrologów i obrazków dla księży włącznie. Z każdym tekstem trzeba było iść do wydziału spraw wewnętrznych po zezwolenie na druk, a potem na rozpowszechnianie.

renów/najczęściej stawali *spadochroniarze*, czyli notable, z którymi coś trzeba było zrobić. Jednym z szefów był przez pewien czas Franciszek Karmoliński, b. pierwszy sekretarz PZPR w Krotoszynie.

– *Przez pierwsze lata pracowałem jako zecer, później byłem maszynistą, a od maja 1958 r. po odejściu Jezierskiego, zostałem kierownikiem drukarni. Tak było przez 15 lat. Potem znów wróciłem do produkcji – wspomina Stefan Reszelski. – Został Pan zwolniony? – Nie, ale czułem się zmęczony, bo praca była nerwowa i odpowiedzialna. Wtedy władza całkowicie kontrolowała wszystko, co się drukowało, do nekrologów i obrazków dla księży włącznie. Z każdym tekstem trzeba było iść do zatwierdzenia na Kollątaja, do wydziału spraw wewnętrznych. Najpierw dostawało się zezwolenie na druk, a potem na rozpowszechnianie. Co jakiś czas nasyłano nam kontrole, czy na wszystko mamy te dwa zezwolenia, a jak któregoś brakowało, wyciągano surowe konsekwencje.*

Przepraszam, poszedłem siusiu

Obawy o druk nielegalnych ulotek czy plakatów dowodzą, że ówczesna władza – mimo niepodważalnej pozycji – właściwie zawsze obawiała się opozycji. Szczególnie uciążliwe były tzw. akcje wyborcze. Drukowanie tych materiałów na polecenie sekretarzy partii podlegało najciślejszym harmonogramom, o ich niedotrzymaniu nie było mowy.

Jedną z kontroli, o której opowiada

rakterystyczne cechy, żeby ustalić miejsce wydrukowania antysocjalistycznego plakatu, który gdzieś znalazł się – opowiada. Z tym, że Jan Piszczyk – inaczej niż Reszelski – został obwiniony i trafił do więzienia.

Mógł dalej pracować

Rezygnację Stefana Reszelskiego przyjęto, bo brakowało zecerów. To dało mu możliwość dalszej pracy w swoim jedynym zakładzie aż do maja 1981 r. – *Technologia druku opierała się na ołowiu i należeliśmy do I kat. zatrudnienia.* Tacy pracownicy dostawali pół litra pehnotłustego mleka dziennie i mogli przejść na emeryturę od 60. roku życia.

W pełnym słońcu pokoju mój rozmówca wspomina swoich kompanów z dawnych lat. Pojawiają się nazwiska Binkowskiego czy Ziemińskiego, z którymi pracował. Pada też nazwisko Jana Cierniewskiego, ojca Zbigniewa, który w Miliczu składał w pierwszych latach *Rzecz Krotoszyńską*.

W swojej opowieści ilustrowanej zdjęciami z albumów zwraca uwagę na ludzi, podkreśla ich dobre strony. Jest pogodny i z nadzieją nastawiony do życia. Bo życie mimo wielu zawirowań i niebezpieczeństw dało mu szansę, z której umiał skorzystać. A pierwsze po długiej zimie promienie słońca, towarzyszące naszej rozmowie, podkreślają znaczenie tej nie tylko rodzinnej historii.

Dominika Krotoska



Stefan Reszelski z wnuczką Emilią

BIEDA-POTRAWY

Dziś polecamy kolejną potrawę, którą Polacy polubili kiedyś, zupełnie jak swojską ogórkową i jak żur. Zupa cebulowa, zwana cebulanką, z czasem awansowała na salony i królewskie stoły. Dziś w książkach kucharskich możemy znaleźć przepis na nią z przymiotnikiem: paryska albo wykwinna. Wykwintność najczęściej polega na tym, że dolewa się białego wina lub koniaku.

Cebulanka

Ale w pierwotnej wersji leciało to tak: Trzeba cebuli! Powinna być zwykła. Nie czosnkowa, cukrowa, czerwona ani żadna inna. Po prostu cebula.

Kroimy ją w kosteczkę. Chociaż są tacy, którzy lubią, żeby była pokrojona w piórka (połówkę cebuli skrajamy po bocznej krawędzi w półtalarki). Na jedną osobę wystarczy cebula wielkości mandarynki. Wrzucamy ją na rozgrzany tłuszcz, najlepiej masło, ale może też być olej. Broń Boże smalec! Smażymy, aż

cebulka stanie się szklista, można nawet zarumienić po bokach. Możemy też dodać 2 łyżki maki, jako zasmażkę. Teraz zalewamy cebulę wywarem z jarzyn albo rosółem z poprzedniego dnia. Od biedy możemy się posłużyć zwykłą kostką rosółową. Z przypraw to jedynie – jak mamy – gałka muszkatołowa. Żadnych liści czy ziela. W tym miejscu można wlać szklankę białego wina (ale to już nie bieda-zupa), oczywiście nie może to być żaden *jabol*. Jak wlejemy trochę soku z cytryny dla złamania słodkiego

smaku cebuli, też będzie super.

Na koniec musimy przygotować grzanki. Mogą to być zwykłe bułki przekrojone na ćwiartki albo chleb tostowy. Na każdy kawałek kładziemy trochę sera żółtego i zapiekamy w piekarniku, na patelni albo w mikrofalówce. Kiedyś nie było mikrofalówek, więc w przepisie od babci nic na ten temat nie ma.

Grzankę kładziemy na dno talerza i zalewamy zupą. Koszt: da się wytrzymać. Smacznego!

Artur Deckert

APTEKI

KROTOSZYN

Dyżur pełni apteka *Śródmiejska* (062 725 74 66) do 9 kwietnia, apteka *Nowa* (062 588 04 33) od 10 do 16 kwietnia

KOBYLIN

Pod Orłem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOZMIN WŁKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00,
Zamkowa, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00,
Esculap, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 19.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORRISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SUBIĘDZICE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifam, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)

Dojdiesz do równowagi po poważnym jej zaburzeniu. Możliwe, że byłeś tak zajęty, że nawet nie zauważyłeś, że coś było nie tak.



BYK (21IV – 21V)

Coś drgnie w Twoim życiu uczuciowym, masz szansę na przeżycie spełnionej miłości lub burzliwego romansu.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)

W pracy masz wielki potencjał i wreszcie zaczniesz go wykorzystywać. Jeśli chodzi o miłość, otoczysz kogoś życzliwą opieką.



RAK (22VI – 22VII)

Nie zastanawiaj się dwa razy nad sprawami oczywistymi. Musisz zrobić ostre cięcie i pozbyć się niepotrzebnych wyrzutów sumienia.



LEW (23VII – 22VIII)

Ktoś w pracy bardzo chce Ci zaszkodzić. Rób swoje, nie zwracaj uwagi na innych. Omijaj nieżyczliwych, a obejdzie się bez konfliktu.



PANNA (23VIII – 22IX)

W swoich planach będziesz coś wciąż poprawiać, zmieniać. Przekonasz się, że nie tylko stałość, zmiana również przynosi bezpieczeństwo.



WAGA (23IX – 22X)

Nie zwracaj sobie teraz głowy nieswoimi sprawami. Postaw na pierwszym miejscu swoje potrzeby, bo ostatnio się zaniedbujesz.



SKORPION (23X – 22XI)

Będiesz z siebie zadowolony. Okaże się, że masz predyspozycje do rzeczy, o których nie miałeś pojęcia.



STRZELEC (23XI – 21XII)

Zbyt wiele nerwów kosztują Cię ciągle nieporozumienia z partnerem. Nie bój się mówić otwarcie o tym, co czujesz.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)

Nieodwzajemnione uczucia potrafią boleć, ale nie poddawaj się. Musisz dać jakoś radę, bo nadejdą lepsze czasy.



WODNIK (21I – 20II)

Jeśli czujesz, że Twój związek przestaje Cię zadowalać i nie znajdujesz w nim spełnienia, czas się poważnie zastanowić.

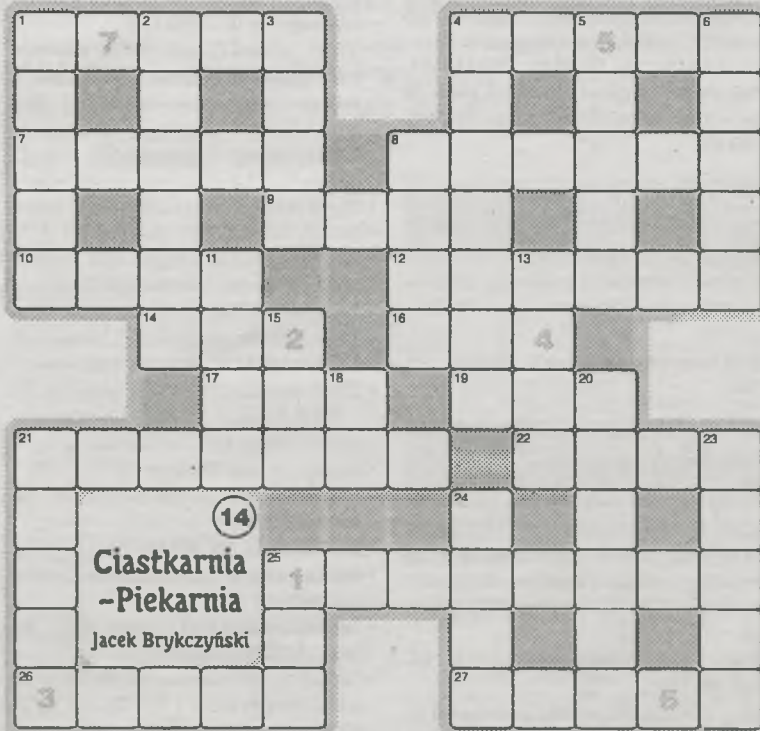


RYBY (21II – 20III)

W życiu najważniejsza jest rodzina, miłość i zdrowie. Tobie chyba ostatnio hierarchia wartości jest niepotrzebna. Przemyśl swoje postępowanie.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 13 (DIABELEK) wylosowali dla Anny Konopki z Krotoszyna. Zapraszamy do redakcji w piątek po odbiór nagrody. Dziś hasło składa się z 7 liter. Na rozwiązanie czekamy do 10 kwietnia.



POZIOMO

1. Świętuje razem z Pawłem, 4. Benedykt zdrobniale, 7. Pasterz z ciupagą, 8. Broń Wołodyjowskiego, 9. Pleśniawki, 10. Włoskie cześć, 12. Mieszkał w starożytnej Italii, 14. Liczba pikseli przypadająca na cal długości, 16. Ischias, 17. Bije asa, 19. Dopisek na recepcie, 21. Na nosie Pana Hilarego, 22. Biwak, koczowisko, 25. Instrument z pałeczkami, 26. Zjazd na miotach, 27. Walek, szpulka

PIONOWO

1. Arlekin, 2. Byle co z mięsa, 3. Na porannej trawie, 4. Bardzo ostra w rękę fryzjera, 5. Imię wielu papieży (wspak), 6. Państwo, 8. Kierownica statku, 11. Tęczowy kamień ozdobny, 13. Nie wieczorem, 15. Świętuje 15.01, 18. Miasto Abrahama, 20. Bezświeatna głębia mórz, 21. Z tyłu buta, 23. Piczenie w przełyku, 24. Syn Dedala, 25. Siódmy, bijący

Ożeń się z Rzeczą!

Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

Andrzej, lat 43. poszukuje pani w odpowiednim wieku, która może mieć dziecko. (2 – nr 4)

Wolna, sympatyczna domatorka poszukuje pana w wieku 50 – 60, mogą zmienić miejsce zamieszkania. 783 091 823. (1 – 45)

Wolny mężczyzna lat 39, niezależny finansowo, pozna panią niepalącą, która może zmienić miejsce zamieszkania. Dziecko nie stanowi problemu, stan cywilny obojętny. Tel. 0782 896 418. (1 – nr 5)

Panna lat 30, średniego wzrostu, szatynka o niebieskich oczach, miłego usposobienia pozna mężczyznę w wieku od 27 do 33 lat. Oczekuję poważnych ofert. Zdjęcie mile widziane (numer telefonu przyspieszy kontakt). (1 – nr 13)

Przystojny, szczupły kawaler, lat 40, młody wygląd, wzrost 175 cm. Mieszkam na wsi. Poznam sympatyczną, zgrabną, odpowiedzialną kobietę. Cel – stały związek. Napisz... (1 – nr 6)

Sympatyczny, przystojny kawaler, bez nałogów, wzrost 177 cm. Wykształcony. Poznam sympatyczną, szczupłą, wrażliwą dziewczynę w wieku do 35 lat. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. (2 – nr 13)

Anons kieruję do pani z sercem, wiarą w drugiego człowieka, która mimo popełnionych błędów pragnie kochać i być kochaną. Ja mam 42 lata, 178 cm wzrostu, niebieskie oczy, jestem niebrzydki, niegłupi i mam na imię Sławek. Poznam panią, która odmieni moje życie. Miejsce zamieszkania i warunki osobiste nie są dla mnie istotne. Poznasz mnie, a wtedy sama ocenisz, czy warto. (1 – nr 9)

Chciałbym odmienić swoje życie, kochać i być kochanym, mieć rodzinę i być za kogoś odpowiedzialnym. Potrafię odpłacić sercem za miłość i zrozumienie. Ja mam 42 lata, 178 cm, 90 kg. Niebieskooki, szatyn, dobrze zbudowany, niegłupi, niebrzydki o średnim wykształceniu. Niestety, na skutek swoich błędów przebywam w zakładzie kamym. Poznam panią do 45 lat, chętnie w dzieckiem lub dziećmi, która pomoże odmienić swoje życie. Bardzo chciałbym nawiązać kontakt listowny lub telefoniczny. (1 – nr 14)

Kawaler lat 44 pozna pannę lub wdowę do lat 40, która u niego zamieszka. Może mieć dziecko. (1 – nr 10)

Dzień dobry, TO JA!

Zdjęcia dzieci urodzonych w krotoszyńskim szpitalu. Rodziców, którzy chcą mieć pamiątkową fotografię, zapraszamy do redakcji. Zdjęcia udostępniamy bezpłatnie, prosimy jedynie o przyniesienie własnych nośników danych (dyskietka, pendrive, płyta CD).



1. Małgorzata, córka Anny i Krzysztofa Dembskich ze Staniewa, ur. 2 kwietnia



2. Łukasz, syn Mariki Marszałek i Przemysława Szulca z Krotoszyna, ur. 2 kwietnia



3. Emilia, córka Patrycji i Grzegorza Klonowskich z Konarzewa, ur. 2 kwietnia

Znaki czasu w gabinecie psychologa

Coraz więcej pacjentów odwiedza gabinety psychologów, szukając pomocy. Zdaniem Anny, absolwentki poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, psycholog z trzydziestoletnim doświadczeniem zawodowym, w różnym stopniu wpływa na ten fakt przynajmniej kilka czynników.

Owe czynniki to: łatwiejszy niż przed laty dostęp do gabinetów, w których przyjmują psychologowie, mniejszy opór wewnętrzny przed udaniem się do specjalisty od problemów psychicznych, coraz większe obciążenia życiowe (trudności z zatrudnieniem, utrata pracy), częste rozpady związków, a w przypadku dzieci – duże wymagania szkolne czy skutkujący emocjonalną niedojrzałością bezstresowy system wychowania. – *Szkoła jest obecnie jednym z najważniejszych czynników stresogennych* – twierdzi Anna. Konieczność rozwiązywania licznych problemów psychologicznych wiąże się też ze znacznie wyższą niż ongiś przeżywalnością noworodków. Współczesna medycyna radzi sobie coraz lepiej z ciężowymi zagrożeniami, ratując maluchy, które kiedyś były bez szans. Później jednak te dzieci wymagają profesjonalnej pomocy.

Do gabinetu psychologa trafiają osoby z dolegliwościami różnego typu. Czasem bywają stosunkowo drobne – pobołowania, pocenie; kiedy indziej są to nasilone bóle nerwicowe czy zespoły duszności, depresja. Tak ludzkie ciało potrafi reagować na negatywne, skumulowane emocje, tak woła o pomoc.

Ostatnio coraz częściej przychodzą sprawy wypadków, głównie komunika-

cyjnych – zwinionych i niezwinionych. Odczuwają niepokój, poczucie winy nie daje spokoju, dręczą uporczywe myśli.

Spotkanie z psychologiem to przede wszystkim rozmowa. Fachowiec pomoże zobiektywizować problem, spojrzeć na niego z innej perspektywy. – *Każdy człowiek jest jedyny, niepowtarzalny. Człowieka nie wymieni się na innego, trzeba pomóc takiemu, jakim jest, aby poradził sobie w przerastającej go w danym momencie sytuacji i aby również w przyszłości lepiej sobie radził* – mówi Anna.

Swoją zawód, którego istotnym według niej elementem jest gotowość do współodczuwania (co wcale nie musi być poglądem powszechnym), uważa za pasjonującego, aczkolwiek niekiedy wyczerpującego.

Wspomniana wyżej empatia jest zdaniem Anny bardzo istotna, jednak najważniejszą rolę odgrywają kompetencje, umiejętności, doświadczenie. Psycholog musi podjąć działania, wybrać odpowiednią dla konkretnego pacjenta metodę pracy, ten z kolei szuka pomocy u osób, którym ufa – i jako ludziom, i jako fachowcom.

– *Nie różnicuję pacjentów, w każdym przypadku staram się pomagać całą swoją duszą i wiedzą* – konstatuje Anna.

(er)

SAMI SWOI

DARIUSZ FABIAŃOWSKI

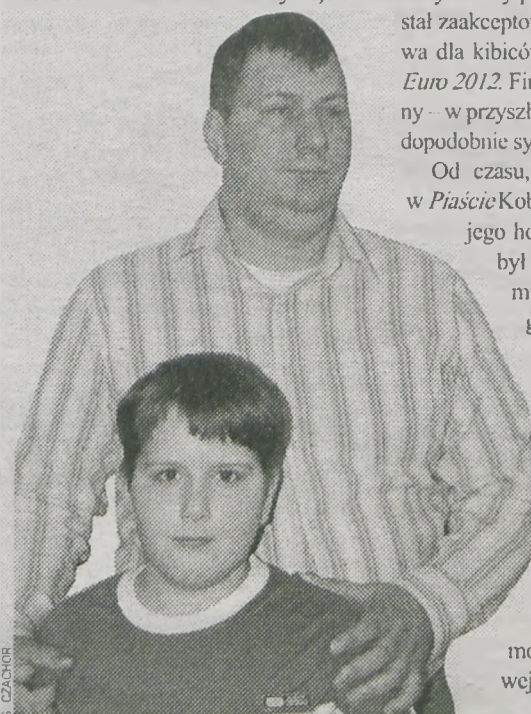
Rodowity mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego. Dzieciństwo spędził w Wielosiu, a później w Łagiewnikach pod Kobylinem. Obecnie prowadzi własną firmę budowlaną *Daf-Mal*. Według właściciela na rozwój zakładu miały wpływ trzy czynniki. Prace malarskie w Przedszkolu nr 1 w Krotoszynie, kon-

kurs prowadzony swego czasu na łamach *Rzeczy* oraz współpraca z Hurtownią Banaszak. W bezpośredni sposób przysporzyły mu klientów i nowe zlecenia.

Od siedmiu miesięcy firma Dariusza Fabiańskiego, jako główny wykonawca, prowadzi prace wykończeniowe w poznańskim hotelu *Twardowski*. Hotel był wizytowany przez komisję *UEFA* i został zaakceptowany jako baza noclegowa dla kibiców lub drużyn w ramach *Euro 2012*. Firma ma charakter rodzinny – w przyszłości poprowadzi ją prawdopodobnie syn Dariusza, Michał.

Od czasu, gdy Fabiański grywał w *Piście* Kobylin, piłka nożna stała się jego hobby. Później przez 5 lat był obrońcą w *Astrze*. W pamięci ciągle ma strzelonego gola w wyjazdowym meczu z *Ostrowią*. Uzyskany wtedy wynik 1:1 był bardzo korzystny dla krotoszyńskiego klubu. W lutym bieżącego roku Dariusz Fabiański został wiceprezesem *KKS Astra*. Wierzy, że zespół *Astry* może jeszcze w tym roku wejść do IV ligi.

(scz)



W rubryce tej przybliżamy sylwetki ciekawych ludzi. Zachęcamy Państwa do zgłaszania osób, które powinny – Waszym zdaniem – zostać przedstawione Czytelnikom.

Lipsk, samochody i Krotoszyn

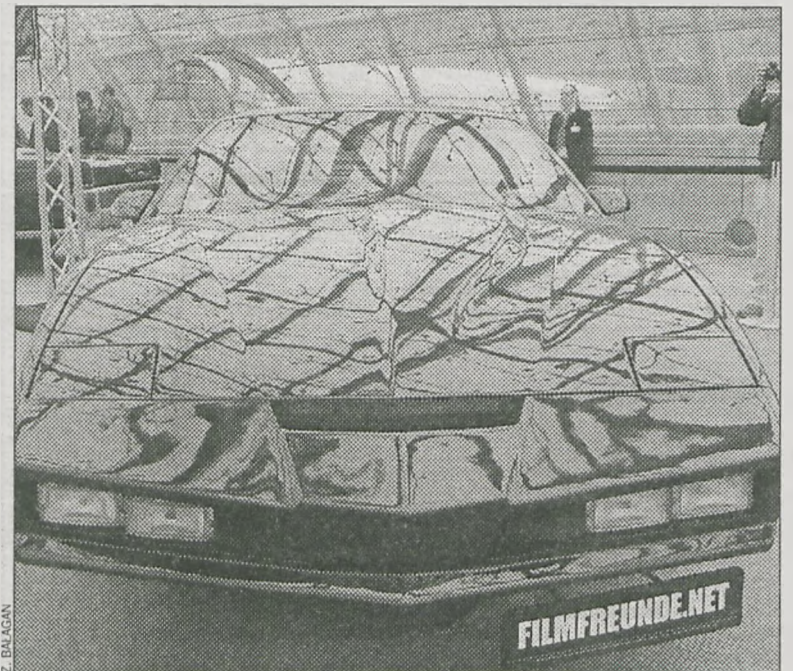
Na przełomie marca i kwietnia tego roku na terenie targów w Lipsku odbywała się impreza motoryzacyjna *Auto Mobil International*. Ściągnęła do Niemiec wielu Polaków, w tym także krotoszyńian.

Targi, które są jedną z najbardziej znaczących imprez samochodowych w naszej części Europy, przyciągnęły do Lipska blisko 290 tys. gości i około pół tysiąca wystawców z całego świata. Zwiedzający mogli oglądać eksponaty zgromadzone w pięciu halach. W czterech znalazły się samochody, w piątej odbywała się równoległa wystawa *AMITEC*, gdzie prezentowano podzespoły i rozwiązania serwisowe.

Echa kryzysu nie odbiły się znacząco na międzynarodowej imprezie, choć trudno było nie zauważyć pewnego wpływu recesji. Widoczny był zarówno w prognozach organizatorów, zapowiadających dużo mniejszą niż przed rokiem liczbę odwiedzających, jak i w rodzaju produkcji. Znaczące miejsce na wystawie zajmowały auta z segmentu *lowcost* (nie duże, tanie samochody – głównie rodzinne i dostawcze), takich marek, jak dacia, daihatsu czy wchodząca na europejskie rynki lada.

Głównym trendem wystawy była ekologia. Dbalność o środowisko zawitała przede wszystkim do luksusowych samochodów. Odwiedzający mieli okazję oglądać np. flagowe modele audi – A6 i A8 z silnikami spalającymi mniej niż 7 litrów paliwa na 100 km. Ponadto pojawiły się hybrydowe (napędzane silnikiem elektrycznym i benzynowym) modele lexusa czy prius toyoty po drobnych korektach wyglądu.

Swoje ekologiczne rozwiązania zaprezentowali także producenci mercedesa i volkswagena. Ci drudzy pochwalili się silnikami specjalnej konstrukcji, spalającymi jedynie nieco ponad 3 l/100



Na targach były też repliki aut. Tutaj słynny KITT z serialu „Nieustraszony“

km, natomiast mercedes przygotował system wyłączania silnika w autach stojących, np. w korku.

Pomimo wielkiej liczby wystawców, w Lipsku zabrakło kilku znaczących marek. Nie pojawił się gigant mający fabrykę w tym mieście – BMW, nie pokazano także żadnej z marek fiat, z grupy vw zabrakło seata.

Tegoroczne lipskie targi były specyficznym zderzeniem dwóch stron otaczającej nas rzeczywistości. Z jednej strony widoczne w kierunkach wystawienniczych echo kryzysu, z drugiej strony tłumy odwiedzających z całej Europy.

Fakty są jednak nieublagane – motoryzacja zmienia się diametralnie. Marki, które jeszcze kilka lat temu nie zaistniałyby na podobnej imprezie, dziś były na niej dość popularne. Podobnie rozwiązania techniczne – kiedyś rodem ze science-fiction, dziś zagościły w seryjnych samochodach.

Pojawiły się też idee dotychczas uważane przez wielu fanów motoryzacji za *profanację* – na targach można było obejrzeć sportowe samochody z różnymi instalacjami gazowymi (m.in. tymi na gaz ziemny). Jednym słowem – oszczędność i ekologia.

Zenon Bałagan

RZECZ PRAWNA

Na pytania Czytelników odpowiada współpracujący z gazetą prawnik.

Jestem uczniem szkoły zawodowej. Na lekcji wychowania fizycznego złamałem nogę. Wiem, że przysługuje mi odszkodowanie z ubezpieczenia szkolnego, ale chciałbym się dowiedzieć, czy należy mi się również odszkodowanie z ZUS-u, który opłaca mi majster?

Jacek

Majster jako pracodawca wpłaca za swojego ucznia do ZUS-u składki emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe. Ewentualne odszkodowanie za złamaną nogę zostałoby wypłacone z ubezpieczenia wypadkowego. Odszkodowanie z ZUS-u przysługuje za tzw. wypadek przy pracy, który przepisy definiują jako nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz. Zdarzenie to musi nastąpić w związku z pracą:

- 1) kiedy pracownik wykonuje swoją pracę lub inne polecenia przełożonego,
- 2) kiedy pracownik wykonuje na rzecz pracodawcy inne czynności, nawet bez polecenia,
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy, np. w drodze z warsztatu do klienta, u którego mają być zakładane okna.

Niestety, w tym wypadku nie należy się odszkodowanie z ZUS-u, ponieważ uszkodzenie ciała nastąpiło w szkole, a nie w pracy. Przebywanie w szkole ma pewien związek z pracą, gdyż właśnie w szkole pracownik uczy się teorii potrzebnej do wykonywania zawodu. Pomimo tego złamanie nogi na lekcji wychowania fizycznego nie może być uznane za wypadek przy pracy, a tym samym nie na-

leży się odszkodowanie z ZUS-u. ZUS bowiem wypłaca odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego tylko za urazy spowodowane wypadkiem przy pracy.

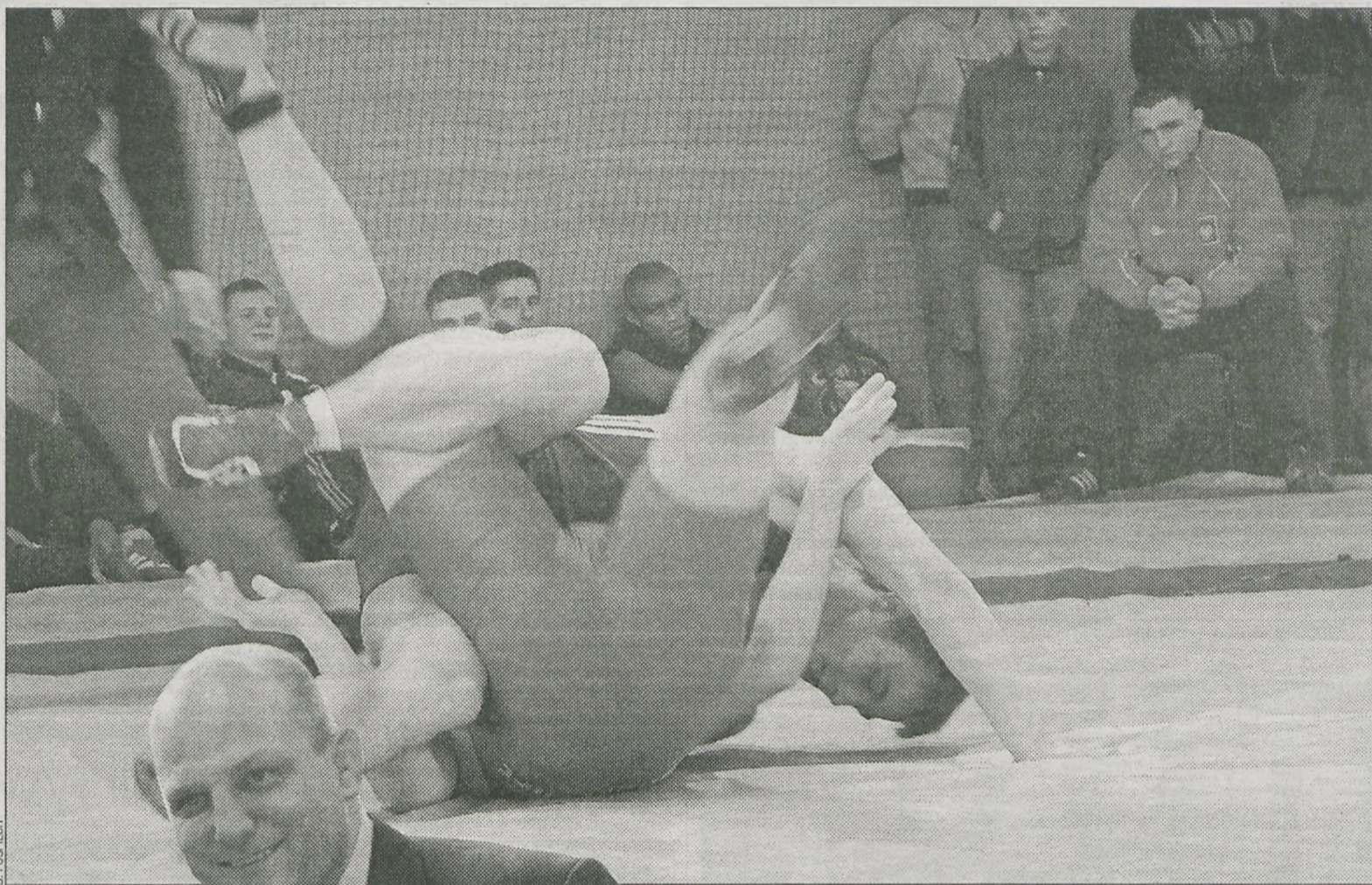
W 2007 r. kupiłem mieszkanie. Jestem tam zameldowany od półtora roku. Chciałbym teraz sprzedać to mieszkanie. Czy będę mógł skorzystać z ulgi meldunkowej? Czytelnik
Tak, ulgę meldunkową stosuje się do mieszkań nabytych między 1 stycznia 2007 a 31 grudnia 2008. Potrzebne jest też co najmniej dwunastomiesięczne zameldowanie w takim mieszkaniu. Pan te warunki spełnia, więc nie trzeba płacić podatku.
Krzysztof Raczyński



Dwa złota i zwycięstwo w drużynówce

Wielkim sukcesem zawodników klubu *Ceramik* Krotoszyn zakończyły się organizowane w Krotoszynie 28 marca mistrzostwa Polski juniorów w zapasach w stylu wolnym. Złote medale zdobyli Radosław Baran i Szymon Stasiński. Gospodarze zwyciężyli w klasyfikacji klubowej.

W zawodach wzięło udział 180 zawodników z 51 klubów. Tak dużą frekwencję należy wytłumaczyć zainteresowaniem klubów zdobywaniem punktów, w ślad za którymi ministerstwo sportu przekazuje klubom pieniądze. Reprezen-



Radek Baran szybko rozprawił się z pierwszym rywalem



Andrzej Wroński, dwukrotny mistrz olimpijski, wręczył burmistrzowi Krotoszyna pamiątkowy folder



Radosław Baran i Szymon Stasiński – czy pójdą w ślady Wrońskiego?

tanci *Ceramika* walczyli świetnie, zdobywając 2 złote i 2 brązowe medale. Dzięki medalom i kilku wysokim lokatom w punktacji drużynowej, miejscowy klub zapaśniczy zajął pierwsze miejsce. To – zdaniem prezesa Lecha Paulińskiego – największy sukces. – *W ciągu ostatnich lat klub plasował się w imprezach rangi krajowej na drugim, trzecim miejscu, ale nigdy nie triumfowaliśmy* – podkreślił Pauliński.

Złoty medal wywalczył w kategorii wagowej 96 kg Radosław Baran. Nie dał szans żadnemu rywalowi, wygrywając wszystkie pojedynki na macie przed czasem. W uznaniu wielkiej klasy sportowej konsylium sędziowskie zawodów wybrało go najlepszym technikiem mistrzostw. – *Radek ma bardzo dobre predyspozycje techniczne, wspaniałą kondycję i mocną psychikę* – chwali wychowanka klubu prezes *Ceramika*. Złoto

w najcięższej kategorii 120 kg zdobył Szymon Stasiński. Brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów w finale stoczył zaciętą walkę z Przemysławem Dzwoniarkiem z *Orla* Namysłów. Szymona uhonorowano również tytułem najlepszego zawodnika turnieju.

Dwa brązowe krawki dorzucili Adam Słowiński w wadze 55 kg i Adam Filipczak (84 kg). Słowiński, trzykrotny już medalista Ogólnopolskiej Olimpiady

Młodzieży, potwierdził przynależność do ścisłej czołówki krajowej, natomiast sukces Filipczaka był miłą niespodzianką. Duża szansa na medal wymknęła się z rąk niemal w ostatniej chwili Romanowi Wyrwasowi, który ukończył rywalizację w kategorii 66 kg na piątym miejscu. To samo miejsce zajął Damian Panek (60 kg). Pozostała siódemka zawodników LKS *Ceramik* uplasowała się niżej.

Baran i Stasiński zdobyli nie tylko złote medale. Triumf w krotoszyńskich mistrzostwach to przepustka na tegoroczne czerwcowe mistrzostwa Europy w Gruzji oraz sierpniowe mistrzostwa

świata juniorów w Turcji. Klub stawia przed nimi cele medalowe. Obu na to stać.

Organizacyjnie klub z Krotoszyna wsparli: Urząd Marszałkowski, Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Krotoszynie oraz Wielkopolski Związek Zapaśniczy. Zmaganiom zapaśników przyglądała się liczna grupa kibiców. Jednym z gości był dwukrotny mistrz olimpijski w zapasach – Andrzej Wroński. Zawody obserwował niemal cały zarząd Polskiego Związku Zapaśniczego z niedawno wybranym prezesem, młodym biznesmenem z Poznania – Krzysztofem Kłoskiem.

Sebastian Pośpiech



Zdobyli brąz, pokazali się w III lidze

8 kwietnia odbędzie się mecz kończący rozgrywki III ligi w siatkówce. Jeśli **UKS Pionier Zduny** pokona **Noteć Czarnków**, uplasuje się na siódmym miejscu w lidze. Jak na debiutanta, to bardzo dobry wynik, ponieważ całe rozgrywki klub grał składem juniorskim.

Występowanie w tak młodym składzie ma za zadanie nabycie przez zawodników jak największego doświadczenia, a w związku z tym przygotowanie się do głównego celu na sezon 2008/09, tj. dotarcia do finału Mistrzostw Wielkopolski Juniorów. Założenie zrealizowano z nawiązką, ponieważ drużyna **UKS Pionier** nie tylko zwycięsko przeszła poprzez eliminacje oraz ćwierćfinał, który rozgrywany był w Turku. W półfinale rozgrywek w Słupcy dyktowała warunki, uzy-

skując awans do ścisłego finału województwa. Zdunowianie zdobyli tam brązowy medal.

UKS Pionier osiągnął tym samym największy sukces w grach zespołowych w historii zdunowskiego sportu. W nadchodzącym sezonie 2009/2010 głównym celem podopiecznych trenera Zdzisława Malca będzie zdobycie co najmniej srebrnego medalu, który pozwoli **Pionierowi** awansować do ćwierćfinału Mistrzostw Polski. Przygotowania będą wiodły poprzez ponowny udział zdunowian w rozgrywkach III ligi seniorów.

Trzon drużyny stanowią zawodnicy ze Zdun, uzupełnieni czterema licealistami ze szkół krotoszyńskich. Trener Zdzisław Malca na co dzień uczy wiedzy o społeczeństwie i historii w zdunowskim gimnazjum oraz pełni obowiązki przewodniczącego Rady Miejskiej w Zdunach.

Kamil Kujawski

Skład zespołu

Patryk Kubicki, Dominik Lewandowski, Mateusz Terakowski, Jacek Mróz, Łukasz Olejnik, Krzysztof Szydłowski, Kamil Jankowski, Marek Małec, Kamil Małec, Piotr Buczkowski, Radosław Dudkowiak, Paweł Matyba, Szymon Szkuclapski, Tobiasz Szczęsnowski, Jakub Kubicki



Drużyna „Pioniera” Zduny zasłużyła na uznanie

REKLAMA

Tadeusz Wiśniewski

– na prośbę pacjentów znowu będzie wykonywał zabiegi bioterapeutyczne w Krotoszynie.

Nadrzędnym jego celem jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Bioenergoterapią zajmuje się od ponad dwudziestu lat.

Pomaga między innymi w takich schorzeniach, jak: choroby układu krążenia, miażdżyca, choroby układu moczowego, nerek, prostaty, choroby reumatyczne, bóle różnego pochodzenia, guzy, torbiele, cysty i mięśniaki, schorzenia układu pokarmowego, oddechowego oraz problemy związane z kręgosłupem.

Tadeusz Wiśniewski będzie przyjmował w Krotoszynie 17 i 18 kwietnia 2009 roku. Rej. tel. całą dobę pn. – nd.: 062 725 43 06. **Dodatkowe informacje: 606 461 111.**



Biadki, ul. Rozdrażewska 5

WYDIERŻAWIMY TEREN PRZEMYSŁOWY Z RAMPĄ KOLEJOWĄ

inf. tel. 501 709 928



Biadki, ul. Rozdrażewska 5

PRZYJMIE GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

inf. tel. 501 632 600

Krotoszyńnianin na maratonie w Rzymie

22 marca w Rzymie miało miejsce duże wydarzenie sportowe – **Maratona di Roma**. Była to 15. edycja biegu. Zgromadziła na starcie 12 tysięcy sportowców z całego świata.

Jedynym reprezentantem Krotoszyna był tam Czesław Sienkiewicz. Maratończycy biegli przy dopingu wielotysięcznej rzeszy rzymian, poza tym sportowców do walki zagrzewały liczne zespoły muzyczne. Na trasie można było zauważyć wielu Polaków, którzy przybyli do Wiecznego Miasta z całego świata. Przyjechali sportowcy z Berlina, Londynu, Madrytu, Paryża, ale także z Warszawy, Poznania i Krotoszyna.

Czesław Sienkiewicz ukończył bieg w czasie 3 godz. 5 min. i 9 sek., co dało mu 410. miejsce w klasyfikacji generalnej i 20. w jego kategorii wiekowej M-50. – *Po biegu udałem się do grobu naszego Ojca Świętego, aby podziękować za wszystko. Było to niezmiernie wzruszające. Ta chwila nad grobem na długo zostanie w pamięci* – relacjonuje maratończyk.

Maraton rzymski był widowiskiem



Czesław Sienkiewicz – jedyny reprezentant Krotoszyna

szczególnym również z innego powodu. Na pięknym, w złocistym kolorze medalu, jaki otrzymał każdy z maratończyków dobiegających do mety, widniał napis defi-

niujący ideę tegorocznego rzymskiego biegu: *Vinciamo ogni discriminazione* (Przewyciężajmy wszystkie dyskryminacje).

Weronika Piorunek

Gospodarze nie dali rywalom szans



Oba zespoły UKS „Piast”

Młodzi siatkarze UKS Piast Krotoszyn wygrali w świetnym stylu w siódmym Ogólnopolskim Wielkanocnym Turnieju Mini Piłki Siatkowej o puchar burmistrza Krotoszyna. Piąte miejsce wywalczył UKS Polon Krotoszyn, a tuż za nim uplasowała się druga drużyna Piasta.

W imprezie, którą 27 marca w hali sportowej CSIR-u zorganizował Urząd Miejski oraz UKS Piast w Krotoszynie rywalizowało dwadzieścia zespołów z Wielkopolski, Dolnego Śląska oraz województwa lubuskiego. Wystąpiły między innymi zespoły z Gubina, Szprotawy, Góry Śląskiej, Kalisza, Jarocina, Gostynia i Turku. Na pięciu boiskach rozegrano w sumie aż 70 spotkań. W tak doborowym gronie krotoszyńnianie spisali się wzorowo.

Po meczach rozegranych w czterech grupach eliminacyjnych trzy najlepsze zespoły awansowały do drugiego etapu tur-

nieju, gdzie w nowych grupach – również systemem *każdy z każdym* walczone o zwycięstwo.

Pierwsza drużyna **Piasta** szybko uporała się z grupowymi przeciwnikami, wygrywając wysoko swoje spotkania i awansowała do finału A. Drugi zespół gospodarzy w swojej grupie musiał uznać wyższość zespołu UKS **Jedynka Szprotawa** i z drugiego miejsca przystąpił do finału B.

W finale A gospodarze pokonali zespół z Turku w stosunku 25:8, następnie UKS **Jedynkę Szprotawa** – 25:19, a w ostatnim meczu nie dali szans siatka-

Klasyfikacja końcowa

(czołowa 10)

1. UKS Piast Krotoszyn I
2. UKS Kaniasiatka Gostyń I
3. MKS MOS Turck I
4. UKS Jedynka Szprotawa I
5. UKS Polon Krotoszyn I
6. UKS Piast Krotoszyn II
7. UKS Trójka Góra I
8. SP 2 Gubin
9. SP 3 Gubin I
10. UKS Jedynka Szprotawa II

rzom z Gostynia, wygrywając 25:10.

Podczas turnieju prowadzono klasyfikację klubową, na wynik której składały się dwa najlepsze miejsca drużyn z danego klubu. Krotoszyńnianie wygrali z dużą przewagą punktową nad zespołami ze Szprotawy, Gostynia i Turku. Nagrodą w tym zestawieniu był puchar ufundowany i wręczony przez posła PO z Krotoszyna Macieja Orzechowskiego.

Podczas zakończenia zawodów wyróżniono najlepszych zawodników turnieju. Najlepszym przyjmującym został Bartłomiej Strychalski (MKS MOS Turck), najlepszym atakującym Karol Olejniczak (UKS Kaniasiatka Gostyń), a najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany Jakub Robakowski (UKS Piast Krotoszyn).

Tak dobra postawa zawodników z Krotoszyna udowadnia, że warto pracować z najmłodszymi adeptami siatkówki i wyluskiwać największe talenty. Dla trenera Piotra Robakowskiego udany występ podopiecznych jest dobrym prognostykiem przed zbliżającymi się rozgrywkami w tym sezonie.

(popi)

Piast Kobylin – Zryw Dąbie 0:0

Tylko zremisowali

W meczu ligowym Piast Kobylin zremisował bezbramkowo z drużyną Zrywu Dąbie. To kolejny słabszy mecz piłkarzy z terenu naszego powiatu.

Nie wiedzie się piłkarzom Piasta Kobylin w IV-ligowych rozgrywkach. Po wyjazdowej porażce z GKS Krzemieniewo, która zamyka ligową tabelę, przyszedł kolejny słabszy występ. 5 kwietnia, na własnym boisku, podopieczni Marka Nowickiego nie potrafili pokonać kolejnej drużyny z dołu tabeli. Tym razem Piast bezbramkowo zremisował z zespołem Zrywu Dąbie.

W pierwszej połowie mecz mógł się dobrze ułożyć dla piłkarzy z Kobylina. W 25. min. gry Jakub Pospiech głową zdobył bramkę dla swojego zespołu. Nicstety, sędzia boczny zasygnalizował pozycję spaloną piłkarza Piasta i bramki nie

uznał. Tuż przed przerwą w dobrej sytuacji znalazł się Michał Rejek, ale zamiast do bramki piłkę skierował prosto w bramkarza gości.

Po zmianie stron nadal optyczną przewagę mieli piłkarze Piasta, lecz zamiast bramek kibice oglądali bezpartonową walkę w środku pola. W końcówce meczu Jacek Biernat mógł przechylić szalę zwycięstwa na korzyść piłkarzy z Kobylina. Jednak jego efektywny strzał został wybity z linii bramkowej przez obrońcę Zrywu.

Piastkończył mecz w dziesiątkę. Drugą żółtą kartkę za symulowanie faulu otrzymał Tomasz Kempniński.

(ten)

Tenisowe zawody w Rozdrażewie



Najlepsze tenisistki w grupie podstawówek

28 marca w hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych w Rozdrażewie rozegrane zostały Mistrzostwa Gminy Rozdrażew w Tenisie Stołowym. W sześciu grupach wystartowało 72 zawodników.

W gronie uczniów szkół podstawowych było 25 uczestników, w tym 6 dziewcząt i 19 chłopców. Gimnazja natomiast reprezentowało 28 uczniów, 12 dziewcząt i 16 chłopców.

Ponadto w mistrzostwach brało udział 19 starszych od nich zawodników, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat. W tej kategorii wystartowało 11 tenisistów, byli to wyłącznie mężczyźni. Wygrał Bartłomiej Ziemiński z Rozdrażewa, przed Pawłem Szczypiołem i Mateusz Dymarski (oba z Dąbrowy).

Poza tym do zawodów przystąpiło 8 mężczyzn powyżej 25 roku życia. Zwycięzcami zostali reprezentanci klubu UKS „Doliwa” Rozdrażew: Karol Marcinkowski, Artur Basiński i Zenon Marcinkowski.

Dla trzech najlepszych zawodników z każdej grupy Urząd Gminy Rozdrażew ufundował puchary i dyplomy, nagrody wręczał wójt Mariusz Dymarski.

(wip)

WYNIKI

DZIEWCZĘTA

1. Magdalena Wawrzyniak – SP Rozdrażew – V c
2. Marta Marcinkowska – SP Rozdrażew – III a
3. Joanna Wawrzyniak – SP Rozdrażew – IV a

CHŁOPCY

1. Marcin Biernacki – SP Nowa Wieś – V
2. Maksymilian Czajka – SP Rozdrażew – V a
3. Dominik Teodorczyk – SP Nowa Wieś – V

DZIEWCZĘTA

1. Aleksandra Musielińska – Gim. Rozdrażew – I b
2. Martyna Krawiecka – Gim. Rozdrażew – III b
3. Honorata Rzekiecka – Gim. Rozdrażew – III b

CHŁOPCY

1. Adam Walliszewski – UKS „Doliwa” Rozdrażew – III a
2. Patryk Biegarlek – Gim. Rozdrażew – III c
3. Szymon Zajęczek – Gim. Nowa Wieś – II

Astra Krotoszyn – Piast Kobylin 0:2

Pewny awans Piasta

Pierwszokwartniowy mecz Astry z Piastem w ramach Pucharu Polski stał pod znakiem liczby dwa. Bracia Robert i Marcin Ciesielscy atakowali bramkę golkipera Piasta, Półtoraczyk nie obronił dwóch strzałów Kempnińskiego, które dały zwycięstwo gościom. A spotkanie komentowali: Łukasz Rak (trener orlików Astry) i Daniel Borski (były piłkarz).

Pierwsze minuty należały do jedenastki Włodzimierza Bajera. Bramkarz Piasta – Dominik Sadowski musiał bardzo uważać, ale mógł liczyć na wysoką obronę swoich kolegów. Piastruszył ostro w stronę bramki przeciwnika. W 17 minucie, po zamieszaniu w polu bramkowym Astry Tomasz Kempniński zdobył pierwszego gola dla przyjezdnych. Zawodnicy Astry, a szczególnie bardzo aktywni bracia Ciesielscy, chcąc wyróżnić jak najprędzej, ponawiali co rusz akcje ofensywne. Na przeszkodzie stawał zawsze dobrze ustawiony rywal Marek Nowicki z 10 na koszulce (decydował jego wzrost, doświadczenie i czyste wślizgi). Zawodnicy obu teamów często przeszkadzali, mnożyły się faule i auty, piłką grano bardziej sposobem góymym, zagrań po murawie było jak na lekarstwo. W 38. minucie atak Astry przerwał Michał Rejek, za co dostał żółty kartonik od głównego sędziego. Do przerwy Astra nie zdołała wyrównać. Trener Włodzimierz Bajer podczas przerwy ostro motywował krotoszyńskich piłkarzy do walki. Jego słowa chyba podziałały, bo Astra po gwizdku rozpoczynającym drugie 45 minut zaczęła stosować pressing wobec zawodników Piasta. Mimo takiej gry, kobylinianie znowu mieli co najmniej trzy możliwości oddania celnego strzału. Obraz meczu nie uległ poprawie. Kibice ponownie widzieli górne piłki, auty i faule. Zbliżała się 90. mi-



Ciesielski i Reyer walczą o przejęcie piłki

nuta spotkania. Piast zaatakował z prawej strony, gdy w 88. min. Maciej Kujawski z Astry chwycił za koszulkę atakującego kobylinianina i dostał od arbitra żółtą kartkę. Mecz przedłużono o dodatkowe trzy minuty. Kobylńska drużyna znowu przeprowadziła atak prawą stroną boiska, w pewnym momencie piłka została przerzucona na lewą stronę do Tomasza Kempnińskiego, który pewnie zdobył drugiego gola dla gości. I tak od 91. minuty było 0:2. Takim rezultatem skończył się ten mecz.

Sebastian Czachor

Marek Nowicki
(trener Piasta)

Chcieliśmy dzisiaj wygrać. Udało się nam zrealizować ten cel. Potrzebne nam ono było, po ostatnich naszych porażkach w lidze. Oby ta dobra passa trwała już do końca sezonu.

Włodzimierz Bajer
(trener Astry)

Nie przestraszyliśmy się „Piasta”, ale we frajerski sposób straciliśmy obydwie bramki. Druga połowa była nieudana, zresztą cały mecz graliśmy bez kontuzjowanych Ryszarda Idkowiaka i Macieja Leisa. Wprowadzeni do drużyny młodzi piłkarze podniosą jeszcze poziom i w przyszłych meczach będzie lepiej.

Mistrzostwa gminy w Bożacinie

Zawodnicy Ludowego Zespołu Sportowego z Bożacina zdominowali Mistrzostwa Gminy w tenisie stołowym.

Do rozgrywanych 29 marca zawodów przystąpiło 41 zawodników z czterech klubów. W kategorii młodziezek pierwsze miejsce zajęła Paulina Robak z LZS Bożacin, drugie wywalczyła Daria Chmielarz z LZS Brzoza, trzecie miejsce przypadło Karolinie Bieciarz z Bożacina. W kategorii młodzików na pierwszych

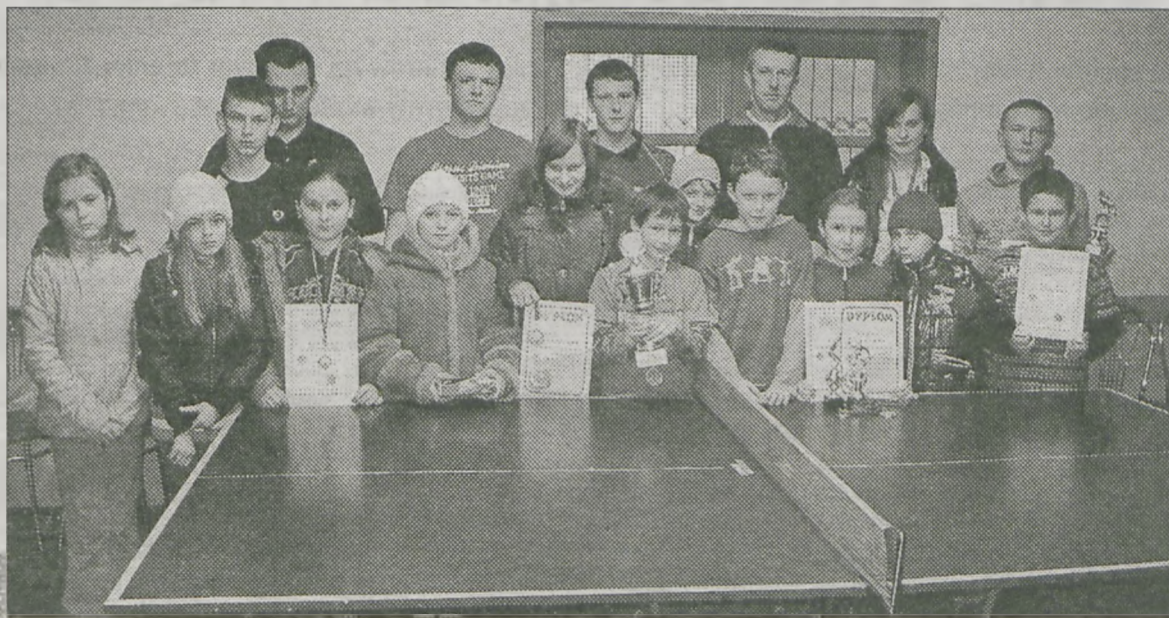
trzech miejscach uplasowali się kolejno: Grzegorz Robak, Adrian Biernacki i Paweł Adamski. Pierwszy i trzeci to zawodnicy z Bożacina, drugi – z Brzozy.

W rozgrywkach juniorów wszyscy uczestnicy należeli do bożacińskiego zespołu. Ich rywalizacja zakończyła się następująco: I – Janusz Maciejewski, II – Tomasz Stęclik, III – Mateusz Szymczak.

Do rozgrywek senierek przystąpiły trzy uczestniczki. I miejsce przypadło Dominice Szczotce, II wywalczyła Eliza Serafiniak, III – Wiktoria Kot. Dominika Szczotka i Weronika Kot to zawodniczki

LZS Bożacin, a Eliza Serafiniak trenuje w LZS Brzoza. W kategorii seniorów miejsca na podium zajęli: I – Marek Sójka z LZS Gorzupia, II Henryk Kurzawski, III – Jerzy Kasprzak z LZS Piwniczanka.

Najlepsi zawodnicy otrzymali pamiątkowe statuetki, a pierwsze trójki – medale. Puchary i medale wręczały Urszula Olejnik i Maria Wygrałak z Rady Miejskiej Krotoszyńska. Wręczono również nagrody rzeczowe najmłodszym uczestnikom turnieju: Martynie Bielarz i Dawidowi Pankowi. (alex)



Ludowy Zespół Sportowy Bożacin – zwycięzca ligi gminnej

Wielkopolanin Siemianice – Biały Orzeł Koźmin Wielkopolski 1:1 (karne 0:3)

Reyer dał awans

Kapitalna dyspozycja rezerwowego bramkarza Jarosława Rejera zdecydowała o awansie Białego Orła do ćwierćfinału Pucharu Polski.

1 kwietnia, na boisku w Siemianicach, doszło do pojedynku piątej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu kaliskiego. Naprzeciw siebie stanęły drużyny miejscowego *Wielkopolanina* i *Białego Orła* Koźmin Wielkopolski. Zdecydowanym faworytem meczu była drużyna z terenu naszego powiatu. Piłkarze Dariusza Maciejewskiego to jeden z lepszych zespołów czwartoligowych, zaś rywal jest średniakiem grającym w A-klasie.

W pierwszej odsłonie meczu nie było widać większej różnicy w grze zespołów. Miejscowi postawili twarde warunki i nie dali się zepchnąć do defensywy piłkarzom z Koźmina. Dobre wrażenie sprawiał grający trener Adam Skotnik, który dwukrotnie strzałami z dystansu próbował pokonać koźmińskiego bramkarza Jarosława Rejera.

Bramka dla *Białego Orła* padła dopiero po strzale Damiana Skrzypczaka,

w 32. minucie gry. Lider koźmińskiej drużyny otrzymał dobre podanie od Jakuba Namysłowskiego i strzałem tuż obok prawego słupka bramki strzeżonej przez Mateusza Biczysko zdobył prowadzenie. Na odpowiedź gospodarzy nie trzeba było czekać zbyt długo. W 40. minucie spotkania Skotnik dopadł do beżpańskiej piłki, wybitej na oślep przez koźmińskich obrońców, i w zamieszaniu podbramkowym umieścił futbolówkę w bramce *Orłów*.

Druga połowa toczyła się pod dyktando piłkarzy z Koźmina, lecz mimo ustawicznych prób zmiany wyniku żadnemu z piłkarzy Dariusza Maciejewskiego nie udało się zdobyć drugiego trafienia, dającego awans.

W 47. min. gry Janusz Maryniak próbował lobować golkipera *Wielkopolanina*, ale piłka przeszła minimalnie nad poprzeczką. W 58. minucie, zamiast do bramki, Skrzypczak trafił w słupek,



Jarosław Reyer uratował drużynę koźmińską przed odpadnięciem z pucharu

w słupek trafił również Maciej Kubka w 85. minucie meczu.

Niewykorzystane sytuacje mogły zmścić się na piłkarzach z Koźmina. Już w doliczonym czasie gry obrońca *Białego Orła* Artur Kolański nie zdążył z interwencją i piłkę przejął napastnik *Wielkopolanina* Robert Nowicki. Młody piłkarz, mając przed sobą tylko bramkarza, nie potrafił oddać groźnego strzału i piłka uderzona niezbyt mocno padła łupem Rejera.

W rzutach karnych lepsi okazali się piłkarze z Koźmina. Maciej Kubka, Michał Kosiński i Krzysztof Stępa strzelali bezbłędnie. Gorzej robili to piłkarze *Wielkopolanina*, którzy nie zdołali pokonać Rejera ani razu. Broniący jak w transie golkipier *Orłów* obronił jedenastki: Nowickiego i Łasia, zaś strzał Skotnickiego nieszczęśliwie dla strzelca wylądował na słupku.

W rundzie ćwierćfinałowej przeciwnikiem *Białego Orła* będzie zespół *Piasta* Kobylin, który pokonał krotoszyńską Astrę.

Adam Skotnik

(trener *Wielkopolanina* Siemianice)

Dziękuję moim piłkarzom za ambicję i walkę. Byliśmy naprawdę blisko sprawienia niespodzianki. Zagraliśmy dobry mecz. Chłopaki dali z siebie wszystko, co mogli. Trochę szkoda, że nie strzeliliśmy żadnej jedenastki, ale i tak się zdarza. W jednej z ostatnich akcji meczu Nowicki mógł zdobyć decydującą bramkę, ale tak się nie stało. Myślę, że był już zmęczony i ten strzał nie był zbyt precyzyjny.

Dariusz Maciejewski

(trener *Białego Orła*)

Mieliśmy optyczną przewagę przez cały mecz, ale nie potrafiliśmy tego wykorzystać. Najbardziej przeszkadzało nam dzisiaj boisko. Było tragiczne. Moi piłkarze nie potrafili się odnaleźć na takiej murawie. Trzeba było piłkę uderzać z powietrza, bo inaczej zmieniała kierunek i nie trafiała nawet w światło bramki. Rywal grał tak, jak się gra w A-klasie, długą piłką do przodu na tzw. afere, i to było wszystko. Cieszę się, że przeszliśmy do następnej rundy, a chyłę czola przed Jar-

Bramki

32' – 0:1 Skrzypczak
40' – 1:1 Skotnik

Karne

0:1 – Kubka; 0:2 – Kosiński;
0:3 – Stępa

Wielkopolanin

Biczysko – Broniszewski J, Broniszewski M, Więcierz, Adamski, Tyra, Łas, Grzesiak, Magnacki (77'Łas), Skotnik, Nowicki

Biały Orzeł

Reyer – Kolański, Kubiak (74'Ratyński), R, Kosiński, Stępa, Lis (63'Helwich), Maryniak, Skrzypczak, Kubka, Namysłowski, Nowakowski (63'Mizerny)

kiem Reyerem, który dzisiaj zastąpił w bramce Grzelaka. Obronić dwa rzuty karne spośród trzech, to jest naprawdę wyczyn.



Krzysztof Stępa (przy piłce) nie zmarnował jedenastki

Biały Orzeł Koźmin Wielkopolski – GKS Krzemieniewo 2:1 (1:0)

Czy ręka ustawiła mecz?

Po zaciętym meczu Biały Orzeł Koźmin zdobył komplet punktów na własnym terenie. Na końcowy wynik mogło mieć wpływ zagranie ręką Janusza Maryniaka, którego nie dostrzegł główny arbiter.

W mocno osłabionym składzie przyszło zmierzyć się, 5 kwietnia, drużynie piłkarskiej *Białego Orła* z outsiderem rozgrywek czwartoligowych – drużyną GKS Krzemieniewo. Oprócz kontuzjowanego Błażeja Ciesielskiego nie zagrał Mateusz Kubiak i Jakub Namysłowski. – *Zgłosiłem przed meczem urazy i wołałem nie ryzykować* – powiedział trener Dariusz Maciejewski.

Pierwsza ofensywna akcja gości w 5. min. meczu mogła skończyć się dla *Białego Orła* źle. Błąd popełnił obrońca Dawid Pilarczyk, który spóźnił się z interwencją, i piłka padła łupem Macieja Nowackiego, który nie zdołał pokonać dobrze dysponowanego w tym meczu

bramkarza *Orłów* Michała Grzelaka.

Od tego momentu piłkarze z Koźmina zdominowali wydarzenia boiskowe. Mimo to nie potrafili udokumentować przewagi zdobyciem bramki. Sztuka ta udała się w 32. min., kiedy to lewą stroną boiska popędził Krzysztof Stępa i przy asyście obrońcy zdołał dośrodkować w pole karne wprost na głowę Janusza Maryniaka, który uderzył bardzo mocno w futbolówkę, nie dając większych szans bramkarzowi Arturowi Krzyżostaniakowi. Tuż przed przerwą szanse na doprowadzenie do remisu mieli piłkarze GKS-u, ale groźne strzały z dystansu Marcina Rosadzińskiego i Piotra Adamczyka minęły bramkę Grzelaka.

Po zmianie stron gra się wyrównała. Szanse na zmianę rezultatu miały obie strony. Maryniak mógł tuż po wznowieniu postać piłkę do bramki, gdyż znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Nie zrobił tego, gdyż na moment stracił równowagę i to wystarczyło, by bramkarz zdołał doskoczyć do niego i zablokować strzał. Najbardziej kontrowersyjna sytuacja miała miejsce w 56. min. Podczas przyjmowania piłki Maryniak pomógł sobie ręką, a następnie podał do wbiegającego w pole karne Adama Skaleckiego, który mając przed sobą bramkarza gości nie zmarnował sytuacji i podwyższył wynik spotkania.

Po stracie gola piłkarze z Krzemienie-

wo zepchnęli gospodarzy do obrony. Bardzo dobre zawody rozgrywał Nowacki, który dwukrotnie oszukał obrońców z Koźmina. Za pierwszym razem jego niesygnalizowany strzał poleciał tuż nad poprzeczką Grzelaka, za drugim piłka znalazła drogę do bramki w czym pomógł nieudaną interwencją obrońca *Białego Orła* Pilarczyk.

W końcówce meczu dwukrotnie bliższy podwyższenia wyniku był Robert Nowakowski. Jednak po pięknych fajerwerkach technicznych, po których obrońcy *wrastali w trawę*, piłkarz z Koźmina nie potrafił oddać precyzyjnego strzału na bramkę GKS-u.

Tomasz Neisch

Tabela IV ligi

(grupa południowa)

1. KP Calisia Kalisz	42
2. BIAŁY ORZEŁ KOŹMIN	38
3. PŁOMYK KOŹMINIEC	35
4. SOKÓŁ KLECZEW	34
5. PIAST KOBYLIN	34
6. SKP SŁUPCA	33
7. CENTRA OSTRÓW	33
8. KROBIANKA KROBIA	30
9. VICTORIA WRZEŚNIA	28
10. LKS GOŁUCHÓW	28
11. OLIMPIA KOŁO	27
12. ZRYW DĄBIE	25
13. DĄBROCZANKA PĘPOWO	23
14. 1968 JANKOWY	23
15. KORONA PIASKI	22
16. SPARTA MIEJSKA GÓRKA	17
17. GKS KRZEMIENIEWO	16

Bramki

Biały Orzeł: 32'Maryniak, 56'Skalecki
GKS: 66'Nowacki



MEBLE**STOLRUS**

Wszystkim Klientom
życzymy, by nadchodzące
Święta Wielkanocne
upływały w szczęściu,
radości i spokoju.



www.stolrus.com.pl

Krotoszyn, ul. Agrestowa 3
tel. 062 725 38 32, 062 722 88 01

**MAHLE**

Driven by performance

REKRUTACJA DLA UCZNIÓW

MAHLE Polska Sp. z o.o.
informuje, że prowadzi rekrutację
uczniów do klas praktycznej nauki w zawodach:

- operator maszyn i urządzeń odlewniczych
- operator obrabiarek skrawających



CZY TO PRACA? A MOŻE TWOJE
ŻYCIE?

Termin składania dokumentów: do 22.04.2009 r.
Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami odbędą się w dniach: 23-24.04.2009.

Oferty z dopiskiem „rekrutacja uczniów” zawierające:

- list motywacyjny,
- życiorys (CV),
- kopię świadectwa ukończenia gimnazjum,

(kopię świadectwa należy dołączyć do dokumentów po zakończeniu roku szkolnego – dotyczy osób, które zostaną zakwalifikowane na praktyczną naukę zawodu).

Prosimy przesyłać na adres:

MAHLE Polska sp. z o.o.
Dział Spraw Pracowniczych
ul. Mahle 6, 63-700 Krotoszyn

lub drogą mailową: praktyka@pl.mahle.com

Ulotki informacyjne dla kandydatów są dostępne na portierni zakładu.

MAHLE Polska Spółka z o.o., Dział Spraw Pracowniczych, ul. Mahle 6, 63-700 Krotoszyn. Tel. 062 72 25 121

Agencja opłat

GF EXPERT

przelewy już od 0,99 zł
100 % bezpieczeństwa wpłat
pożyczki dla stałych klientów agencji na rachunki



Sulmierzyce, ul. Rynekowa 28
(kiosk Pati)

chemia, papierosy - najtaniej, prasa, ksero,
napelnianie kartridży, art. papiernicze



Zduny, ul. Rynek 15
(Lotto)

maxima
Komputery - akcesoria - programy

Internet
bezprowadowy

Rozdrażew, Trzemeszno,
Maciejew, Cegielnia, Grębów,
Nowa Wieś, Wyki, Budy

Joypad
od 15 zł

Urządzenie
wielofunkcyjne HP
ksero + skaner
+ drukarka
HP F2280

Gry
komputerowe
od 9,99 zł

Odtwarzacz MP3
pamięć 2 GB,
wbudowany mikrofon,
wbudowany akumulator,
gwarancja 24 m
59 zł

Życzymy
zdrowych
i wesołych
Świąt
Wielkiej Nocy

Krotoszyn, ul. Koźmińska 28 (okol. p. Papa Pizza)
Zapraszamy: pon - pt 10⁰⁰ - 18⁰⁰, tel. 062 722 84 54, 609 14 24 36



• RZECZ W RESTAURACJACH • RZECZ W RESTAURACJACH •

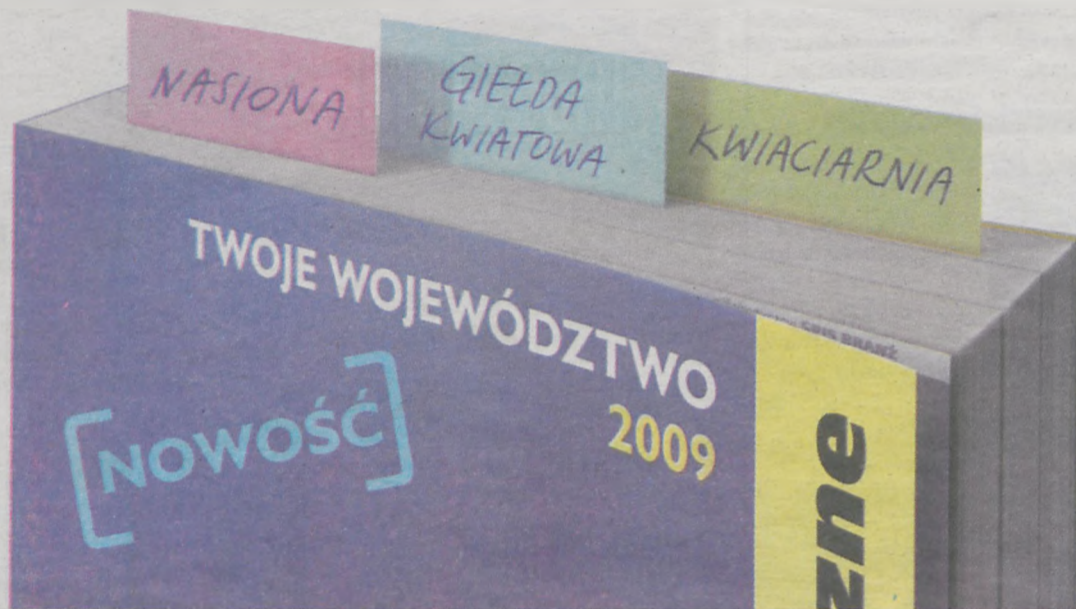
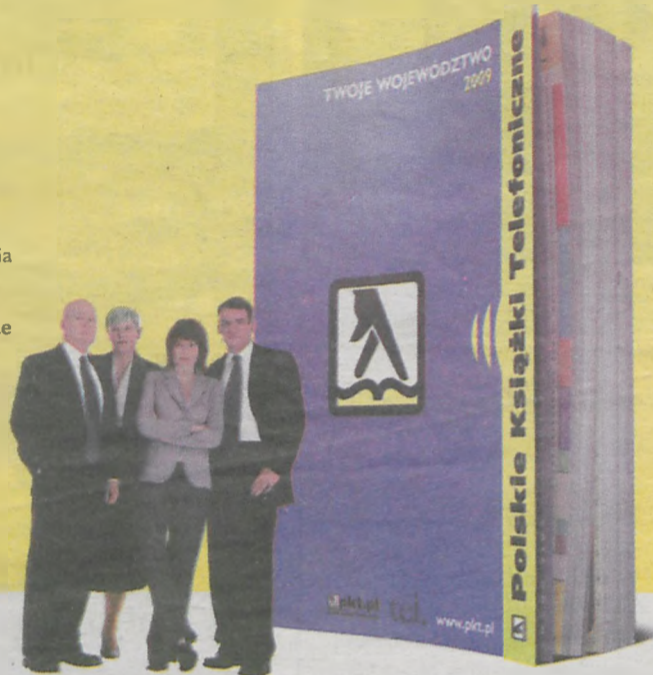
Naszą gazetę przeczytasz za darmo w restauracjach: **Crystal**, Krotoszyn, ul. Raszkowska, **Duś**, Krotoszyn, ul. Koźmińska, **Impresja**, Krotoszyn, ul. Koźmińska, **Impuls**, Zduny, ul. Łącznowa, **Malachit**, Krotoszyn, al. Powst. Wlkp., w pubie **Rozchulantyna**, Krotoszyn, Rynek, herbaciami **Camellia**, Mały Rynek 1, **Wielki Mawczyniak**, Perzyce, zajęzdzisko **Pod Szybkami** Krotoszyn, ul. Zduńska oraz w recepcji hotelu **Krotosz**.

R E K L A M A

Polskie Książki Telefoniczne tu znajduje się biznes

Tu się znajduje kontrahentów.
Tu się znajduje niezbędne do prowadzenia biznesu informacje.
I tu się znajduje każdy, kto o tym wie.
Dlatego warto być w naszej nowej książce i skutecznie rozwijać swoją firmę.
Zareklamuj się i sprawdź!

 **pkf.pl**
Polskie Książki Telefoniczne



SPRZEDAŻ NOWYCH MIESZKAŃ

na os. Robińskich
w Krotoszynie - ul. Ceglarska
(II etap)



ZAKUP MIESZKANIA W NASZEJ FIRMIE
MOŻNA SFINANSOWAĆ PREFERENCYJNYM KREDYTEM
Z DOPLATAMI DO OPROCENTOWANIA
UDZIELANYMI W RAMACH PROGRAMU RZĄDOWEGO
„RODZINA NA SWOIM”
SZCZEGÓŁY NA STRONIE WWW.BGK.COM.PL/FUNDUSZE



63-000 ŚRODA WLKP., UL. DOLNA 9
TEL. 061 285 03 87, FAX 061 287 04 57
WWW.JPMDOM.PL

SPRZEDAŻ:
BIURO BUDOWY
UL. CEGLARSKA
TEL. 0606 963 777, 602 623 600



**EMOTION'S
SHOP'S**
MODA TOP STYL
New sezon 2009
Modne fasony
Nowo otwarty sklep z Odzieżą Damską & Młodzieżową
Krotoszyn, ul. Kościuszki 1 (naprzeciw Schleckera)

www.itecom.pl

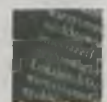
Zapraszamy do sklepu internetowego 

Wesołych i pogodnych Świąt w prawdziwie wiosennym nastroju. **IteCom**

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: *Lumen Press* spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: *Norpol-Press* (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzczykrotoszyńska.pl, reklama@rzczykrotoszyńska.pl. Konto: INVEST BANK SA o/KROTOSZYN 35 1680 1046 0900 3000 1141 1486. Nakład: 5000 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Romana Hyszo, Mikołaj Niedbala. Afisze i reklamy: Ewelina Berezicka, Mirosław Gabrysiak, Anna Pietrzak-Figlak, Dariusz Milewski Sullerka; Beata Polańska-Wiatr. Artyści występujący gościnnie: Sebastian Czachor, Artur Deckert, Paweł Krawulski, Sławomir Pałasz, Weronika Piorunek, Ferdynand Wóźny.

Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy pigułkę tytułu, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

